

Policjant
z żelaza

» str. 34

Wojsko zagrozi
Błonia ?

» str. 8

Aga z Ustronia

Laury dla
debiutantki

Kronika Beskidzka

TYGODNIK • 13 SIERPNIA 2014
ROK LVIII • NR 33 (3001)
BIELSKO-BIAŁA • 3,30 ZŁ (w tym 8% VAT)
www.kronika.beskidzka.pl
ISSN 0867-0897 • Indeks 362867

Bielsko-Biała | Brzeszcze | Czechowice-Dziedzice | Kęty | Oświęcim | Szczyrk | Wilamowice | Zawiejska

Autokary: nowsze, bezpieczniejsze, ale...

CO DZIESIĄTY Z FELEREM

Choć szczyt policyjnych kontroli autokarów przypada na koniec roku szkolnego, gdy nasilają się wyjazdy na uczniowskie wycieczki i zielone szkoły, podczas wakacji tabor przewoźników też jest pod lupą. Policja twierdzi, że nie ma porównania z sytuacją sprzed kilku lat. Zniknęły ręce, jest bezpieczniej. Ale i tak jeden na dziesięć sprawdzanych autokarów nie rusza w trasę. Czyt. str. 7

Bielsko: przebadane wysypisko

Hiszpanie smrodu nie czują

Do zwalczania smrodu z bielskiego wysypiska śmieci zaangażowano nawet Hiszpanów. Bo sytuacja jest kuriozalna: miasto ma supernowoczesny zakład przeróbki odpadów, a jednak w rejonie wysypiska żyć - jak mówią okoliczni mieszkańcy - nie sposób. Tymczasem określenie poziomu uciążliwości nieprzyjemnych zapachów to sprawa więcej niż skomplikowana. Tak jak pozbycie się smrodu. Czyt. str. 4



FOTO: TOMASZ GIŻYŃSKI

TARGOWE CACUSZKO

Nie będzie już sprzedawania i kupowania pod chmurką, brodzenia w błocie i kałużach, czy czekania w ciemne jesienno-zimowe poranki aż się rozwidni. Przestało też straszyć stare, prowizoryczne ogrodzenie. Wyremontowana dolna płyta placu handlowego w centrum Bielska przeżyła metamorfozę! Czyt. str. 16



» str. 14

FOTO: KRZYSZTOF MARCINIUK

Przyznała sobie
podwyżkę

Dyrektorska samoobsługa

Dyrektorka podstawówki przyznała sobie podwyżkę. Zdaniem radnych - samowolnie i wbrew przepisom. Sprawa sprzed czterech lat wciąż wywołuje emocje, choć osoba, której dotyczy już dyrektorką szkoły nie jest. Czyt. str. 5

PAN NA GRODŹCU

» str. 31

■ Gmina
Radziechowy-Wieprz, str. 19-22
■ Twój dom, str. 30

www.beskidzka24.pl

PATRONUJEMY str. 32-34

ISSN 0867-0897



kr 1, 2, 3, 4



Podbeskidzie liczy straty

MILIONY POSZŁY ZWODĄ

Na dobrych kilkadziesiąt milionów złotych szacowane są wstępne straty po powodzi na Podbeskidziu sprzed niespełna dwóch tygodni.

Nagle oberwanie chmury spowodowało, że woda podtopiła wiele dróg, mostów, domów i torów kolejowych. W powiecie bielskim straty szacowane są na około 15 milionów złotych. Są głównie w gminach Bestwina, Czechowice-Dziedzice, Jasienica, Porąbka, Szczyrk i Wilamowice. Zalanych i uszkodzonych zostało 38 domów, 9 kilometrów dróg, 3 mosty i 4 szkoły. Podtopiona była też spora część stacji Czechowice-Dziedzice.

Po kilka milionów zł strat odnotowano na Śląsku Cieszyńskim, głównie w rejonie Cieszyna, oraz w powiecie oświęcimskim, w gminach Kęty i Brzeszcze.

Największe spustoszenie żywioł poczynił na Żywiecczyźnie. Tu straty szacowane są na co najmniej 40 mln zł! Zalanych i uszkodzonych zostało ponad 300 domów, 63 km dróg, 24 mosty i 2 szkoły. Najgorzej było w gminach Jeleśnia, Lękawica, Radziechowy-Wieprz, Rajcza, Świnna, Węgierska Górka i Żywiec. Tylko w gminie Świnna straty wyniosły 12 mln zł. Ucierpiało aż 130 domów, w których mieszka w sumie około 700 mieszkańców, w tym 50 dzieci. Ucierpiały też między innymi Zespół Szkolno-Przedszkolny, Gimnazjum i remiza OSP. Do naprawy nadaje się aż 20 km dróg gminnych i 7 mostów.



Poważnym problemem jest zalanie studni wodą zmieszaną ze ściekami z kanalizacji. Na zdjęciu mieszkańcy Żywca walczą w rejonie Habbasówki o uratowanie studni.

- Do tych strat trzeba jeszcze doliczyć umocnienia rzek i potoków, za które odpowiada Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie. Można powiedzieć, że to straty sięgające nawet kilkadziesiąt milionów złotych. Nie policzono jeszcze kosztów akcji powodziowej, które też na pewno będą spore. Wyszliśmy do wojewody śląskiego z prośbą o pomoc finansową, bo te straty są olbrzymie i nie do udźwignięcia przez żadną z gmin - mówi wójt gminy Świnna Henryk Jurasz.

Starostwo Powiatowe w Żywcu szacuje straty na swoim mieniu na ponad 11,2 mln zł. Uszkodzone są 23 drogi powiatowe o łącznej długości ponad 5,7 km w Świnnej, Przylekowie, Trzebini, Rychwałd-ku, Juszczyźnie, Sopotni Małej, Soli, Kamesznicy i Żywcu oraz 3 mosty w Przylekowie, Zwardoniu i Juszczyźnie. W tej ostatniej miejscowości powstała około 15 metrowa wyrwa w drodze. - Trzeba było zawęzić jezdnię do jednego pasa ruchu i przystąpić do zabezpieczenia wyrwy, aby się nie powiększała - mówi Krzysztof Fiolek, asystent starosty żywieckiego. (ps)

Zwardoń: co dalej z terminalem ?

Zarząd do likwidacji

Pod koniec czerwca władze powiatu żywieckiego miały zlikwidować Zarząd Nieruchomości Przejść Granicznych, który zarządza terminalem w Zwardoniu. Ale w ostatniej chwili zrezygnowano z tego pomysłu.

Gigantyczny i sławny już terminal w Zwardoniu został otwarty w połowie stycznia 2006 roku. Jako przejście służył niecałe dwa lata, bo Polska i Słowacja weszły do strefy Schengen. Wtedy obiektem w imieniu wojewody śląskiego zarządzał Zakład Drogowych Przejść Granicznych w Bielsku-Białej. Potem został on zlikwidowany, a terminal przekazano w zarządzanie staroście żywieckiemu Andrzejowi Zielińskiemu. Ten z kolei powołał Zarząd Nieruchomości Przejść Granicznych. Jednostka ta miała chwilowo zarządzać terminalem - do czasu jego sprzedaży. Starosta kilkakrotnie próbował sprzedać ponad 5,7 hektara terenu, ale nie było chętnych. Nie pomogło nawet to, że obszar objęty został działaniem Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wśród radnych powiatowych coraz bardziej wrzało, zwłaszcza po tym jak okazało się, że powiat musi dopłacać do działalności obiektu nawet 800 tysięcy złotych rocznie, pomimo że część pomieszczeń wydzierżawiona jest pod sklepy.

Wiosną tego roku udało się sprzedać jedną z działek o powierzchni 24 arów za 182 tysiące złotych. Potem ogłoszono kolejne przetargi na pozostałe działki i stojące hale. W międzyczasie starosta Andrzej Zieliński miał proponować radnym likwidację Zarządu Nieruchomości Przejść Granicznych, gdzie pracuje sześć osób. Jak tłumaczył ponad dwa miesiące temu Krzysztof Fiolek, rzecznik prasowy żywieckiego starostwa, wojewoda śląski polecił staroście przeanalizować dalszy sens działalności ZNPG z powodu wysokich kosztów utrzymania. Wojewoda zasugerował też staroście, że zarządzanie terenem

można byłoby zlecić profesjonalnej firmie i tym samym zmniejszono by koszty. Projekt uchwały w sprawie likwidacji ZNPG pojawił się nawet na sesji Rady Powiatu Żywieckiego. Ale został zdjęty z porządku obrad na prośbę starosty. Stwierdził on, że po tym jak zmieniła się osoba na stanowisku wojewody, zmieniła się nieco koncepcja co do przyszłości obiektu.

- Odbyło się spotkanie z nowym wojewodą Piotrem Litwą. Okazuje się, że od 1 stycznia 2015 roku działanie zarządu nieruchomościami byłoby niezgodne z przepisami. Dlatego zarząd musi być i tak zlikwidowany. Ale są dwa wyjścia. Pierwsze, że pracownicy z zarządu przejdą pod skrzydła wydziału geodezji żywieckiego starostwa, a drugie to ogłoszenie przetargu na wyłonienie firmy, która będzie zarządzać obiektem. Decyzje w tej sprawie zapadną najprawdopodobniej w najbliższych tygodniach. Niestety w ostatnich przetargach na sprzedaż części działek nie było chętnych kupców. Wiele wskazuje na to, że ogłoszenia będą ponowione i być może obniżona zostanie cena wywoławcza - mówi wicestarosta żywiecki Andrzej Kalata. (ps)

Bez Rady nie dało rady

Tablica rozsądku



Ogłoszenia i plakaty wieszano bez ładu i składu - cierpiało na tym poczucie estetyki niektórych. Przyczepiano je do drzew, więc i one cierpiały, a co za tym idzie, cierpieli też mieszkańcy o ekologicznym zacięciu. Tablica wybawiła wszystkich - drzewa, ekologów i estetów.

Ośrodek zdrowia przy ulicy Szkolnej w Bestwinie to miejsce, przez które codziennie przewija się wielu ludzi. Ogłoszeniodawcy uznali je za doskonały punkt informacyjny. Za słupy ogłoszeniowe zaczęły „robić” okoliczne

drzewa. W ruch poszły gwoździe, zszywki i taśma klejąca. Zrobił się taki bałagan, że sprawa znalazła swój epilog podczas jednej z sesji Rady Gminy. Ze strony radnych padła propozycja, aby ustawić w tym miejscu tablicę ogłoszeniową, która problem rozwiąże. Wójt uznał uwagę za zasadną. Tablica stanęła. Czy to załatwiło sprawę? Mieszkańcy są zdania, że tak. Na drzewach i słupach pozostały co prawda strzępy starych ogłoszeń, ale nowe umieszczane są już na tablicy. (best)

GÓRALSKA POGODA



Bielsko: osiedlowe place zabaw

Dziecięce królestwa

Dzieci z osiedli Piastowskiego i Polskich Skrzydeł w Bielsku-Białej mogą cieszyć się z dwóch nowych placów zabaw. Oba otwarto ostatniego dnia lipca. Postawiła je Spółdzielnia Mieszkaniowa „Strzecha”.



Plac zabaw obok bloku przy alei Wojska Polskiego.



Dla opiekunów ustawiono ławki, by mogli kontrolować poczynania pociech (ul. Jana III Sobieskiego).

Place są ogrodzone i wyłożone miękką kostką, zapewniającą amortyzację w razie upadku. Na najmłodszych mieszkańców osiedli czekają tam zjeżdżalnie, huśtawki, mostki, urządzenia do wspinania i inne różności. Dla rodziców, dziadków, opiekunów ustawiono wygodne ławki - aby mogli mieć oko na swoje pociechy. To również z myślą o nich powstały obok każdego z placów kąciki fitness. Stały na nich urządzenia o nazwach „biegacz”, „kolarz” czy „twister”. Każde zaopatrzone w czytelną instrukcję obsługi. - *Bardzo mi się podoba ten pomysł - uśmiecha się pani Elżbieta, mieszkanka osiedla Piastowskiego, ćwicząca na jednej z maszyn. - Wstaję rano, a żony nie ma. Znaj-*

duje ją na placu. Ćwiczy - wtóruje maż bielszczanki.

Plac zabaw na osiedlu Piastowskim jest zlokalizowany nietypowo, bo w pewnym oddaleniu od budynków mieszkalnych. - *Tego typu miejsca, zorganizowane między blokami generują sporo hałasu. Dlatego postanowiliśmy nowy plac trochę odsunąć - mówi prezes SM „Strzecha” Jacek Żołubak. - Jednak nadal jest to kilka kroków od osiedla - zaznacza.*

Miejsce dziecięcych zabaw na osiedlu Piastowskim kosztowało około 300 tysięcy złotych, na osiedlu Wojska Polskiego mniej, około 250 tysięcy. Pierwszy z placów ulokowany jest przy ulicy Jana Sobieskiego, drugi przylega do bloku przy alei Wojska Polskiego. (best)

Szczyrkowskie dźwięki

HEJNAŁ I DZWON

Od kilku tygodni z wieży kościoła św. Piotra i Pawła w Szczyрку rozbrzmiewa hejnał. Jesienią dołączy do niego dźwięk nowego dzwonu, który zawisnie w kościele świętego Jakuba.

Kilka lat temu miasto kupiło hejnał skomponowany przez Antoniego i Rafała Gluzów. - *Na trombity - zaznacza Sabina Bugaj, szefowa szczyrkowskiego Miejskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Informacji. Po utworz sięgano przy okazji ważniejszych uroczystości i ceremonii w mieście. Ostatecznie władze kurortu postanowiły szerzej wykorzystać utwór i tak narodził się pomysł z hejnałem granym z kościelnej wieży. Doszło do*

porozumienia z parafią św. Jakuba Apostoła. Potem zakupiono i zamontowano kuranty i - od tego czasu - hejnał jest grany codziennie w południe. - *Mieszkańcom i turystom bardzo się podoba - uważa szefowa MOKPiI.*

W październiku do hejnału dołączy bicie dzwonu. Przed wojną w kościele świętego Jakuba były trzy dzwony, ale dwa w czasie okupacji zaginęły. Został jeden, bardzo leciwy, noszący imię Jakub. Zadaniem nowego dzwonu - odlewane go właśnie w Przemyśle - będzie odciążenie tego starego. Do Szczyрку ma trafić jesienią. Uroczystości związane z jego przyjęciem planowane są na 11 października. (best)

Nowe regaty na Jeziorze Żywieckim

Wielkie ściganie

Wietrzna i słoneczna pogoda, doskonała atmosfera i sportowa rywalizacja - tak wyglądały „Regaty Archipelagu Santorini”, które po raz pierwszy zagościły nad Jeziorem Żywieckim.

Tym żeglarzom, którzy lubują się w sportowych emocjach, najnowsze zawody przypadły do gustu. Tym bardziej, że pierwsza edycja odbyła się w wymarzonych wręcz warunkach.

Zmagania rozpoczęły się 9 lipca w południe na przystani ośrodka „Neptun” w Zarzeczu. Przy silnym wietrze nie było problemów z szybkim rozegraniem kolejnych wyścigów. Sunące po wodach Jeziora Żywieckiego żagłówki z zainteresowaniem śledzili kibice odpoczywający na brzegu i na jachtach.

W wyścigu o „Puchar Neptuna” popisowo popłynęła załoga jachtu „Morning Glory”. Z kolei puchary za zwycięstwo w „Regatach Archipelagu Santorini” rozdano w czterech kategoriach. W łodziach kabinowych do 650



FOTO: MARGIN KALUSKI

cm triumfowała załoga pod przewodnictwem Piotra Kistowskiego, płynąca „Maryhą”. W klasie powyżej 650 prym wiodła „Milusia” Lesława Zemanka. Na turystycznej omedze najlepiej spisała się ekipa sternika Jana Gockie-

go na „POL 259”. Drugi tego dnia triumf zaliczył też Robert Adamczyk, płynący „Morning Glory” w klasie wolnej.

Na sportowej rywalizacji żeglarskiej święto się nie skończyło. Zanim zaczęło się zmierzchać, żeglarze spotkali się przy ognisku i żywo dyskutowali nad swoimi startami.

Regaty zorganizowała Szkoła Żeglarska „Santorini” przy po-

mocy ośrodka „Neptun”. O bezpieczeństwo żeglarzy dbali m.in. żywieccy policjanci i woprowcy. - *Do zobaczenia za rok! - już teraz na drugą edycję zapraszają Joanna Chamik i Tomasz Zemanek z „Santorini”. (mk)*

Od pierwszego września piesi, bez względu na wiek, poruszający się po zmroku po drodze poza obszarem zabudowanym będą mieli obowiązek noszenia elementu odblaskowego. Do tej pory obowiązek taki ciążył tylko na dzieciach i młodzieży do 15 roku życia.

Drogi będą bezpieczniejsze ?

ODBLASK OBOWIĄZKOWY

Bez takich elementów piesi będą mogli się poruszać po zmierzchu na obszarze niezabudowanym jedynie po drogach przeznaczonych wyłącznie dla nich, po chodnikach, a także w obszarze tak zwanej strefy zamieszkania. Wszystko za sprawą przepisów znolizowanej w ubiegłym roku ustawy o ruchu drogowym, które wejdą w życie 31 sierpnia.

Nowe przepisy mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa pieszych poruszających się po drogach publicznych. Chodzi o to, aby byli oni po zmroku lepiej widoczni dla kierowców. Osoba idą-



ca skrajem drogi - zwłaszcza ta w ciemnym ubraniu - w praktyce jest nocą niewidoczna dla kierowcy. Sytuację pogorszyć jeszcze mogą złe warunki atmosferyczne. Kierowca może dostrzec wówczas przechodnia dopiero z odległości mniej więcej 20 metrów. Jest to zbyt krótki dystans, aby - w sytuacji niebezpiecznej - miał czas na właściwą reakcję, więc o potrącenie „niewidocznego” piesze go nie trudno. Gdy pieszy jest zaopatrzone w element odblaskowy kierowca widzi go (dokładniej - odbłask światła) z odległości co najmniej 150, a przy sprzyjających warunkach nawet 300 metrów. To wystarczająco dużo, aby w porę przygotować się do manewru bezpiecznego ominię-

cia przechodnia. Problem ten dotyczy szczególnie ludzi starszych, którzy z reguły ubierają się w stroje o stonowanych ciemnych kolorach i nie używają też kolorowych gadżetów, takich jak torby, plecaki, czapeczki, czy sportowych butów standardowo wyposażanych przez producentów w odblaskowe „szkiełka”.

Teraz również i te osoby będą musiały - idąc poboczem drogi - założyć na siebie coś „błyszcącego” w światłach samochodowych reflektorów. Na rynku jest dostępnych wiele tego typu odblaskowych elementów. Od tanich, kosztujących kilka złotych zawieszek, smyczy, naklejek na ubranie czy elastycznych samozaciskowych taśm na nadgarstki, po kosztujące nieco więcej pełne lub wykonane z pojedynczych taśm kamizelki odblaskowe, paski czy czapeczki, a także odblaskowe torby na zakupy. Jak sugerują policjanci najlepiej, gdy elementy te będą doczepione do ubrania na wysokości kolan, dłoni bądź w okolicy środka klatki piersiowej oraz pleców. (map)

Żywiec: przybył kolejny milioner

Chybił ? Nie, trafił !

9,4 miliona złotych - tyle wygrał szczęśliwiec, który w Żywcu trafił szóstkę w Lotto. To już druga najwyższa wygrana w tej samej kolekturze przy ulicy Zielonej.

5 sierpnia podano wyniki kolejnego losowania Lotto. Najwyżej z radości musiał podskoczyć klient żywieckiej kolektury. Kupił tam dziesięć zakładów „na chybił trafił”, wydając 30 złotych. I nie pożałował! Uśmiech losu oznaczał dla niego kwotę z sześcioma zerami.

Co ciekawe, 1 grudnia 2012 roku w tym samym punkcie ktoś kupił szczęśliwy los i otrzymał 5,1 miliona złotych. W Żywcu padła też inna niezwykle wygrana. 14 grudnia 2005 roku gracz „przygarnął” prawie 6,5 miliona. (mk)

STANISŁAWOWI PIĘCIE

Posłowi na Sejm RP

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY



w imieniu członków Prawa i Sprawiedliwości

składa

Stanisław Szwed

Prezes Zarządu Okręgowego PiS

Smród przebadany

Hiszpanie nie czują...

O przykrym zapachu, jaki unosi się nad bielskim wysypiskiem śmieci, i jaką stanowi to uciążliwość dla okolicznych mieszkańców pisaliśmy kilkakrotnie. Sprawa nabrała wręcz politycznego charakteru. Temat „smrodu” często pojawiał się w wystąpieniach bielskich radnych i parlamentarzystów. Władze miasta oraz szefostwo Zakładu Gospodarki Odpadami, administrującego wysypiskiem zapewniały, że robią wszystko, aby jak najbardziej ograniczyć tę nieprzyjemną dla mieszkańców uciążliwość. Czy zapewnienia się spełniły?

W ZGO podkreślają, że to, co funkcjonuje w bielskim Lipniku, nie jest zwykłym składowiskiem śmieci, lecz supernowoczesnym zakładem przeróbki odpadów, wykorzystującym najnowsze światowe technologie. W tym także te, ograniczające emisję zapachów. Ale mieszkańcy dzielnicy Lipnik twierdzą nadal, że mimo tych zapewnień w okolicy wysypiska mieszkać już nie sposób. Śmierdzi „jak cholera”. Z tym tylko, że czasem mocniej, czasem słabiej. Żądają więc, aby władze miasta rozwiązały w końcu ten problem.

Szkopuł jednak w tym, iż w Polsce, podobnie jak w większo-

ści krajów świata. Stąd też w wielu wysoko rozwiniętych krajach próbuje się woń opisać i ująć w mierzalne normy. Na tym polu przoduje w Europie Holandia, gdzie normy smrodu i sposoby jego pomiaru zaczęto opracowywać już w latach 90. ubiegłego wieku. I właśnie według tej metodologii przeprowadzono badania uciążliwości zapachu emitowanego przez bielski zakład. Przeprowadziła je firma SGE Eko-projekt z Pszczyny.

Jak bada się poziom uciążliwości nieprzyjemnych zapachów? W dużym skrócie wygląda to tak, że w wybranych punktach rozrzuconych wokół źródła woni pobiera się - według ściśle określonych pro-

nia polskiego prawa badania te nie mają żadnej mocy sprawczej.

Doktor Piotr Manczarski, krajowy autorytet w zakresie gospodarki odpadami wyjaśnia, iż przy interpretacji tego typu badań zawsze w grę wchodzi subiektywne wrażenie osób narażonych na kontakt ze smrodem wydostającym się z terenu wysypiska śmieci. Zwłaszcza że wyniki, o których mowa wyrażono jako procentyl 98. Co oznacza, że w ciągu 2 procent ogólnego czasu emisji dopuszczalne normy mogą - ale nie muszą - być przekroczone. - *Kluczowe jest jednak to, że przez 98 procent czasu intensywność odoru unoszącego się wokół zabudowań nie przekracza - a nawet jest znacznie od niej mniejsza - dopuszczalnej normy wynoszącej 5 oue/m³* - tłumaczy Piotr Manczarski i wyjaśnia, że takie natężenie zapachu można porównać choćby do woni sera pleśniowego leżącego na stole, czy zapachu, jaki odczuwany jest przy dystrybutorze na stacji benzynowej. Przy czym - warto podkreślić - chodzi o intensywność (!), a nie rodzaj woni. To, czy coś ładnie pachnie, czy „śmierdzi” jest sprawą bardzo indywidualną i nie da się określić czysto naukowymi metodami. Z tym tylko, iż w powszechnym odczuciu pewne zapachy są uznawane za przyjemne, a inne za odrażające. Tych unoszących się w Lipniku do tej pierwszej grupy raczej nie da się zaliczyć...

Ciekawostką jest fakt, że analizę sensoryczną próbek powietrza pobranych wokół i na terenie zakładu przeprowadziło akredytowane laboratorium w Hiszpanii. Czyli - mówiąc wprost - bielskie smrody wahały hiszpańskie nosy. Jednocześnie z badaniem uciążliwości zapachowej dokonano badań próbek powietrza zebranych w punktach pomiarowych na zawartość drobnoustrojów, w tym szkodliwych dla zdrowia zarodników grzybów, bakterii i wirusów. Były to typowe testy mikrobiologiczne i także one nie wykazały, aby powietrze wokół wysypiska było w znaczący sposób zanieczyszczone mikrobiologicznie. Choć - można wyczytać we wnioskach do raportu - badane przedsiębiorstwo ma wpływ na jakość powietrza w jego otoczeniu.

Jak zapewniają władze miasta, ubiegłoroczne badanie nie było ostateczną próbą ustalenia - w obiektywny sposób - tego jak naprawdę uciążliwy dla otoczenia jest zakład przeróbki odpadów. Ma zostać ono powtórzone w tym miesiącu, a analiza wyników pozwoli na porównanie czy stan powietrza w Lipniku się poprawia czy może jest na odwrót. Zwłaszcza w kontekście dotychczas podjętych przez ZGO działań.

Tekst i foto: **MARCIN PŁUŻEK**

Napisz do nas:
redakcja@kronika.beskidzka.pl

Na początku lipca prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego poinformował, że lądowisko w Kaniowie zostało wpisane do rejestru lotnisk cywilnych. Razem z komunikatem pojawiło się domniemanie, że oznacza to kres kłopotów z podatkiem od nieruchomości. Tak jednak nie jest.

Park lotniczy bez lotniska (cd.)

Wpis załatwił sprawę?



SPÓR O ĆWIERĆ MILIONA

Na początku roku Bielski Park Technologiczny Lotnictwa, Przedsiębiorstwa i Innowacji ogłosił, że 30 stycznia wstrzymuje działalność lotniskową. Powód? Rada Gminy Bestwina obciążyła tę działalność podatkiem od nieruchomości. Według BPTLPiI miał on wynosić 250 tysięcy złotych rocznie. Władze Parku określiły to jako złamanie wszelkich wzajemnych ustaleń i porozumień dotyczących warunków opodatkowania. Artur Beniowski, wójt Bestwiny, tłumaczył wtedy „Kronice”, że w ramach pomocy de minimis gmina umorzyła Parkowi podatki w wysokości około 1,2 miliona złotych. Tym samym pula pomocy finansowej, jaką samorząd mógł spółce udzielić, wyczerpała się. - *Po drugie* - twierdził Beniowski - *gminie też się nie przelewa i potrzebuje dodatkowych wpływów.*

Gdy termin zaprzestania działalności lotniskowej zaczął się zbliżać, władze Parku poinformowały, że zdecydowały się prowadzić ją do połowy kwietnia. Doszło bowiem do rozmów z gminą, pod auspicjami starosty bielskiego Andrzeja Płonki. Kiedy i kwietniowy termin niemalże stał się faktem, władze Parku oświadczyły, że lądowiska nadal nie zamkną. *Decyzję tę podjęliśmy w wyniku kilkudziesięciu spotkań i rozmów z partnerami samorządowymi, rządowymi i parlamentarzystami, którzy wyrażają wolę pilnego podjęcia prac, których efektem ma być uregulowanie problemu zgodnie ze standardami europejskimi* - argumentowały w oficjalnym komunikacie.

KOSZTOWNY PAS

Konieczność jego odprowadzenia wynika z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Z podatku od nieruchomości zwolnione są lotniska posiadające status użytku publicznego. Tymczasem kaniowski lotnisko ma status lotniska użytku wyłącznego, a takie z podatku nie są zwolnione. Choć wpis do rejestru lotnisk cywilnych miał rzekomo rozwiązać problem, to jednak stoi w nim jak byk, że lotnisko w Kaniowie jest lotniskiem użytku wyłącznego, czyli obligowanym do płacenia podatku od nieruchomości. Podatkowy kłopot dotyczy pasa startowego,

stacji paliw i budynku lotów. Od prowadzenie podatku od pozostałych nieruchomości nie budzi protestów, bo ich istnienie jest związane z działalnością gospodarczą, generującą zyski. Natomiast pas - plus niezbędne do jego obsługi budynki - nie przynoszą zysków, a powodują koszty - m.in. odśnieżanie zimą, koszenie latem, oświetlenie przez cały rok. Stąd ostra reakcja władz Parku.

- *Dotarła do nas informacja o zmianie statusu lotniska. Jesteśmy na etapie badania i wgryzania się w temat* - mówi Stanisław Wojtczak, wicewójt Bestwiny. Dodaje, że gdyby wpis faktycznie zwalniał z podatku, Park Technologiczny powinien przedłożyć nową dekla-

Lotnisko użytku publicznego jest lotniskiem otwartym dla wszystkich statków powietrznych. Terminy i godziny otwarcia ustala zarządca lotniska i podaje je do publicznej wiadomości. Lotnisko użytku wyłącznego jest lotniskiem, z którego korzysta zarządzający, użytkownicy wymienieni w dokumentacji rejestracyjnej oraz użytkownicy, którzy uzyskali zgodę zarządcy.

rację podatkową, w której byłaby wykazana podstawa prawna ulgi.

HAŁDA PRZESZKADZA

Ostatnią instancją zaangażowaną w tę sprawę jest starosta Andrzej Płonka. To on wymyślił i zainicjował zagospodarowanie nieużytków w Kaniowie, na których powstał BPTLPiI. To z jego inicjatywy doszło w marcu do rozmów Park - gmina, które skutkowały odroczeniem zamknięcia - wtedy jeszcze - lądowiska. To również on tłumaczył w styczniu „Kronice” jak się ma status lotniska do płacenia podatku. - *Wpis do rejestru jako lotniska użytku wewnętrznego nie załatwia spraw podatkowych. Załatwi je uzyskanie statusu lotniska publicznego* - rozwiewa wątpliwości. Aby móc starać się o potrzebny status, lotnisko musi uporać się naturalną barierą lotniczą w postaci wysokiej hałdy z kamienia, którą usypano w pobliżu. - *Trzeba ją rozebrać. Jesteśmy po rozmowach z władzami Przedsiębiorstwa Górniczego „Silesia”*. Ze swojej strony staramy się pomóc szukając miejsca, w którym odpad ten można składować - mówi starosta. Jest on zdania, że do końca roku sprawa hałdy i uzyskania odpowiedniego statusu powinna być już załatwiona.

BEATA STEKLA



ści krajów świata, smród nie jest uznawany za zanieczyszczenie środowiska (za takowe mogą być ewentualnie uznane wywołujące go substancje chemiczne). Dlatego też w Polsce nie ma norm określających w sposób jednoznaczny, kiedy natężenie unoszącego się w powietrzu smrodu jest przekroczone, a kiedy nie. Nie można więc w obiektywny sposób stwierdzić, że coś śmierdzi, a jeśli już, to jak bardzo. Wszystko zależy od subiektywnych odczuć osób narażonych na kontakt z nieprzyjemną wonią. Przy czym każdy nieco inaczej reaguje na otaczające go zapachy. To, co dla jednego jest już smrodem nie do wytrzymania, przez innych może zostać uznane najwyżej za intensywną woń. Mogą znaleźć się nawet tacy, którzy stwierdzą, że krytykowany zapach wcale nie jest dla nich nieprzyjemny. - *Jednemu pachnie, innemu śmierdzi* - takie opinie słyszy się bardzo często, gdy powraca temat wrażliwości na bodźce zapachowe. Natomiast w przypadku wysypiska mieszkańcy Lipnika jednym chórem zapewniają, że tak daleko być nie może. - *Smród jest nie do wytrzymania* - podtrzymują za każdym razem. Tymczasem coś zgłosił inny mówiący o wynikach badań, jakie w październiku ubiegłego roku przeprowadzono na terenie Lipnika. Miały pokazać, jakie naprawdę jest natężenie wyczuwalnego tam smrodu.

Problem nie dotyczy tylko Lipnika czy Polski, lecz jest zmartwieniem

cedur - próbki powietrza. Następnie próbki te są badane. Nie bada się jednak co konkretnie w powietrzu się znajduje, lecz przeprowadza sensoryczne badanie zebranego materiału, czyli odpowiednio przygotowane próbki są wchane przez specjalnie do tego celu wybraną grupę osób. Wszystkie muszą posiadać zbliżony i optymalny poziom wrażliwości na zapachy. To na podstawie ich subiektywnych ocen i wrażeń zapachowych określa się metodami statystycznymi, czy dany zapach jest uciążliwy dla otoczenia, czy też nie. Określa się także wartość tej uciążliwości w tak zwanych europejskich jednostkach zapachowych, w przeliczeniu na metr sześcienny powietrza. Norma dla obszarów zamieszkałych, położonych wokół działających zakładów, wynosi pięć takich jednostek (oue/m³). W Bielsku-Białej okazało się, że poziom ten obok zabudowy mieszkalnej leżącej w pobliżu wysypiska wynosi 3,87 oue/m³ (gdy uwzględniono teren starego składowiska odpadów rekultywowany w czasie, gdy prowadzono badania) oraz 1 oue/m³ (gdy jako źródło emisji przykrych zapachów wzięto pod uwagę jedynie zakład przeróbki odpadów organicznych - kompostownię). Mówiąc wprost - bielskie wysypisko spełnia holenderskie - bardzo rygorystyczne - normy.

Czy zmieni to podejście mieszkańców do problemu? Z pewnością nie. Zwłaszcza że z punktu widze-

Polanka Wielka: przyznała sobie podwyżkę

DYREKTORSKA SAMOOBSŁUGA

Czy dyrektorka Szkoły Podstawowej w Polance Wielkiej samowolnie i wbrew przepisom dała sobie podwyżkę? Twierdzi, że robiła to za zgodą wójta. Zaskoczeni całą sytuacją radni gminni złożyli w tej sprawie doniesienie do prokuratury.

DWIE TECZKI

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak wójt Mariusz Figura, jeszcze w 2013 roku, zlecił kontrolę finansów w podstawówce za okres od 1 stycznia 2010 roku do 30 kwietnia 2013 roku. Z protokołu wynika, że w placówce były nieprawidłowości. Doszło między innymi do naruszenia ustawy o finansach publicznych i karty nauczyciela. Wtedy też wyszło na jaw, że w szkole są dwie teczki osobowe. W dokumentach była decyzja wójta z 31 sierpnia 2010 roku o ustaleniu zasadniczej pensji dla ówczesnej dyrektorki Marii Kozłowskiej (piastowała to stanowisko do końca sierpnia 2012 roku) w wysokości 2799 złotych. Była też i druga decyzja z taką samą datą, przyznająca jej wynagrodzenie w kwocie 3097 zł. Pod tą drugą widnieje podpis dyrektorki. Sprawę badała Komisja Rewizyjna przy Radzie Gminy Polanka Wielka. Jej

przewodniczący Roman Dobrowolski potwierdził, że są nieprawidłowości. Komisja zawnioskowała o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Gminy. Na niej podjęto uchwałę o wystąpieniu do Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu z zawiadomieniem o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez wójta! - *Chcemy dojść prawdy. Ówczesna dyrektorka sama sobie przyznała pieniądze, ale jest pismo, które potwierdza, że stało się to za zgodą wójta. Z raportu pokontrolnego po audycie zniknęła jedna strona. Do przestrzeni publicznej wyciekły dane osobowe. To trzeba wyjaśnić!* - uważa przewodniczący Dobrowolski.

PIECZĘĆ WÓJTA

Była już dyrektorka przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie podczas jednego z wcześniejszych posiedzeń Komisji Rewi-

zyjnej. Stwierdziła, że w protokole kontrolnym napisano o tym, że ma podwyższoną pensję, ale te tezy oparto na nieznajomości części dokumentów. Jej zdaniem wyższa pensja wynika z podwyższonego pensum, na co władze gminy zgodziły się jeszcze w 2000 roku. Miało ono zastąpić godzinny nadliczbowy dla nauczycieli. Podkreśliła także, że nikt wcześniej nie kwestionował tej sprawy. Jej zdaniem, wójt przystał na podwyższenie pensum, dając zgo-

dę przy planach finansowych i arkuszach organizacji szkół. Radnym z Komisji Rewizyjnej była dyrektorka przedstawiła kopie wniosków o zastosowanie podwyższonego pensum, pod którymi widnieje adnotacja „opiniuję pozytywnie” z pieczęcią i podpisem wójta. Twierdzi, że kontrolerom nie przedstawiono tych opinii i dlatego napisali oni w protokole, że takich dokumentów nie ma. A dlaczego miała podwójne teczki? Była dyrektorka tłumaczy, że były one jedynie na użytek wewnętrzny oraz pomocne przy sprawozdawczości i w Systemie Informacji Oświatowej.

WÓJT ODSYŁA

„Kronika” poprosiła wójta Mariusza Figurę, aby ustosunkował się do tej sprawy. Wójt potwierdził, że Rada Gminy podjęła uchwałę, aby sprawę zbadała prokuratura. Sam nie chciał się odnosić do całej sytuacji i jej komentować. W pisemnej odpowiedzi do „Kroniki” dość zaskakująco podał... dni i godziny, w których dyżury pełnią przewodniczący Rady Gminy Stanisław Orlanka i wiceprzewodniczący Daniel Gałgan. Czyli odesłał nas do nich. Zaskoczeni taką odpowiedzią wójta poprosiliśmy go ponownie, aby przedstawił swoje stanowisko w sprawie dyrektorki. Jednak do chwili zamykania numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

PAWEŁ SZCZOTKA

Czekanie na krew

Co roku w okresie wakacji rośnie liczba wypadków, a honorowi dawcy krwi wyjeżdżają na urlopy. Jaka sytuacja panuje w województwie śląskim? - *Zapotrzebowanie jest ogromne. Krew jest potrzebna nie tylko w nagłych wypadkach, ale i podczas planowanych zabiegów czy operacji. Nasz punkt odsluguje około 150 szpitali i klinik na terenie regionu. Jednak możemy być spokojni, potrzebując z pewnością krew! Jesteśmy w kontakcie z innymi oddziałami na terenie całej Polski. Krew stale krąży, jest w ciągłym obiegu, wymieniamy się nią z oddziałami w innych województwach. Jeśli my mamy za dużo (krwi danej grupy), to oddajemy kolegom z Warszawy, a jeśli my potrzebujemy, to ją otrzymujemy. Jednak prosimy o oddawanie krwi, która jest bardzo potrzebna, szczególnie w okresie letnim* - apeluje Gabriela Gorol, koordynator Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Oddziału Terenowego w Bielsku-Białej.



Dawcą może zostać osoba zdrowa, w wieku 18-65 lat, o minimalnej wadze 50 kg, u której w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie wykonano akupunktury, tatuażu, przekucia uszu lub innych części ciała. Potencjalny dawca w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie mógł mieć wykonywanych diagnostycznych badań i zabiegów endoskopowych, nie mógł być leczony krwią i jej składnikami. Nie wolno oddawać krwi podczas ciąży i w okresie karmienia piersią oraz przez 6 miesięcy po: porodzie, poronieniu, zabiegu chirurgicznym, w okresie miesiączkowania i 3 dni po jej zakończeniu, przez 7 dni po usunięciu zęba i 24 godziny po leczeniu zachowawczym u stomatologa. Kobiety mogą oddawać krew cztery razy w ciągu roku, mężczyźni sześć. Dawca jednorazowo oddaje krew pełną w ilości 450 ml! - *Mieszkańcy Bielska-Białej chętnie oddają krew (około 1000-1500 osób miesięcznie). Nie możemy narzekać* - komentuje Gabriela Gorol. W dniu poprzedzającym oddanie krwi pamiętajmy o odpowiednim nawodnieniu organizmu (2,5 litra płynów), ograniczmy spożycie tłuszczów pochodzenia zwierzęcego oraz palenie. Do punktu krwiodawstwa zgłoszmy się wyspani, wypoczęci, po spożyciu lekkiego posiłku (np. pieczywo,

chuda wędlina, biały ser, dżem). Zabieg trwa około godziny.

Mieszkańcy Bielska-Białej mogą oddawać krew w Centrum Krwiodawstwa, które mieści się przy ul. Wyspiańskiego 21, na terenie Szpitala Ogólnego im. dr. Edmunda Wojtyły. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku od 7.00 do 14.00, a w każdą pierwszą środę miesiąca od 7.00 do 16.30. Punkt poboru w Żywcu (ul. Piłsudskiego 50, w budynku przychodni, na II piętrze) czynny jest dwa razy w tygodniu (środy i piątki) od 7.30 do 12.00, natomiast w każdą pierwszą środę miesiąca od 7.00 do 16.30. W Cieszynie (ul. Bielska 4, przy Szpitalu Śląskim), od 7.00 do 10.00, w Pszczynie chętni mogą zgłaszać się do punktu przy ul. Biskupa Bednorza 10-12 od 7.00 do 12.00.

- *Dodatkowo krew możemy oddać podczas akcji wyjazdowych: w każdy trzeci wtorek miesiąca jesteśmy w Bielsku-Białej na Pl. Wojska Polskiego, od 10.00 do 16.00, a nasze najbliższe akcje wyjazdowe to: 10 sierpnia - Kozy, parafia św. Szymona i Judy Tadeusza (od 9.00 do 13.00), Czechowice-Dziedzice Plac JP II (od 8.30 do 14.00), 15 sierpnia Rychwałd parafia św. Mikołaja (od 9.00 do 13.00), 25 sierpnia Ustroń, Rynek (od 9.00 do 15.30), 29 sierpnia Wilamowice, OSP (od 13.30 do 16.30), 31 sierpnia Łodygowice, parafia św. Szymona i Judy Tadeusza, Rajca, parking koło Urzędu Gminy (od 9.00 do 13.00) - informacji udziela koordynator RCKiK Oddziału Terenowego w Bielsku-Białej, Gabriela Gorol.*

MICHALINA ROSNER

GAZETY DRUKOWANE W WYDAWNICTWIE Prasa Beskidzka

MÓJ POWIAT

sku-Białej, ponieważ został uznany za najlepszy w województwie. W bezpłatnym miesięczniku „Mój Powiat” można również przeczytać o tym, że w filii Bielskiego Pogotowia Ratunkowego w Szczyrku oddano do użytku wyremontowane ambulatorium oraz przekazano ambulans terenowy. Osoby niepełnosprawne znajdują natomiast ważne informacje o nowych zasadach wydawania dla nich kart parkingowych.

W numerze zamieszczono także artykuły o Rajdzie z Fałatem, który odbył się w Bystrej, o udziale Zespołu Regionalnego „Pisarzowianki” w festiwalu na Słowacji czy o prestiżowej nagrodzie dla Chóru Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Jest też o kolarzu z Kóz, który został mistrzem Polski! (m)

Echo Jaworza

Już wkrótce mieszkańców Jaworza oraz gości czekają dwie imprezy - XXVIII Jaworzański Wrzesień oraz spektakl „Igraszki z diabłem” w wykonaniu amatorskiego teatru Kurort. W najnowszym numerze pisma można zapoznać się ze szczegółowym programem pierwszego z tych wydarzeń, a także przeczytać rozmowy z aktorami, którzy grają w przedstawieniu oraz jego reżyserem Barbarą Szermańską.

Ponadto w numerze artykuły o I Turnieju Piłkarskim o Puchar Młodzieżowej Rady Gminy, V Pikniku Rodzinnym w Gimnazjum nr 1 czy Maratonie Sztuki w jaworzańskim Amfiteatrze. Jest też tekst o Galerii na Zdrojowej, gdzie 18 lipca odbył się wernisaż pierwszej wystawy malarstwa Zyty Łabudzińskiej, która od trzydziestu lat mieszka w Jaworzu. Jak mówi sama artystka, malować zaczęła późno, bo dopiero w 2006 roku. W miesięczniku „Echo Jaworza” można też przeczytać między innymi o tym, co słychać w okresie wakacyjnym w bibliotece. (m)

Jasienica

Najnowszy numer zawiera między innymi fotorelacje z XX Lata w Jasienicy oraz obchodów 110-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzicy. Można poczytać także o tym, jak reprezentacja gminy, czyli sołtysi trzech wiosek - Jasienicy, Bier i Hłownicy - wraz z małżonkami zajęli trzecie miejsce w XIV Turnieju Żniwowania Metodami Tradycyjnymi „Złota Kosa 2014” w Piątkowicach w powiecie nyskim. Z kolei Regionalny Zespół „Jasieniczanka” zdobył wyróżnienie podczas 47. Wojewódzkiego Przeglądu Wiejskich Zespołów Artystycznych w Brennej. Natomiast Urszula Chrapek z Rudzicy regularnie zajmuje wysokie lokaty podczas różnych zawodów w nordic walking.

W numerze zamieszczona jest także relacja z pogrzebu księdza Gerarda Kurpasa, który przez 31 lat był proboszczem w Grodźcu. Nie brakuje wspomnienia o księdzu i jego zasługach, między innymi utworzeniu parafii w Bielowicku i Bierach. (m)

Spółdzielnia Socjalna UniComputers

Jeśli potrzebujesz pomocy, bo:

Twój komputer Cię nie słucha
masz pytania dotyczące obsługi komputera lub Internetu
chcesz kupić nowy komputer
albo zmodernizować swój obecny komputer

Przyjdź lub zadzwoń do nas.

**SERWIS KOMPUTEROWY
SIECI KOMPUTEROWE
STRONY WWW
SKLEP
DRUK 3D
WYNAJEM SALKI**

tel. 33 470 7473 kom. 532 278 281

Bielsko-Biała, ul. Kamińskiego 19

Godziny otwarcia: pn. - pt.: 8:00-18:00, sb.: 9:00-14:00

www.unicomputers.pl e-mail: biuro@unicomputers.pl

REKLAMA

Setki balonów nad Beskidami

Nadmuchany problem ?

Na najpiękniejszych beskidzkich szczytach odbywają się wyjątkowe nabożeństwa. Mają nie tylko cel ewangelizacyjny, promują też piękno beskidzkiej przyrody i piesze wędrówki. Nie wszystkim podoba się jednak, że zwieńczeniem mszy jest rozpuszczenie nad górami setek balonów. - *To zwykłe śmiecenie* - mówi jeden z turystów.

„Ewangelizacja w Beskidach” to największa wakacyjna akcja tego typu w całej diecezji bielsko-żywieckiej. Patronat nad drugą edycją tej inicjatywy Franciszkańskiego Domu Formacyjno-Edukacyjnego w Rychwałdzie objął biskup Roman Pindel.

Wierni idą na beskidzkie szczyty, gdzie biorą udział w eucharystii. A ta jest połączona m.in. z modlitwą uwielbienia i błogosławieństwem na cztery strony świata. Do tej pory odbyły się już spotkania na Hali Boraczej, Górze Żar, Pilsku, Szyndzielni i Hali Lipowskiej. W planie są jeszcze msze na Wielkiej Raczy, Babiej Górze i Magurce Wilkowieckiej. - *To wspaniała inicjatywa, w której sam uczestniczę. Taka wakacyjna, bardzo atrakcyjna forma ewangelizacji. Przy okazji można pieszo podziwiać Beskidy, które sam uwielbiam, bo uprawiam biegi górskie. Takie spotkania to okazja do ciepłych rozmów, uprzejmości i odzyskania dawnej życzliwości w górach, która jest już w zaniku* - ocenia ks. Jacek Pędziwiatr, rzecznik diecezji bielsko-żywieckiej.

Nie wszyscy jednak z życzliwością podeszli do tego, jak wyglądała msza na szczycie Szyndzielni. 26 lipca bowiem jej wyjątkową atrakcją było wypuszczenie w niebo setek kolorowych balonów z intencjami. Niektórzy turyści pukali się w głowę. - *To zwykłe śmiecenie. Większość tych balonów spadnie jeszcze nad górami i pewnie skończy w żołądkach zwierząt albo zostanie tu po wsze czasy* - z taką opinią zwrócił się do redakcji jeden z miłośników gór.



FOTO: MONIKA JAWORSKA, DIECEZJA BIELSKO-PILSKA

O to, czy balony stanowią zagrożenie ekologiczne, trwają spory. Organizatorzy imprez, podczas których wypuszcza się setki takich balonów wypełnionych helem przekonują, że wprawdzie część z uwagi na wady materiału szybko straci gaz i w całości spadnie na ziemię, to większość rozpadnie się na kawałeczki w górnej części atmosfery. Małe części z kolei dość szybko ulegną rozkładowi i zwierzętom na pewno nie zaszkodzą. Innego zdania jest Jacek Bożek z Klubu Gaja w Wilkowicach. - *Takie msze to piękna tradycja i fajnie, że w ten sposób promuje się góry, mówi o ich pięknie i wartości. Jednak warto przy okazji o te góry zadbać. Trochę mnie dziwi, że franciszkanie, z których ruchem ekologicznym ściśle współpracujemy, zdecydowali się na taką formę. Przecież te balony w końcu spadną i zostaną w przyrodzie. Takie śmieci mogą być niebezpieczne dla zwie-*

rząt. Nie jest to ekologiczne i zachęcałbym, aby wymyślono coś przyjemniejszego - ocenia.

Proboszcz parafii w Rychwałdzie, franciszkanin Bogdan Kocenda do takich opinii na temat swojej inicjatywy nie mógł się odnieść, bo przebywa na urlopie. Rzecznik kurii długo i niechętnie zbierał się do komentarza w tej sprawie, bo problem uważa za wydumany. - *Nigdy się nie zastanawiałem, co się dzieje z tymi balonikami. Nie sądzę, by był to problem ekologiczny. Równie dobrze można stwierdzić, że pielgrzymi depczą trawę* - mówi z uśmiechem Jacek Pędziwiatr.

Balonowy temat jest też zupełnie obcy nadleśniczemu Hubertowi Kobarskiemu, który ma pod opieką lasy pod Szyndzielnią. - *Nie słyszałem, by przepisy tego zabraniały. Ale skoro chodzi o przestrzeń powietrzną, to może warto spytać w... aeroklubie* - żartuje. (mk)

Niejednokrotnie zastanawiamy się, czy reprezentujący Podbeskidzie posłowie interesują się sprawami obywateli, którzy wybrali ich do sejmu. Czy problemy regionu, z którego się wywodzą - są im znane. W comiesięcznych odcinkach tego cyklu o swoich poglądach i aktywności informować będzie czytelników poseł Małgorzata Pępek, czyli



GÓRALKA W WARSZAWIE

- Jak ocenia Pani poziom przygotowań do budowy nowej siedziby Szpitala Powiatowego w Żywcu?

- Poziom? Skomentuję go krótko słowami piosenki Lady Pank - „Mniej niż zero”. Nie mam, niestety, dobrych wieści dla chorych. Po prawie trzech latach od podpisania umowy Powiatu Żywieckiego z kanadyjską firmą Interhealth Canada Limited, budowa się nie rozpoczęła. Więcej, cofnęliśmy się w tej sprawie do stanu sprzed jej podpisania, to jest września 2011 roku. Władze starostwa wielokrotnie zapewniały mnie i mieszkańców, że wszystko jest pod kontrolą. Odpowiedzialny za budowę szpitala wicestarosta żywiecki, Andrzej Kałata częściowo zapowiadał: „są postępy w zakresie uzyskania finansowania inwestycji” czy „budowa ruszy w kolejnych miesiącach”. Jednak żadna umowa pomiędzy firmą i bankami w zakresie uzyskania finansowania inwestycji nie została podpisana, a na placu budowy - oprócz tablicy informacyjnej o inwestycji - do dzisiaj nie dzieje się nic. Nie wiadomo, kiedy budowa ruszy i czy w ogóle ruszy!

- Powiatowy szpital i inwestor prywatny - to dobry układ?

- Zapewnienie mieszkańcom dostępu do świadczeń zdrowotnych w zakresie leczenia szpitalnego należy do zadań powiatu. Kilka lat temu podjęto próbę bardzo nowatorskiego podejścia do zasad funkcjonowania Szpitala Żywieckiego. Wybrano formułę partnerstwa publiczno-prywatnego. Z perspektywy czasu okazało się, że albo nie był to trafny wybór, albo na etapie realizacji tej formu-

ły popełnione zostały rażące błędy. Brnąć dalej. Powiat Żywiecki idzie na kolejne ustępstwa wobec prywatnego partnera. Podjęta została uchwała o obciążeniu hipoteką nieruchomości powiatowych, a wszystko po to, by poręczyć kredyt zaciągany przez partnera. Wynika z tego, że firma nie dysponuje odpowiednim kapitałem, aby przystąpić do budowy szpitala.

- Minęły trzy lata czekania. Może warto by coś zmienić?

- Wątpliwości odnośnie budowy szpitala zaczęłam zgłaszać władzom Powiatu Żywieckiego już ponad rok temu. Sugerowałam staroście Andrzejowi Zielińskiemu i radnym powiatu, że najwyższy czas zastanowić się nad innymi możliwościami zapewnienia mieszkańcom dostępu do leczenia szpitalnego. Moje sugestie pozostały jednak bez echa. Dzisiaj niektórzy radni przychodzą do mnie i mówią: „Miała pani poseł rację”. Niewielka to dla mnie satysfakcja. Wolałabym usiąść do stołu i poszukać możliwości wyjścia z tego impasu. Tym bardziej, że od ponad roku deklaruje gotowość do działania. Panie starosto, ja nadal - ale już coraz niecierpliwiej - czekam! Powiat liczy 153 tysiące ludności. Mieszkańcy Żywiecczyny muszą mieć zagwarantowane leczenie szpitalne. To jest dla mnie priorytet! Dojazd do Bielska-Białej czy Suchoj Beskidzkiej byłby dla chorych zbyt uciążliwy. Moim zdaniem należy starać się o środki finansowe z nowych programów - z udziałem gmin powiatu żywieckiego oraz budżetu państwa. Szkoda tylko straconego czasu!

Mniej niż zero !

Marna „papa” na Pilsku

DACH DO WYMIANY

Trwa wymiana poszycia dachu schroniska na Hali Miziowej, w masywie Pilsku. Prace te co prawda nie zakłócają działalności obiektu i nie wpływają na obsługę turystów, mogą jednak budzić spore zdziwienie. Dlaczego? Otóż schronisko oddano do użytku zaledwie przed dekadą, a już trzeba wymieniać jego dach...

Perypetie z budową tego obiektu były ogromne. Przypomnijmy, że powstawał z wielkimi problemami przez ponad 10 lat. Wybudowano go w miejscu starego schroniska wzniesionego wysiłkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 1930 roku. Tamten budynek spłonął w latach 50. minionego wieku, a rolę schroniska, pełnił od tego czasu budynek (nieco rozbudowany) zaplecza gospodarczego, dawna ojcownia, jak nazywali go turyści. PTTK zdecydowało się na odbudowę spalonego obiektu dopiero w latach 80. i od początku z inwestycją były proble-

Jest lekki, estetyczny, szybki i łatwy w montażu, a poza tym doskonale nadaje się do pokrywania dachów o bardzo skomplikowanych kształtach. Jest też nieco tańszy niż bardziej szlachetne (dachówka czy blacha) pokrycia dachowe. Dlatego - przyznaje Jerzy Kalarus - budując schronisko na Miziowej zdecydowano się na dachówkę bitumiczną. Zresztą nie tylko tam. Pojawiła się na dachach wielu remontowanych w tamtym czasie schronisk turystycznych. Zwłaszcza w Tatrach.

Dość szybko okazało się jednak, że ten materiał się nie sprawdza. Przynajmniej na dachach gór-



FOTO: MARCIN PIŁZEK

my. Najpierw sporo czasu pochłonęło uregulowanie spraw gruntowych, a później - gdy roboty już ruszyły - Towarzystwo nie miało wystarczająco dużo pieniędzy, aby szybko dokończyć budowę. Slimaczyła się niemiłosiernie, a w pewnym momencie wydawało się nawet, że zostanie przerwana na zawsze. Tak się jednak nie stało i w końcu, na początku minionej dekady obiekt uruchomiono. Warto zaznaczyć, że inwestor zdecydował się wybudować w tym miejscu bardzo duży gmach, znacznie większy od poprzedniego. Obiekt miał bowiem pełnić nie tylko rolę typowego schroniska turystycznego, lecz także hotelu górskiego, mogącego obsłużyć rzesze narciarzy chętnie szusujących zimą po stokach Pilsku.

Czemu jednak już po dziesięciu latach trzeba wymieniać dach? Czyżby coś sfuszowano wznosząc budynek? Jerzy Kalarus, prezes spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty”, która jest właścicielem obiektu tłumaczy, że dach zaczął mocno przeciekać. Przyczyną upatrjuje w materiale, jakim został pokryty. Otóż w latach 90. bardzo popularna na rynku pokryć dachowych stała się dachówka bitumiczna lub gont bitumiczny, jak również nazywano ten rodzaj wcześniej nieznanego w Polsce materiału. Najogólniej mówiąc jest to rodzaj papy, przyciętej na kształt dachówek lub właśnie gontu, pokrytej kolorową „posypką”. Materiał ten ma wiele zalet.

Pokrycie pęka, a przez szczeliny leje się do wnętrza budynku woda. Dlatego też tam, gdzie zawodzą doraźne metody zaklejenia powstających w poszyciu pęknięć, całe pokrycie trzeba wymienić. Tak zrobiono już - tłumaczy Jerzy Kalarus - z dachem na schronisku na Hali Kondratowej oraz w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach. Teraz przyszedł czas na Hali Miziowej.

W opinii prezesa Kalarusa przyczyną tak szybkiego pęknięcia dachówki bitumicznej mógł być surowy klimat panujący wysoko w górach, czy też naprężenia wywołane przez ruchy nowej więzby dachowej. Nie bez znaczenia jest i to, że zdecydowano się na zastosowanie nieco tańszej dachówki zamiast wyrobu markowego producenta.

Teraz bitumiczny materiał zastępowany jest dachówką metalową powlekaną, imitującą wyglądem i kolorem tradycyjny gont. Przy czym miejscami trzeba także wymienić inne zbutwiałe już elementy drewnianej konstrukcji dachu. Wszystko przez lejącą się na nie wodę.

Prace dekarские na Miziowej - mówi Jerzy Kalarus - powinny zakończyć się przed zimą. Roboty są prowadzone tak, aby schronisko nie było narażone na ewentualne kaprysy surowej aury. Poszczególne połacie dachu remontowane są kawałek po kawałku, tak aby była odkryta tylko bardzo niewielka część dachu. (map)

Walka o wzrok i życie

Uratować jedyne oko

Złośliwy nowotwór pozbawił oka dziś dwuipółletniego czechowiczana. Teraz rodzice Mikołaja robią wszystko, by ocalić jego drugie oko. I - przede wszystkim - życie. Trwa nierówna walka z czasem, do której chłopiec podchodzi dzielnie i z uśmiechem na twarzy.

Dla młodej rodziny z Czechowic-Dziedzic ta diagnoza była jak trzęsienie ziemi. Bo nic nie zapowiadało, że wkrótce rozpocznie się dramatyczna walka o zdrowie i życie. - *Mikołaj zaczął zezować. Udaliśmy się do okulisty. Lekarz od razu dostrzegł charakterystyczny biały odbłask w prawym oku - wspomina Ewelina Ordzińska. - Do okulisty jechaliśmy z uśmiechem i pełni beztroski. A wróciliśmy z bezlitosną diagnozą - dodaje jej mąż, Tomasz.*

Okazało się, że ośmiomiesięcznego chłopca zaatakował obuczny siatkówczak, czyli bardzo rzadki nowotwór złośliwy siatkówki oka. Na domiar złego był to ciężki przypadek. Mimo stosunkowo wczesnej diagnozy, prawego oka dziecka nie można już było uratować. Guz zdążył się rozlać, wdało się zapalenie, zmierzał w stronę mózgu. Oko zostało usunięte w październiku 2012 roku, co pozwoliło „ukraść” nieco czasu.

Przez ostatnie dwa lata drugim domem Mikołaja stały się szpitale, najpierw w Katowicach, potem w Warszawie, a dziś w Londynie. Przez cały ten czas mały czechowiczaniec toczy walkę o ocalenie lewego oka. A z tym wiązała się nie tylko krioterapia, ale przede wszystkim długotrwała chemioterapia ze wszystkimi jej uciążliwymi skutkami. Chłopiec borykał się z nudnościami, stracił włosy, potwornie schudł. - *Pewnego razu w domu zapytał, kiedy jedziemy do naszego drugiego domu. Miał na myśli szpital. Często bawi się w lekarza. Nic dziwnego, w jego życiu szpital to w zasadzie drugi dom. Jednak wspaniale to wszystko znosi, jest dzielny, bardzo nam tym pomaga. Ciągłe jest tym samym wesółym robaczkiem - mówi Tomasz Ordziński.*

Optymizm rodziców został przerwany na chwilę, gdy w Warszawie zostali postawieni pod ścianą. Od lekarzy usłyszeli, że jedynym ratunkiem dla ich dziecka w kraju będzie wycięcie oka. - *Wprawdzie w Polsce jest lek o nazwie Melphalan, ale nie ma metody jego podawania. Można go tylko wstrzyknąć do ciała szklistego, ale Mikołaj guz ma w siatkówce - tłumaczy ojciec Mikołaja. - Zalecono nam, że z tak ciężkim przypadkiem może poradzić sobie tylko szpital w Londynie.*

Rodzina właśnie wróciła z kolejnych konsultacji w londyńskim Moorfields Eye Hospital. Tam lekarze dali nadzieję i zdecydowali, że oko z guzem, ale bez rozsiewów, kwalifikuje się do leczenia. Niedługo powinna zostać wyznaczona data pierwszego zabiegu w londyńskiej placówce dla dzieci Great Ormond Street Hospital. Mikołaj potrzebuje podania trzech dawek w trzytygodniowych odstępach. Pierwsza prawdopodobnie już w te wakacje. Lek zostanie wprowadzony przez tętnicę udową, skąd przez serce trafi prosto do zaatakowanego oka. Dzięki tej metodzie skutki uboczne nie będą takie, jak przy standardowej chemioterapii.



pii. To, co najważniejsze, dotyczy jednak skutków zabiegów. Dają szansę na całkowite pozbycie się złośliwego guza.

Dotychczasowe leczenie, a ostatnio konsultacje w Anglii, już były sporym problemem finansowym dla zwykłej rodziny. Pieniądze znalazły się m.in. dzięki pomocy najbliższych. Jednak najbardziej twardym orzechem do zgryzienia będą rachunki ze szpitala na Wypach. Pieniądze trzeba wyłożyć przed każdym z trzech cykli leczenia. A to w sumie, w przybliżeniu, trzysta tysięcy złotych! - *Myśleliśmy na początku, że będzie to nie do przeskoczenia. Ale teraz jesteśmy pełni nadziei. Nagle z pomocą zwróciło się do nas mnóstwo, nawet zupełnie nam nieznanym osobom. Trudno wyrazić słowami, jak bardzo jesteśmy wszystkim wdzięczni za wsparcie - mówią młodzi rodzice.*

W najbliższych dniach na kupce pieniędzy na leczenie chłopca powinna być już połowa potrzebnej na pierwszy zabieg kwoty. - *Abyś zawsze widział w kolorach tęczy. Dużo sił! Jesteśmy z tobą! Trzymamy kciuki! Kochamy, trzymaj się! Nazbieramy, damy radę! Życzę zdrowego oczka! Wygrasz, dzielny maluszkule!* - to tylko niektóre wpisy pod przelewami i tylko z jednego dnia, ostatniej niedzieli, na stronie Siepomaga.pl.

Walka chłopca o jedyne oko i życie poruszyła przede wszystkim, choć nie tylko, mieszkańców Czechowic-Dziedzic. Szczególnie wzruszył się niewidomy pływak Marcin Ryszyka, czołowy zawodnik w swojej dyscyplinie. Będąc w Holandii, zadeklarował, że przekaze swój najważniejszy medal na aukcję na rzecz chłopca. Z kolei Mariola Waliczek na 31 sierpnia o 15.00 w czechowickim Miejskim Domu Kultury szykuje koncert charytatywny. Cały dochód z tego wydarzenia zostanie przekazany na leczenie Mikołaja. - *Zapraszam. Tym bardziej, że po raz pierwszy w Polsce wystąpi Mario Jarib Diaz, doskonały wokalista i kompozytor z Meksyku - zachęca organizatorka.*

- *O tym wszystkim, co w naszej miejscowości ludzie robią dla Mikołaja dowiedzieliśmy się będąc w Londynie - nie kryją zaskoczenia rodzice. Nie będą jednak rozpamiętywać, jeśli sami nie zjawiają się na koncercie. - Bo to by oznaczało, że Mikołaj będzie właśnie w Londynie leczony - tłumaczą. (mk)*

Pomóc Mikołajowi można m.in. wpłacając dowolną kwotę po wejściu na stronę internetową www.siepomaga.pl/okowoko

Tekst i foto: **MARCIN KAŁUSKI**

Jeden na dziesięć kontrolowanych przez policję autokarów nie zostaje dopuszczony do wyjazdu na wakacyjny wypoczynek. Jednak policjanci podkreślają, że podróżni mogą czuć się coraz bezpieczniej, korzystając z usług lokalnych przewoźników.

Autokary: nowsze, bezpieczniejsze, ale...

Co dziesiąty nie jedzie

Choć szczyt policyjnych kontroli przypada na koniec roku szkolnego, gdy sprawdzane są autobusy wożące uczniów na wycieczki i zielone szkoły, to również w wakacje przewoźnicy muszą spodziewać się drobniejszych kontroli swojego taboru. Nic dziwnego, usterka mechaniczna lub „usterki” w trzeźwości i czasie pracy kierowcy drogowego kolosa, mogą mieć katastrofalne skutki.

Kontrole autobusów nie odbywają się na masową skalę, bardziej mają charakter wyrwykowy. Tam, gdzie przewoźnik budzi zaufanie swoją marką i nowoczesnym taboru, może liczyć nawet na to, że rodzice poślą z nim dziecko bez żadnych obaw. Policjanci organizują kontrole z reguły na wniosek organizatora wyjazdu. Bywa, że prosi o nią sam przewoźnik. Ale gdy autobus i kierowca nie budzą zaufania, czasem rozdzwoni się na komendzie kilka telefonów od rodziców, którzy proszą o sprawdzenie tego samego pojazdu.

W pierwszej części wakacji bielscy policjanci sprawdzali jedenaście autobusów przed podróżą. Dwóm kierowcom wręczyli mandaty i zatrzymali dowody rejestracyjne, bo stan techniczny pojazdów budził zastrzeżenia. Chodziło o wycieki płynów eksploatacyjnych. Z kolei żywiecka drogowka w tym samym czasie zorganizowała dziesięć szczegółowych kontroli i dopiero podczas ostatniej przyłapała kierowcę na próbie wyjechania w trasę na łysych oponach. O wiele więcej pracy mieli funkcjonariusze

szeregu drogowego z Oświęcimia. Na 26 skontrolowanych w lipcu autobusów jednak tylko jeden nie pojechał na zaplanowaną wycieczkę. 8 lipca autokar mający wyruszyć z Polanki Wielkiej miał wycieki płynów.

Sprawdzanie autokaru i jego kierowcy może trwać nawet godzinę, a w przypadku stwierdzenia uchybień, siedzący już na swoich miejscach turyści mogą długo rozżaleni czekać na sprawny pojazd. Dlatego chęć zamówienia policyjnej kontroli warto zgłosić jak najwcześniej.



FOTO: KPP OŚWIECIM

Na co zwracają uwagę kontrolujący policjanci? - *Na trzeźwość kierowcy i czas jego pracy. Sprawdza się też wszystkie dokumenty, w tym ubezpieczenie, przegląd i potrzebne licencje. Następnie policjanci prowadzą przegląd techniczny „na oko”. Sprawdzają stan ogumienia, hamulców,*

oświetlenia, zawieszenia, wycieraczek, przedniej szyby, lusterek oraz czy nie ma wycieków. Zwracają też uwagę na wyposażenie autokaru, takie jak gaśnice i młoteczki do rozbijania szyb. Gdy podejrzewają, że jakiś element jest niesprawny, to na stacji diagnostycznej przeprowadza się kompleksowe badanie - przybliża Wiesław Czarniecki, zastępca naczelnika Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej. Co ciekawe, w Bielsku-Białej zorganizowano nawet specjalne miejsce, w którym można sprawnie ocenić stan pojazdu. To dolna płyta dworca PKS w rejonie skrzyżowania ulic Warszawskiej i Lipowej.

Policjanci mówią, że ich praca nie idzie na marne. - *Już teraz widzimy, że efekty są lepsze niż w zeszłym roku. Uchybień jest coraz mniej, a stan techniczny autobusów systematycznie się poprawia. To też zasługa klientów, którzy zwracają na to uwagę - ocenia Maciej Urbański z żywieckiej drogowki. - Jeszcze kilka lat temu stan techniczny autokarów uragał wszelkim normom. Po drodze jeździły zdezelowane pojazdy przywożone z Zachodu. Teraz wzrosła konkurencja na tym rynku, klienci zwracają uwagę na jakość, a w tym nie tylko na kwestie bezpieczeństwa, ale też komfortu podróży. Gdy do wyboru na danej trasie jest kilku przewoźników, to każdy z nich chce pokazać się z nowym taboru, który pieczołowicie serwisuje - dodaje Wiesław Czarniecki. (mk)*

REKLAMA

**Dzięki Kredyt OK
pożyczkę otrzymałam
w 15 minut!**

**Potrzebujesz
szybkiej gotówki?**

Weź u nas pożyczkę!

- Decyzja w 15 minut
- Do 1500 zł na dowolny cel
- Bez zbędnych formalności

**15 minut
JEST OK**

Iwona
52 l., Chełm

UMÓWMY SIĘ NA SPOTKANIE:
525 225 525
Razem ustalimy najlepsze warunki
www.kredytok.pl

Bielsko-Biała • ul. Ks. Stojłowskiego 41

Kredyt OK
Na nas możesz liczyć!

Wojsko zagrozi Błonia ?

Poligon do remontu

Bielskie Błonia to od lat ulubione miejsce wypoczynku i rekreacji. Przemawia za tym nie tylko ich piękne usytuowanie na obrzeżach miasta, u podnóża gór, lecz i to, że w dużej części Błonia są zagospodarowane z myślą o ludziach spragnionych wypoczynku na świeżym powietrzu. Czy tak będzie nadal?

DZIKA PRZESTRZEŃ

Place zabaw dla dzieci, skateparki, boiska, zaplecze gastronomiczne, a nawet kemping to magnesy, które przyciągają na Błonia tłumy, szczególnie w pogodne dni. Poza tym Błonia mają jeszcze jeden ważny atut - obszar ten to już chyba ostatnia tak duża otwarta przestrzeń na terenie miasta. W większości są to grunty należące do wojska. Chyba tylko dzięki temu do teraz nie zostały zabudowane czy zagospodarowane w intensywny sposób. Pozostały do dzisiaj „dzikie” i cenne z przyrodniczego punktu widzenia, czym tak bardzo zachwycają się bielscy, i nie tylko, ekologowie. Oprócz odbywającego się tam raz do roku zlotu pojazdów militarnych „Operacja Południe”, na „wojskowych” Błoniach niewiele się dzieje.

Cały ten kilkunastohektarowy teren podzielić można na dwie strefy. Pierwsza jest zamknięta. Osoby postronne dostępu do niej nie mają. To mię-

dzy innymi otoczona płotem strzelnica wojskowa czy równie chronione magazyny i parkingi. Druga to nieogrodzona ogromna zielona łąka oraz rosnące na jej skraju zarośla. Choć teoretycznie i tam wstęp osobom postronnych jest zakazany, to w praktyce obszar poligonu - jak potocznie nazwany jest ten teren - jest przestrzenią otwartą. Niedługo poligon był intensywnie wykorzystywany przez bielskich komandosów i ar-

tylerzystów. Prawie codziennie ćwiczyli tam zawzięci młodzi żołnierze. Teraz - przynajmniej tak to wygląda - wojacy już z poligonu nie korzystają. A właśnie ta część należąca do nich nieruchomości graniczy bezpośrednio z gminnymi terenami rekreacyjnymi. Stąd też wielkie poruszenie wśród bielszczan wywołała informacja, że wojsko zamierza cały należący do niego teren, w tym także poligon, ogrodzić!

PRZEBUDOWA STRZELNICY

Miałoby się tak stać przy okazji przebudowy strzelnicy. Na to, że jest ona uciążliwa, okoliczni mieszkańcy skarżą się od wielu lat. Uciążliwość potwierdziły badania poziomu hałasu, jaki towarzyszy ćwiczeniom strzeleckim. Decyzja, że obiekt ten zostanie zmodernizowany i przebudowany w taki sposób, aby już mieszkańcom nie wadził, zapadła kilka lat temu. Dopiero teraz inwestycja zostanie zrealizowana. Prace mają rozpocząć się lada moment. Gdyby przy tej okazji ogrodzony został teren poligonu, to nie dość, że mieszkańcy nie mieliby już tam wstępu, to jeszcze odcięty zostałby dostęp do miejskich terenów rekreacyjnych od strony parkingu. Droga, z której teraz korzystają bielszczanie wiedzie bowiem przez teren należący do wojska.

Niedawno na Błoniach pojawili się geodeci, którzy skrupu-



latnie przemierzali wojskową działkę, ponownie wyznaczając w terenie jej granice. Na szczęście informacja o płocie okazała się plotką. Sprawdziliśmy to w Krakowie, w Rejonowym Zarządzie Infrastruktury - instytucji wojskowej, realizującej przebudowę strzelnicy na Błoniach. Podpułkownik Dariusz Kuźniarski, rzecznik RZI, wyjaśnił „Kronice”, że co prawda remont strzelnicy właśnie się rozpoczyna, jednak w ramach tej inwestycji nie jest przewidziana budowa ogrodzenia wokół całego na leżącego do wojska terenu. Poza tym tak jak było, i to przynajmniej do 2022 roku, bo właśnie takiego horyzontu czasowego dotyczą obecnie przygotowywane i realizowane przez wojsko plany inwestycyjne.

CYFROWE MAPY

Rzecznik tłumaczy też, że zlokalizowanych przy jednostkach wojskowych niewielkich poligonów, jak ten na Błoniach, z reguły się nie ogradza. Chociażby z uwagi na ogromne koszty takiego przedsięwzięcia. Wokół ustawia się jedynie tablice z informacją, że teren należy do wojska.

Dariusz Kuźniarski potwierdził, że niedawno na Błoniach zostało przeprowadzone przez geodetów tak zwane wznowienie granic, czyli na nowo zostały wyznaczone w terenie i ujęte na mapach granice należącej do wojska nieruchomości, lecz nie wiązało się to z planami ogrodzenia terenu. Działania te wynikały jedynie z konieczności uaktualnienia map geodezyjnych, które obecnie przygotowywane są dla tego obszaru w formie cyfrowej.

Tekst i foto: **MARCIN PŁUŻEK**

Samorządy w Polsce z drzeniem serca czekają na skutki wprowadzenia reformy podręcznikowej. Główne obawy są związane - oczywiście - z kasą.

Darmowe podręczniki w gminach, czyli...

Lęk o kasę

Reformę wprowadzono po to, aby do 2017 roku wszyscy uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów mogli korzystać z darmowych podręczników i materiałów edukacyjnych.

GRATISOWA NOWOŚĆ

W zbliżającym się roku szkolnym wchodzi w życie pierwszy etap zmian - w gratisowe podręczniki zostaną wyposażone pierwszaki. Podręczniki zapewni Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ćwiczenia do poszczególnych przedmiotów oraz książkę do nauki języków - samorządy, które na zakup tych pomocy dostaną dotację celową. Dotacja na ten rok szkolny wynosi 25 złotych na książkę i materiały edukacyjne do nauki języka oraz 50 złotych na ćwiczenia (na jednego ucznia). Samorządy miały do 23 lipca czas, aby policzyć swoje pierwszaki, przemnożyć ich ilość przez powyższe kwoty i wysłać wniosek o dotację.

- Podziału środków między województwa dokonuje minister edukacji narodowej i niezwłocznie informuje wojewodów o dokonanych podziale - wyjaśnia dalsze procedury Joanna Dębek, rzeczniczka prasowa MEN. - Wojewoda udzie-

la dotacji jednostce samorządu terytorialnego w wysokości przez nią wnioskowanej. Dotacja będzie przekazywana do samorządów w terminie od 15 sierpnia do 15 października - uzupełnia.

Organy prowadzące szkoły, czyli samorządy, będą odpowiedzialne za dystrybucję książek, rozliczanie dotacji i przechowywanie podręczników. Żywność jednego kompletu obliczono na trzy lata, dlatego dotacja będzie przysługiwała raz na ten okres. Nauczyciele będą mieli prawo wybrać inne podręczniki niż rekomendowane przez MEN, ale po pierwsze organ prowadzący musi się na to zgodzić, a po drugie - sfinansować ewentualną różnicę między ich ceną a wysokością dotacji.

OBAWY W SAMORZĄDACH

Janusz Kaps, wicedyrektor Miejskiego Zarządu Oświaty w Bielsku-Białej zastanawia się, jak będzie wyglądała dystrybucja książek? - Czy przyjadą do nas pociągami? Nie wiem - ironizuje. Barbara Rokowska, dyrektorka Zarządu Przedszkoli i Szkół Miejskich w Oświęcimiu, ma więcej wątpliwości. - Jak zwykle cała realizacja spada na gminy i szkoły. To dodatkowo

kowe zadanie, które co roku będzie się poszerzało. W 2017 roku wszystkie dzieci w podstawówkach i gimnazjach będą miały prawo do bezpłatnych podręczników. Kto w gminie i szkole ma się zająć tym zadaniem? Podręczniki mają służyć przez trzy lata. Pojawi się pewnie niezadowolenie rodziców z faktu, że następne roczniki otrzymają używane podręczniki. Co będą robiły szkoły w przypadku zniszczenia lub zagubienia podręcznika? - zastanawia się dyrektorka Rokowska.

NIEŁATWY TEMAT

Obawy w regionie pokrywają się z tym, czego obawia się cała Polska. Wystarczy zajrzeć do pierwszej z brzegu gazety lub pobuszować w Internecie. Jednakże największy strach związany jest z przypuszczeniem, że pieniędzy z dotacji będzie za mało i reforma podręcznikowa skończy się kolejnym obciążeniem dla gminnych budżetów - tak jak ma to miejsce w przypadku subwencji oświa-

towych, o czym „Kronika” pisała niedawno. - Jest to niełatwy temat - mówi dyplomatycznie wiceburmistrz Czechowic-Dziedzic, Maciej Kołoczek. - Dotychczasowe doświadczenia pozwalają nam przypuszczać, że tak może być. Z drugiej strony MEN zapewnia, że sfinansuje całą operację, więc nie mamy prawa twierdzić, że będzie inaczej - zaznacza.

Pytanie o kasę zadaliśmy także w Oświęcimiu i Bielsku-Białej. - Kwota dotacji została przez nas wyliczona na około czterdzieści tysięcy sześćset złotych. Trudno powiedzieć, czy dotacja wystarczy. Wydawnictwa pewnie będą się starały dostosować cenowo do środków, bo będzie im zależało na zbyciu. Ale znając realia, pewnie nie obędzie się bez zaangażowania środków z gmin - przypuszcza Barbara Rokowska. Janusz Kaps odrzekł, że teraz trudno powiedzieć cokolwiek. - Ustawa jest (tzw. ustawa podręcznikowa obowiązuje od 8 lipca - przyp. red.), ale brakuje do niej przepisów wykonawczych.

Mimo to jesteśmy gotowi. Nie ma wyjścia. Będziemy realizować, ewentualnie narzekając po drodze, że nam brakuje - wzdycha wicedyrektor bielskiego MOZ.

O samorządowe obawy „Kronika” pytała też w MEN-ie. - Zadanie polegające na wyposażeniu szkół w podręczniki, materiały edukacyjne lub materiały ćwiczeniowe jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej, wykonywanym przez jednostki samorządu terytorialnego. Sfinansowanie realizacji tego zadania musi więc być zagwarantowane ze środków budżetu państwa - podkreśla Joanna Dębek, zaznaczając jednocześnie, że nauczyciele mogą wybrać podręczniki tańsze niż zakłada to kwota dotacji. A gdyby zachciało się im uczyć z książek, których cena przewyższa kwotę przewidzianą przez MEN - musi się na to zgodzić organ prowadzący. Zatem problemu nie ma? Okaze się we wrześniu. (best)

Napisz do nas:
redakcja@kronika.beskidzka.pl



FOTO: BEATA STEKLA

Smutno mi!

- Smutno, i to bardzo, bo mój pan zmarł, a mną nie miał się kto zaopiekować. Tak trafilem do Miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Bielsku-Białej - tak swoją smutną historię mógłby opo-

wiedzieć Morus. Sympatycznemu czworonogowi najwyraźniej brakuje szczęścia. Najpierw odszedł jego właściciel, a potem nie było chętnych, aby zapewnić mu nowy dom. Tym sposobem piesek mieszka w azylu od kilku lat. - To jeden z tych pieszków, które nazywamy stałymi rezydentami - przyznają jego opiekunowie. Szczęście w nieszczęściu, że jest bielski azyl, który karmi Morusa, dba o jego zdrowie, a wolontariusze zapewniają spacer i porcję uczucia. Ale nawet naj-

lepsze schronisko nie zastąpi prawdziwego domu. Czy Morus w końcu go znajdzie?

Chętnych do przysmarowania schronisko zaprasza do swojej siedziby przy ulicy Reksia 48. Placówka działa od poniedziałku do soboty. Do piątku czynna jest od 9.00 do 17.00, a w soboty między 9.00 a 14.00. Telefon - 33 814 18 18. Przybytek posiada też swoją stronę internetową www.schronisko.bielsko.biala.pl. Za jej pośrednictwem można podejrzeć podopiecznych azylu na żywo, a za pomocą zakładki „Zwierzęta znalezione” spróbować odnaleźć zagubionego pupila. (best)

Czechowice: mur uratował Wodnika

Basenowa kłątwa

Niby w basenie powinna być woda, ale w Czechowicach-Dziedzicach mają jej serdecznie dość. Po raz wtóry ulewne deszcze narobiły bałaganu. Tym razem udało się uratować basen kryty, ale potoki błotnistej mazi unieruchomiły kompleks letnich basenów.

KRYTY - NA ZERO

31 lipca nad Czechowicami-Dziedzicami przeszła potężna nawałnica. Ulice zamieniły się w rwące potoki, niosące nawet samochody. Wiele czechowiczów, nauczonych przykrym doświadczeniem typowało, że po raz kolejny deszcze narobią ogromnych szkód w krytym basenie „Wodnik” na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jednak tym razem najnowszy tego typu obiekt pozostał prawie nienaruszony, za to mała katastrofa dotknęła sąsiadujące z nim letnie kąpielisko.

W piwnicach basenu krytego woda sięgała dziesięciu centymetrów. Żadne z ważnych urządzeń nie zostało zalane i zniszczone. Problem miał jedynie najemca klubu fitness, w którym zniszczyły się bieżnie mechaniczne, leżące bezpośrednio na podłodze. - *Straty w „Wodniku” szacujemy na okragłe... zero złotych. Duża w tym zasługa pracowników, którzy już podczas ulewy byli na miejscu i na bieżąco ratowali sytuację - mówi Maciej Kołoczek, zastępca burmistrza. - Potrzebowaliśmy jednego dnia na sprzątnięcie i już w kolejnym basen znowu otworzyliśmy - dodaje Adam Leśnik, dyrektor MOSiR-u.*

BŁOTO W NIECKACH

Gorzej sprawy się miały z obiektami letnimi. - *Temu nie dało się zapobiec. Z pobliskich wzniesień spłynęły ogromne ilości wody, niosąc mnóstwo błota. Wszystko to wypełniło niecki - tłumaczy Adam Leśnik.*

Kąpielisko letnie było zamknięte przez tydzień, jednak trudno mówić o wielkich utraconych dochodach, bowiem pogoda w tym czasie była mało sprzyjająca pluskaniu się pod otwartym niebem. - *W tym czasie wypompowaliśmy brudną wodę, korzystając z pomocy strażaków. Później dokładnie wyczyściliśmy niecki. Dwa dni trwało ich ponowne napełnianie czystą wodą. Następnie woda musiała zostać zbadana i czekaliśmy na decyzję sanepidu o dopuszczeniu kąpieliska do użytku - relacjonuje szef MOSiR-u.*

MUR RATUNKOWY

O ile kąpielisko letnie jakoś do tej pory opierało się żywiołom, o tyle o wiele młodszy basen kryty od początku rodził same problemy, głównie za sprawą nieszczęsnej lokalizacji w niecce, do której spływa mnóstwo wody. W ostatnich latach dwie największe ulewy skończyły się potężnymi stratami i długimi przerwami w funkcjonowaniu obiektu. - *Tym razem udało się uratować sprzęt i oszczędzić tym samym setki tysięcy złotych. Wszystko to za sprawą murku oporowego, który postawiliśmy wokół basenu rok temu za niespełna trzydzieści tysięcy. Stwierdziliśmy tylko dwa miejsca, w których były niewielkie przecieki, ale zostanie to naprawione. Ta inwestycja bardzo się opłaciła, bo inaczej znowu mielibyśmy dwa metry wody w piwnicy „Wodnika” - mówi wiceburmistrz. - Za tymi murami było jezioro! Tak wielkiej ilości deszczu nie było nawet podczas dwu poprzednich ulew, a mimo to basen udało się ochronić - zaznacza dyrektor MOSiR-u. (mk)*

Odwiedzający pływalnię „Start” w Bielsku-Białej skarżą się na osoby, które - za nic mając regulamin - wnoszą na teren obiektu alkohol. Głównie piwo.

Bielsko: goście pływalni skazani na... samoobronę

BROWAR W PLECAKU

W blisko 30-stopniowym upale wystarczą dwa piwka, aby zasumiało w głowie. Wtedy zaczyna się wzajemne wrzucanie do wody, rozsiewanie niedopałków, hałaśliwe zachowanie. A to tylko kilka z długiej listy zarzutów. - *Choć basen posiada ochronę, są to zwykle osoby zaawansowane wiekiem, niechętne do konfrontacji z młodymi, ośmielonymi alkoholem ludźmi - skarżą się basenowicze, którzy próbowali załatwić problem na własną rękę.*

Rafał Pasternak, kierownik Działu Administracji Pływalni Bielsko-Bialskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przyznaje, że problem występuje, mimo że na terenie „Startu” funkcjonuje bufet, w którym można legalnie kupić i wypić piwo. - *W plastikowych kufkach. W szklanych opakowaniach trunku nie sprzedajemy. Odlamki szkła po ewentualnym rozbiciu byłyby groźne dla bosych stóp - zaznacza kierownik, dziwiąc się równocześnie opinii, że ochroniarze niechętnie podejmują interwencje. - Nie mieliśmy takich zgłoszeń - twierdzi i dodaje, że reakcja ochrony nie jest kwestią uznania jej pracowników, ale ich świętym obowiązkiem. - Ochroniarzy obowiązuje od tego regulaminu pływalni, wyraźnie zakazujący wnoszenia alkoholu, a gość, kupując bilet, automatycznie potwierdza znajomość regulaminu. Po drugie, obowiązek reakcji nakłada na pracownika ochrony umowa zawarta między nami a jego pracodawcą - mówi Pasternak.*

Nasi rozmówcy, doświadczeni w basenowych bojach o spokój, sugerują, że rozwiązaniem byłoby przeszukiwanie plecaków, czy toreb wchodzącym na teren basenu. Ale pływalnia - podobnie jak ochrona - nie ma takiego prawa. Nie ma też prawa do wylegitymowania rozbrykanego „basenowicza”. Jedynym narzędziem pozostaje zatem grzeczna prośba, łagodna perswazja i odwołanie do regulaminu. A gdy to nie pomaga? - *Ochroniarze wyposażeni są w systemy łączności. Mają je po to, aby w trudnej sytuacji wezwać grupę interwencyjną, złożoną z pracowników swojej agencji - tłumaczy kierownik. Ostateczną instancją, do której pojedynczy ochroniarz może się odwołać jest policja. Ale są to już poważne incydenty, gdzie w grę wchodzi agresja. Tych jednak pływalnia w Cygańskim Lesie nie odnotowuje. - Natomiast na „Panoramie” przy ulicy Konopnickiej mieliśmy już w tym sezonie kilka grubszych interwencji - zdradza Rafał Pasternak.*

A gdyby tak, najzwyczajniej w świecie, nie wpuszczać osób, które dały się poznać od złej strony? - *Nie mamy takiego prawa - rozkłada ręce kierownik. Wychodzi więc na to, że jedynym sposobem na spokój jest upór i konsekwencja gości, którzy chcieliby na basenie odpocząć. Z drugiej strony coś jednak tu zgrzyta - no bo dlaczego to na barkach gości ma spoczywać pilnowanie porządku? (best)*

PROMOCJA

Wilamowicka piekarnia na Sarnim Stoku

ŚWIEŻE, NATURALNE, SMACZNE...

- *Oferujemy świeżutkie pieczywo - chleb, bułki, a także słodkie bułeczki, ciasta, ciasteczka i torty. Wszystko pachnące i świeżutkie. Kupują młodzi i starsi, bielszczanie i przyjezdni. Są wakacje, w większej liczbie pojawili się więc klienci z całej Polski, a nawet z zagranicy - głównie Czesi i Słowacy. Przez stoisko Piekarni Wilamowice na Sarnim Stoku przewija się codziennie z pół setki klientów - mówi sympatyczna sprzedawczyni Justyna Świerczek.*

Zapytaliśmy, co najlepiej się sprzedaje? - *Za późno pan przyszedł. Rano był większy wybór. Zeszły już chleb pęknięty z ziarnami, pszeniczny razowy, orkiszowy, fitness, promyk, sto procent żytni i duży chleb piastowski oraz staropolski. Ciągłe pojawiają się nowości. W tej ofercie mam cztery rodzaje chlebów - z czosnkiem niedźwiedzim, siemie-*

niem lnianym, afrykańskim ziarnem i ... pokrzywą - delikatny, bardzo dobry, polecam. Wszystko na naturalnym zakwasie z mąki żytniej i wody. Polecam także ciasto i ciasteczka. Wiem, co mówię, bo znam smak wszystkich wyrobów. Stoisko czynne jest od dziewiętej do dwudziestej pierwszej i jak pan widzi, cały czas ktoś podchodzi.

Rzeczywiście. Jest czwartek, 7 sierpnia, tuż przed szesnastą. Przy usytuowanym w samym centrum pasażu na Sarnim Stoku śnieżnobiałym stoisku non stop pojawiają się nowi kupujący.

- *To dobra piekarnia. Kupuję tutaj pieczywo i ciasto, bo jest smaczne i zdrowe, bez konserwantów. Znam Wilamowice, to*

urokliwe miasteczko leżące wśród pól - zachwala piekarnicze wyroby i okolice ich wypiekania często tu kupująca bielszczanka. - Na Sarnim Stoku jestem rzadko, ale wszystkie spożywcze zakupy w rodzinnej miejscowości robię w Delikatesach Centrum. Tam również jest stoisko z pachnącym pieczywem, wypiekanych w tej piekarni - wtóruje jej mieszkanka Pisarzowic, która Wilamowice zna dobrze, bo to jej gmina. - Kupuję chleb, drożdżówki, pączki i ciasta. Polecam! - wilamowickie wypieki zachwala także młoda dziewczyna, która pracu-

je na stoisku nieopodal. Nierzadko klientami są także panowie - *Biorę tutaj pieczywo codziennie. Najczęściej chleb, bułki wieloziarniste i inne wypieki - dla całej rodziny.*

Głównymi atutami Piekarni Wilamowice są: duży asortyment wyrobów, dobra jakość, przystępna cena i elastyczność wobec wymagań klientów. Całość produkcji oparta jest istotnie na tradycyjnych recepturach i naturalnych surowcach najwyższej jakości.

Dbałość o klienta oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych personelu to polityka GS Samopomoc Chłopska w Wilamowicach prowadzona przez Józefa Gawlika, prezesa spółdzielni, do której piekarnia należy. Uzyskane w ten sposób doświadczenia pozwalają na opracowywanie nowych technologii i produkowanie wyrobów poszukiwanych na rynku. (mir)



ŻYWIECCZYNA NA ŁAMACH



Łękawica: schodami na most ● Okrajnik: przez kilometr - po chodniku

WYCZEKANE INWESTYCJE

Po kilku latach starań w końcu się udało! Wkrótce ruszy budowa chodnika w Okrajniku i schodów w rejonie mostu w Łękawicy.

Chodnik o długości około 900 metrów zostanie wybudowany wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 946, od budynku szkoły podstawowej aż do kaplicy. Schody właściwie będą odbudowane. Istniały już kilka lat temu i służyły mieszkańcom, bo dzięki nim krótsza była droga dojścia do parku, amfiteatru oraz centrum wioski. Niecałe cztery lata temu Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach stwierdził, że schody muszą zostać zburzone. Pomimo protestów urzędników i mieszkańców gminy ZDW dopiął swego i schody rozebrano. Kilka tygodni temu władze gminy Łękawica doszły do porozumienia z Zarządem Województwa Śląskiego

nie tylko w sprawie chodnika, ale i schodów. - *Obie inwestycje mają kosztować około trzech milionów złotych. Uzgodniliśmy, że milion wyłoży gmina, a dwa miliony Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w Katowicach. Cieszymy się z tego, bo na te inwestycje mieszkańcy Łękawicy i Okrajnika czekają z wielką niecierpliwością* - mówi wójt gminy Łękawica Stanisław Baczyński.



Schody zburzono w 2011 roku. Sprzeciwiali się temu wtedy Bronisław Stachura, przewodniczący Rady Gminy Łękawica (na pierwszym planie) i wójt Stanisław Baczyński.

Już udało się podpisać umowę z wykonawcą. - *W tym roku powstać mają schody wraz z pochylnią dla osób niepełnosprawnych. Rozpoczną się także prace przygotowawcze przy budowie chodnika, a dokończone zostaną w przyszłym roku. Zdajemy sobie sprawę, że ta inwestycja będzie się wiązać z uciążliwościami dla właścicieli sąsiednich działek. Dlatego też prosimy o wyrozumiałość przy pracach budowlanych* - apeluje wójt. (ps)

Pusty i słono kosztuje

Pałacowe tysiące

Pałac Habsburgów w Żywcu stoi pusty, a koszty jego utrzymania są spore. Przed rokiem z pałacu wyprowadził się do budynku przy ulicy Grunwaldzkiej Zespół Szkół Drzewnych i Leśnych.

Od tej pory ogromny gmach jest niezagospodarowany. Od czasu do czasu odbywają się tu jedynie spotkania w sali lustrzanej. O zwrot pałacu, jak już informowaliśmy, do władz powiatu żywieckiego zwróciła się rodzina Habsburgów. Władze starostwa twierdzą, że nie oddadzą pałacu. Powiatowi władze zamierzają zrobić w nim centrum hotelowo-konferencyjne i pozyskać na to unijną dotację.

Tymczasem utrzymanie pustego budynku sporo kosztuje. Jak wynika z opracowania Powiatowego Za-

rządu Oświaty w Żywcu od września do grudnia 2013 roku pochłonęło ponad 37 tysięcy złotych. Z kolei od stycznia do maja tego roku wydano ponad 58,2 tys. zł. Te koszty wciąż ponosi żywiecki Zespół Szkół Drzewnych i Leśnych, który - choć jest już w innym obiekcie - nadal zarządza Pałacem Habsburgów. PZO zasugerował władzom powiatowym, aby zdjąć ten finansowy garb ze szkoły. - *Informacje o tym podane są w dokumencie dotyczącym analizy powiatowej oświaty. Nie podjęto jeszcze żadnych decyzji. Dokument ten trafił do starostwa i Zarządu Powiatu Żywieckiego, gdzie się zastanawia nad wszelkimi rozwiązaniami* - mówi Krzysztof Fiolek, asystent starosty żywieckiego. (ps)



Pałac Habsburgów w Żywcu. Choć pusty to jego utrzymanie słono kosztuje.

Miliard na rzeki i jezioro ?

Oczyścić i ujarzmić

Coraz bardziej konkretyzują się plany dotyczące oczyszczenia Jeziora Żywieckiego i rzek do niego spływających. Prawdopodobnie na przełomie 2014 i 2015 roku samorządowcy z Żywiecczyny złożą wniosek o miliard złotych dotacji na ten cel.

Gminy z Żywiecczyny chcą nie tylko czystego dna jeziora. - *To będzie kompleksowe oczyszczenie i zabezpieczenie przeciwpowodziowe potoków i rzek, które są dopływami Jeziora Żywieckiego. Chcemy także pogłębić i oczyścić z muli dno jeziora, a na jego brzegach stworzyć wiele różnych atrakcji turystycznych, jak na przykład przystanie, mola, pola biwakowe, plaże, ścieżki rowerowe* - wlicza burmistrz Żywca Antoni Szlagor, który dodaje, że wstępnie porozumienie w tej sprawie podpisali już przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwa Środowiska, samorządowcy i reprezentanci Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie.



Samorządowcy z Żywiecczyny chcą między innymi uporządkować brzegi Jeziora Żywieckiego.

Teraz samorządowcy z Żywiecczyny, których reprezentuje Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu, zbierają opinie i przygotowują analizy projektu. - *Dlatego też prosimy wszystkich mieszkańców i turystów o zgłaszanie swoich pomysłów na zagospodarowanie brzegów jeziora. Dla nas liczy się każde zdanie i pomysł* - dodaje burmistrz Szlagor.

Według wstępnych zapowiedzi wniosek o unijną dotację na wykonanie prac zostanie złożony najprawdopodobniej na przełomie 2014 i 2015 roku. (ps)

Zniknie poradnia w Węgierskiej Górze

Przeprowadzka do Milówki

Od października nie będzie już poradni psychologiczno-pedagogicznej w Węgierskiej Górze. Zostanie przeniesiona do Milówki. Już są protesty.

Z poradni, którą prowadzi Starostwo Powiatowe w Żywcu, korzystają dzieci i młodzież szkolna z gmin Węgierska Góra, Radziechowy-Wieprz, Milówka, Rajcza i Ujszoły. Poradnia mieści się w budynku Urzędu Gminy. Władze powiatu zastanawiały się już kilka lat temu nad przeniesieniem poradni do Milówki. Tłumaczono to między innymi wysokimi kosztami jakie trzeba płacić za wynajem pomieszczeń. Teraz powiatowi władze zdecydowali, że do końca września poradnia ma się przenieść do nowej siedziby w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Milówce.

Powodem decyzji mają być nie tylko oszczędności, ale ponoć i fakt, że w nowej siedzibie będą lepsze warunki lokalowe, a dzieci i młodzież z Milówki, Rajczy i Ujszoły będą miały o wiele bliżej niż do Węgierskiej Górki. Ale w tej ostatniej gminie mieszkańcy nie są zachwyceni takim pomysłem. Taka zmiana oznacza dla nich, że od października, zamiast korzystać z poradni na miejscu, będą musieli jeździć ze swoimi dziećmi do Milówki lub Żywca. - *Nie rozumiem poczynania władz powiatowych. O jakich oszczędnościach mowa? Koszt wynajęcia pomieszczeń w Urzędzie Gminy w Węgierskiej Górze to około dziewięć tysięcy złotych rocznie. Skoro powiatowi władze uważają, że jest tam za ciasno, to przecież można przenieść poradnię do budynku miejscowego Zespołu Szkół Zawodo-*



- *Mieszkańcy Węgierskiej Górki nie zgadzają się na przeniesienie poradni psychologiczno-pedagogicznej* - twierdzi Józef Stopka, radny powiatu żywieckiego.

wych i Ogólnokształcących. W tej placówce, która podlega żywieckiemu starostwu, są dwa wolne piętra. Tam jest sporo miejsca dla poradni. W dodatku jest tam również winda dla niepełnosprawnych. A zatem warunki są bardzo dobre. Zgłaszałem te uwagi do władz powiatowych, ale pozostawiono je bez żadnego echa

- mówi Józef Stopka, radny powiatu żywieckiego. (ps)

DAJ DROBNE OGŁOSZENIE DO KRONIKI BESKIDZKIEJ

Zapraszamy do nowego Biura Ogłoszeń

ŻYWIEC, BT Tanie Podróże, ul. Jagiellońska 23, tel. 33/333-89-33
czynne pn.-pt. 9.00-17.00

W ślęmieniu pozazdrościł innym gminom, zwłaszcza sąsiednim Gilo-wicom, orkiestr dętych. Po-
stanowiono ją założyć.

Na zbudowanie orkiestry od podstaw potrzebne są dwa lata. Ślęmieńska tworzona jest już od kilku tygodni. Gmina zatrudniła instruktora Szymona Górnego, który dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej i gimnazjum uczy gry

Ślęmień pozazdrościł

Też chcą dać !

poczną się próby całej orkiestry. Co ważne - nauka gry jest bezpłatna. Chętni do zasilenia szeregów orkiestry mogą się zgłaszać w szkolnym sekretariacie lub dzwonić pod numer telefonu - 33 865 43 52. (ps)

Słotwina: prywatą przewodniczącego?

POCIĄGNĄŁ DO SIEBIE

Opozycyjni radni z gminy Lipowa uważają, że przewodniczący ich radzie Zdzisław Setla kazał za publiczne pieniądze doprowadzić wodociąg do swojej działki. W tej sprawie trafiło nawet zawiadomienie do organów ścigania. Co na to przewodniczący?

Sprawa dotyczy budowy sieci wodociągowej w Słotwinie, gdzie mieszka przewodniczący Setla. Dotację na budowę przyznał dla gminy Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w Katowicach. Ale po wybudowaniu wodociągu pojawiły się problemy, bo urzędnicy z Katowic zażądali zwrotu około 150 tysięcy złotych. Ich zdaniem gmina wybudowała wodociąg także i do działek, które nie były ujęte we wcześniejszym projekcie, gdy starano się o dotację. - Nie było w tym nic nielegalnego! Trzeba było dokonać zmiany przebiegu sieci ze względu na brak zgód właścicieli działek. Wszystkie te informacje były przekazane do urzędu marszałkowskiego wraz z naszymi wyjaśnieniami. Nam zależało jedynie na tym, aby zrobić coś dobrego dla

mieszkańców - mówi wójt gminy Lipowa Stanisław Caputa.

Ale opozycyjni radni podkreślają, że i tak nic to nie dało, a część pieniędzy trzeba było zwrócić. Co więcej - twierdzą, że przy budowie podciągnięto wodociąg do prywatnej działki przewodniczącego Rady Gminy Lipowa. Sugerują, że za przyłącza zapłacono z gminnej kasy. - To skandal, że za publiczne pieniądze robi się takie rzeczy, przez co gmina musi potem zwracać pozyskaną wcześniej dotację - podkreślają radni. Przewodniczący Zdzisław Setla stanowczo temu zaprzecza. - To nieprawda, że wodociąg ciągnięto specjalnie dla mnie! Po drodze są jeszcze 3-4 inne przyłącza. A co więcej, moja działka jest przedostatnia, co oznacza, że sieć nie kończy się u mnie.

To co próbuje zarzucać mi część radnych, to oszczerstwo. Na to był projekt, a za przyłącza na swoich działkach płaciłem z własnej kieszeni. Jestem przecież mieszkańcem tej gminy. Czy to, że jestem przewodniczącym oznacza, iż nie mam prawa podłączyć się do wodociągu jak wszyscy inni? - mówi Zdzisław Setla.

Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że jeden z radnych gminnych - Tomasz Bednarz złożył w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach zawiadomienie o nieprawidłowościach w sprawie wodociągu w Słotwinie i przekroczeniu uprawnień przez gminnych urzędników. Jednak policjanci i prokurator odmówili wszczęcia śledztwa, nie dopatrując się popełnienia przestępstwa. (ps)

Tuż przed premierą nowego sezonu z rozgrywek A klasy żywieckiego podokręgu wycofała się drużyna LKS Orzeł Łękawica. Pytanie: co z juniorami i piłkarkami ręcznymi, które w minionym sezonie sięgnęły po mistrzostwo Podbeskidzia?

Tarapaty futbolowej Łękawicy

Orzeł nie zagra!

Decyzja o wycofaniu zapadła w czwartek, 7 sierpnia, czyli dwa dni przed rozpoczęciem rozgrywek. Miejsce LKS Orzeł Łękawica w A klasie zajęła trzecia drużyna minionych rozgrywek w B klasie, Jelesniana Jelesnia. W Łękawicy zaskoczenie jest ogromne. - Zrobione zostało to z wielkim bólem serca. Stało się tak z powodów finansowych. Rocznie na utrzymanie LKS Orzeł potrzebne jest około 60 tysięcy złotych. Z Urzędu Gminy otrzymaliśmy 17,5 tysiąca dotacji. To o 500 złotych więcej niż w ubiegłym roku, ale prosiliśmy władze gminy o większą kwotę, bo, jak każdy, mamy problemy ze znalezieniem sponsorów. Ta drastyczna decyzja nie została podjęta pochopnie. Były rozmowy. Pięć razy spotykali-

śmy się z władzami samorządowymi i działaczami. Niestety, nie ma chętnych do pomocy w sensie organizacyjnym. Na sześć osób z zarządu angażowały się tylko trzy. Skutkiem tego zrezygnowałem z funkcji prezesa zarządu LKS Orzeł. Do dymisji podali się także członkowie zarządu Jacek Mrózek i Krzysztof Pieleś. Poświęciliśmy ogromnie dużo czasu i pieniędzy z własnej kieszeni, bo zależało nam na rozwoju drużyny. W Łękawicy mamy niezwykle zdolną młodzież. Cała nasza trójka wycofała się z zarządu i dlatego praktycznie on nie istnieje. Nie ma też nowych osób, które chciałyby się zająć organizacją klubu. Na razie w grze pozostają juniorzy, którzy grają w bielskiej okręgówce. Chociaż wycofaliśmy się z zarządu, to nie znaczy, iż nie chcemy wspierać klubu. Ale na pewno nie jako działacze zarządu - podkreśla Krzysztof Świniański, były już prezes LKS Orzeł Łękawica, który dodaje, że nie powinno być raczej problemów ze startem szczytników w nowym sezonie Podbeskidzkiej Ligi Amatorskiej Piłki Ręcznej Dziewcząt.

Wójt Stanisław Baczyński mówi, że rozmawiał z działaczami. - Gmina może przekazać pieniądze tylko na sfinansowanie szkolenia młodzieży. To nie jest tak, że samorządowi nie zależy na drużynie. Serce się kraje, gdy trzeba patrzeć jak rozlatuje się kawał znakomitej roboty w tym klubie. Moim zdaniem na roczną działalność wystarczy 23 tysiące złotych. Chcę rozmawiać z zarządem klubu, ale w obecnej sytuacji nie mam z kim, a przygotowałem osiem propozycji. Gmina chciała nawet zabezpieczyć transport na wyjazd seniorów do Ujsoła na mecz w sobotę, 9 sierpnia. Dla mnie zaskakujące jest to, że gmina przyznała dla piłkarek ręcznych LKS Orzeł Łękawica nagrodę w wysokości 3 tysięcy złotych za zdobycie mistrzostwa Podbeskidzia, ale do dzisiaj te pieniądze nie znalazły się w klubie, bo nie ma osoby upoważnionej do ich odbioru. Jeszcze raz podkreślam, zależy mi na tym klubie i chętnie pomogę w jego ratowaniu, ale rozmowy muszą odbyć się z osobami decyzyjnymi. (ps)

Czy w powiecie panuje nepotyzm? (cd.)

Pół etatu syna wicestarosty

Jak to możliwe, że syn wicestarosty pracuje w starostwie współkierowanym przez swojego ojca? Pod koniec czerwca radny powiatu żywieckiego Jerzy Kliś złożył interpelację, w której chciał się dowiedzieć, czy w starostwie zatrudnione są osoby z rodzin kierownictwa powiatu.

- Jeśli tak, to chcę znać szczegóły, bo opinia publiczna ma prawo do informacji na temat ludzi, którym się płaci publiczne pieniądze - stwierdził radny. Na piśmenną odpowiedź czekał prawie miesiąc. Udzielający jej starosta Andrzej Zieliński stwierdził, że w starostwie, w powiązaniu ze ścisłym kierownictwem, zatrudniony jest na pół etatu Aleksander Kalata, syn wicestarosty Andrzeja Kalaty. - Ma umowę do 25 czerwca 2015 roku, a pracuje na stanowisku podinspektora w biurze ds. projektu, gdzie jego wynagrodzenie pokrywane jest w całości z unijnej dotacji - napisał starosta. Chodzi o projekt edukacyjny szkolenia dla nauczycieli, na który pieniądze pozyskała firma prowadzona przez Kazimierza Matusznego, byłego posła

z Miłówki, gdzie mieszka również zaprzyjaźniony z nim wicestarosta.

Andrzej Kalata podkreśla, że na stanowiska pracy związane z tym projektem nie było wielu chętnych. - Podczas konkursu, na dziesięć miejsc złożono jedenaście ofert. Czyli jak widać nie było dużego zainteresowania. Warto zaznaczyć, że pieniądze na projekt - ponad dwa miliony złotych - zostały pozyskane przez Kazimierza Matusznego. Osoby, które przyjęto do pracy, brały udział w przygotowaniach i staraniach o pozyskanie tych pieniędzy. Powiat praktycznie nie pomagał przy tym projekcie, a Kazimierz Matuszny miał od nas pełnomocnictwo. Pensja syna nie jest pokrywana z budżetu powiatu, tylko z dotacji na ten projekt - mówi wicestarosta. (ps)

W dolinie Zimnika

Czas na poprawki



Mostek z dziurą.

Dolina Zimnika w Ostrem przyciąga turystów, zwłaszcza w upalne dni. Sporo tam zrobiono, stawiając wiaty, ławeczki, kosze na śmieci. Ale czas w niektórych miejscach już zrobił swoje...

Jedną z pilniejszych spraw to naprawa mostka, po przejściu którego można wędrować doliną wzdłuż potoku. W mostku pojawiła się



Kosz z dziurą.

dziura. W biały dzień przy chwili nieuwagi, nietrudno o skręcenie nogi, a co dopiero podczas przejścia przez kładkę późną porą. Kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się kosz na odpady. Śmieci leżą pod nim. Można byłoby obwiniać za to niesfornych turystów, ale kosz, jak i mostek, też dziurawy i wrzucane do środka odpady lądują na ziemi. (ps)

Gilowice:

Siłownia pod chmurką



W Gilowicach otwarta została ogólnodostępna siłownia zewnętrzna, czyli pod tak zwaną chmurką.

Osiem urządzeń, które kosztowały ponad 38,2 tysiąca złotych, zamontowano tuż obok kompleksu sportowego Orlik przy ulicy Siedlakówka. - To siłownia, która ma służyć szeroko pojętej rekreacji, a ćwiczenia na świeżym powietrzu z całą pewnością należą do tych przyjemniejszych. Zachęcamy osoby, które spacerują, biegają czy uprawiają nordic walking, aby zatrzymały się chociaż na chwilę i przeprowadziły sobie krótki trening. Urządzenia zostały dobrane w taki sposób, aby w miarę możliwości można było rozwijać każdą partię mięśni - mówi wójt gminy Gilowice Leszek Frasunek. (ps)

**Lubisz sprzedawać?
Chcesz mieć wpływ na to ile zarabiasz?
Łatwo nawiązujesz kontakty?**

**Kronika
Beskidzka**

Największy tygodnik regionalny ukazujący się na rynku prasowym Podbeskidzia od 58 lat.

Poszukuje kandydatów na stanowisko:

KONSULTANT DS. REKLAMY
na terenie Żywca

Opis zadań: aktywne pozyskiwanie i obsługa klientów, utrzymywanie kontaktów handlowych ze stałymi klientami, doradztwo w zakresie projektowania kampanii reklamowych, budowanie dobrego wizerunku firmy

Oczekiwania: umiejętność prowadzenia rozmów handlowych, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, otwartość i kreatywność w działaniu, gotowość do pracy w terenie, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B

Oferujemy: pracę w dużej firmie z tradycjami, dobre warunki finansowe uzależnione od wyników, możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji, stabilność zatrudnienia

CV, list motywacyjny wraz z aktualnym zdjęciem prosimy przysyłać na adres: zywiec@kronika.beskidzka.pl z dopiskiem „Konsultant - Kronika Beskidzka”.
Telefon 33/861 74 85, 696 673 825

Odpowiemy na wybrane oferty.

Żółty piasek, słoneczne promienie i palmowy gaj

WIELKI FINAŁ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ GEMINI CUP TUŻ-TUŻ!

Żółty piasek, słońce i upalne temperatury. Udał się bielskiemu Gemini Park powrót do tradycji rozgrywania turniejów siatkówki plażowej

STREFA DLA NAJMŁODSZYCH

Piaskowe boisko do siatkówki usytuowano w nowym, wyjątkowym miejscu - specjalnej strefie relaksu, tuż przy rzece Białej, gdzie obok, na leżakach i pufach lub w cieniu parasoli oraz palm, mogą wygodnie rozsiąść się kibice. Nieopodal boiska zbudowano strefę dla najmłodszych - kolorowy, całoroczny plac zabaw, z olbrzymim dmuchańcem, ze zjeżdżalnią oraz basenem z wodnymi kulami. Niedawno do atrakcji tropikalnego placu zabaw dołączył mały gaj - z torem przeszkód, tunelami, huśtawkami i zjeżdżalnią. Podczas oficjalnego otwarcia strefy przy ul. Leszczyńskiej, które nastąpiło 9 sierpnia, na dzieci czekały animacje Ekoludków oraz bohaterowie kultowych kreskówek: Kanarek Tweety, Kot Sylwester i



18.00, a następnie od 19.00 zajęcia przeznaczone dla dorosłych. Należy zabrać ze sobą odpowiedni strój - taki, by nie krępował ruchów. Zabawa prowadzona jest przez doświadczoną instruktorkę zumbi, Paulinę Pawłowską. - To

gu. Po przyjemnym wysiłku wielbiciele zumbi mogą skorzystać z atrakcji znajdujących się na plaży.

SIATKARSKI TURNIEJ

Cotygodniowe siatkarskie zmagania kwalifikacyjne Gemini Cup trwają od drugiego tygodnia lipca. W soboty grają mężczyźni, a w niedziele kobiety oraz zespoły mieszane. Przed wielkim finałem, który odbędzie się w ostatni weekend miesiąca, rozegrane będą jeszcze dwa takie turnieje: 16 i 17 oraz 23 i 24 sierpnia. W plażówce dotychczas udział wzięło 25 par męskich, 16 żeńskich i 24 miksty. Po pięciu kwalifikacjach w rankingu mężczyzn bezapelacyjnie prowadzą Łukasz i Mateusz Janusowie, za nimi są Paweł Kristof i Wojciech Musiolik, Krzysztof Łukasik i Wojtek Kowalski oraz Piotr Jurosek i Paweł Gabzdyl. Wśród pań o turniejową jedynkę zawzięcie walczą Justyna Neniczka i Agnieszka Spaczek oraz Angelika Szostok i Adrianna Gaś, trzecia para to Wioletta Komisarczyk i Marta Szajer. Miksty zdominował duet - Bartosz Masłoń i Renata Bekier, za nimi uplasowali się - Marek Drabik i Anna Wrzeszcz oraz Wioletta Komisarczyk i Wojciech Widawski. Do wielkiego finału wejdzie osiem pierwszych



drużyn w każdej kategorii klasyfikacji generalnej, która na bieżąco podawana jest na stronie Gemini Park: www.bielskobiala.geminipark.pl/gemini-cup-2014. Co tydzień zwycięzcy trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii zostają nagrodzeni bonami - odpowiednio 300, 200 i 100 złotych - do wykorzystania w Gemini Park Bielsko-Biała.

ZAKUPY W RODZINNYM GRONIE

- Klienci wiedzą, że w bielskim Gemini mogą nie tylko zrobić wszystkie potrzebne zakupy, ale i przyjemnie spędzić czas w rodzinnym gronie - mówi Krzysztof Brączek, dyrektor Centrum Handlowo-Rozrywkowego Gemini Park Bielsko-Biała. Jego wypowiedź rozszerza Anna Dworak, dyrektor ds. marketingu i Public Relations w

bielskim Gemini. - W dzisiejszych czasach centra handlowe pełnią również funkcję rozrywkową i miastotwórczą. Łączenie wielu funkcji i aktywności w jednym miejscu to ogromna wygoda. Klienci mogą spędzić u nas cały dzień: zrobić zakupy, a jednocześnie skorzystać z oferty rozrywkowej oraz gastronomicznej. Wiedzą też, że jeśli jest taka potrzeba, mogą bezpiecznie zostawić dziecko pod opieką naszych animatorów, a sami zająć się zakupami. W planach mamy stworzenie kolejnych atrakcji pobudzających aktywność najmłodszych. Część z nich objęta jest również programem lojalnościowym - bawiąc się na przykład na plaży, dzieci mogą zbierać punkty, które wymieniają później na nagrody fundowane przez naszych najemców. To sprawia, że klienci są z nami bardziej związani i chętnie do Gemini wracają. (mir)



Diabeł Tasmański. Najmłodsi bawili się znakomicie, biorąc udział w niezliczonych konkursach. Zostali także przez Gemini Park obdarowani słodyczkami.

ZUMBA NA PLAŻY

W każdą sobotę Gemini Park oferuje bezpłatną naukę zumbi na plaży. Zabawa przeznaczona jest zarówno dla dzieci, jak i dla starszych. Zajęcia rozpoczynają się nauką tańca dla najmłodszych o

połączenie fitnessu i tańca, przy dźwiękach w stylu latino. Mogą ją tańczyć wszyscy, bez względu na wiek. Składają się na nią nieskomplikowane układy taneczno-ruchowe, łatwe do powtórzenia. Jednocześnie zumba jest bardzo efektywnym sposobem ćwiczenia ciała - mówi instruktorka. Zajęcia za każdym razem są inne. Ogniasta muzyka i taniec sprawiają, że każdy uczestnik może się poczuć jak na wakacyjnej imprezie, a nie intensywnym i męczącym trenin-

g. Po przyjemnym wysiłku wielbiciele zumbi mogą skorzystać z atrakcji znajdujących się na plaży.



NAJNOWSZE
W POLSCE



biuro podróży press travel

NAJŚWIEŻSZE OFERTY:



TUNEZJA

Monastir, 8 dni



od **1429 zł**



TURCJA

Side, 8 dni



od **1249 zł**



EGIPT

Hurghada, 8 dni



od **1390 zł**



BUŁGARIA

Słoneczny Brzeg, 8 dni



od **1318 zł**



GRECJA

Riwiera Olimpijska, 10 dni



od **854 zł**



CHORWACJA

Dalmacja, 8 dni



od **1390 zł**



ALBANIA

Durres, 10 dni



od **1390 zł**



POLSKA, Bieszczady, 9 dni
obóz młodzieżowy detektywistyczny
i obozy studenckie

od **1149 zł**

- Rejs Mauritius, Seszele, Malediwy
- Tajlandia - Phuket
- Etiopia - zapomniane królestwo

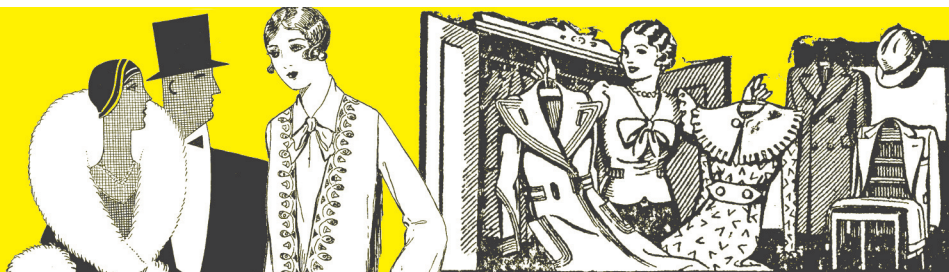
EGZOTYKA

w atrakcyjnych cenach

ul. St. Dubois 4, I piętro, Bielsko-Biała
tel. 33 812 35 77 wew. 33, tel. kom. 534 979 888
biuro@presstravel.pl

www.presstravel.pl

Kronika **Beskidzka** moda zdrowie i uroda



Nim położysz mięso na grilla kracie

Pamiętaj o marynacie

Weekendowe grillowanie to jedna z ulubionych czynności mieszkańców Podbeskidzia. Wyśmienite mięso, kielbasa i zestaw sałatek, to standardowe przysmaki, które umilają spotkania w gronie przyjaciół. Coraz więcej osób lubi także kulinarne eksperymenty z rusztu. Można swoich bliskich zaskoczyć aromatem i kruchością potraw sięgając po marynaty na bazie oleju rzepakowego bielskiej spółki Bielmar. Danie mięsne lub warzywne można podać w czterech smakach: łagodnym, ostrym, tradycyjnym lub orientalnym.

Marynata łagodna to kompozycja cebuli, czosnku, pietruszki i koperku, zatopionych w oleju rzepakowym wysokiej jakości. Polecana jest jako zaprawa do potraw z drobiu - filetów z kurczaka i indyka. Z kolei marynata ostra wyrażny pikantny smak zawdzięcza odpowiednim proporcjom papryki, czarnego pieprzu i czosnku oraz domieszce cebuli. Marynata tradycyjna zapewni natomiast marynowanemu mięsu kruchość. Jej składniki dobrano tak, aby nie spływała z porcji mięsa, zamykała jego pory i zachowywała soczystość pieczeni. Czo-

snek, kminek oraz odrobina papryki nadadzą potrawie smak charakterystyczny dla kuchni polskiej. Nutę kuchni azjatyckiej nada mięsu marynata orientalna. Aromaty kolendry, kurkumy i cynamonu w połączeniu z odrobiną mięty i cytryny, dzięki olejowej bazie, zyskują wyrazistość i głębię. Bazą wszystkich czterech marynat jest olej rzepakowy, który dokładnie pokrywa mięso i zamyka jego pory, dzięki czemu pod wpływem wysokiej temperatury nie traci ono wilgoci i zachowuje soczystość. Marynaty można zakupić w sklepie firmowym bielskich Zakładów Tłuszczowych „Bielmar” Sp. z o.o., zlokalizowanym obok siedziby zakładu. (nat)

NAGRODY Dla naszych czytelników mamy zestawy marynat bielskiej spółki Bielmar wraz z oryginalnymi fartuchami do grillowania. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze w poniedziałek, 18 sierpnia, o 9.00 zadzwonią (tel. 33/812-58-78) do naszej redakcji i prawidłowo odpowiedzą na pytanie: czy dla uzyskania lepszego smaku warto marynować mięso na kilka godzin przed grillowaniem? www.kronika.beskidzka.pl

Po raz 29. wybierano Miss Wakacji. W szranki międzynarodowego konkursu stanęło jedenaście pięknych dziewcząt z dziesięciu krajów. Trzygodzinna impreza odbyła się w niedzielny wieczór, 10 sierpnia, w amfiteatrze w Ustroniu.

Piękne dziewczyny pod Równicą

DWA TYTUŁY DLA USTRONIANKI

Widownia oklaskiwała kandydatki z Węgier, Iranu, Ukrainy, Anglii, Kenii, Czech, Korei Południowej, Słowacji, Libanu i Polski. Najwięcej braw zbierała Agnieszka Madzia, mieszkanka Ustronia. Dziewczyny wystąpiły w strojach narodowych, kostiumach kąpielowych, sukniach ślubnych i kreacjach wieczorowych.

Decyzją jurorów tytuł Międzynarodowej Miss Wakacji zdobyła Ilona Foltyn (na zdjęciu w środku) z Ukrainy. I wicemiss została Agnieszka Madzia (z prawej), która zaprezentowała się w stroju cieszyńskim. II wicemiss została Halfa Wahbe (z lewej) z Libanu.

FOTO: KRZYSZTOF MARCINIUK



22-letnia reprezentantka gospodarzy debiutowała w konkursie piękności. Koronę miss, jak zdradził sekretarz jury Andrzej Och-

dek, przegrała różnicą... jednego punktu. Otrzymała natomiast najwięcej głosów od widzów i została Miss Publiczności. (mark)

STAŃ SIĘ SŁAWNA!



Ewelina Piecha, 24 lata, Izdebnik

Ruszył konkurs „Stań się sławna”, który dla wielu mieszanek Podbeskidzia okazał się początkiem kariery w modelingu. Współorganizatorem tegorocznych zmagani jest sieć klubów Pomarańcza Group, a partnerem tradycyjnie, warszawska Agencja Free Models, z którą współpracują piękne dziewczęta z całego kraju, a w tym także laureatki dotychczasowych konkursów organizowanych przez nasze wydawnictwo.

W tym numerze publikujemy dziewiątą sesję zdjęciową laureatki piątej edycji konkursu i jednocześnie przypominamy, że konkurs na łamach będzie trwał przez kilka miesięcy. Co tydzień będziemy publikować zdjęcia pięknych mieszanek naszego regionu, a wszystko po to, by dać im szansę związania się z profesjonalną agencją modelek, a tym samym - być może - rozpoczęcia kariery w modelingu. Finał naszego konkursu będzie polegał na tym, że jedną z dziewczyn, której zostanie zaproponowana współpraca, wybiorą specjaliści z Agencji Free Models, a drugą sami czytelnicy, oddając na nią głosy za pośrednictwem kuponów, które będziemy zamieszczać na łamach co tydzień. **Chętne do udziału dziewczyny zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć oraz namiarów pod adres: zostanmodelka@kronika.beskidzka.pl.**

KUPON

STAŃ SIĘ SŁAWNA!

Głosuję na kandydatkę



Foto: Natasa Wysocka

Stylizacja:

Perfumerie Douglas
Galeria Sfera I
Bielsko-Biała

Modelkę ubrała firma
Tally Weijl
Galeria Sfera I
Bielsko-Biała

LISTY • OPINIE • POLEMIKI

✉ 43-300 Bielsko-Biała, ul. Dubois 4 ☎ (33) 8123577 @redakcja@kronika.beskidzka.pl

Jedna wizyta, a wyjścia trzy

✉ Po ponad dziesięciu miesiącach czekania dostałem się w końcu do lekarza specjalisty. Skierowanie otrzymałem jeszcze we wrześniu ubiegłego roku, ale żadna przychodnia nie miała już wówczas kontraktu, więc nigdzie mnie nie przyjęto. Przez niemal rok leczyłem się więc prywatnie, płacąc nie tylko za wizyty u lekarza, ale również za wszelkie zlecane przez niego badania. Zaraz w pierwszych dniach stycznia zapisałem się w kolejce „na NFZ”. Dostałem termin w... lipcu. Niestety, gdy już się doczekałem terminu, okazało się, że lekarz, do którego mnie przypisano, zachorował. Oczywiście nikt z przychodni mnie nie poinformował, że lekarz nie będzie, choć przy rejestracji podałem swój telefon i prosiłem o informację w razie zmiany. Ale nikt nie zadzwonił, a ja niepotrzebnie zwalniałem się z pracy, przekazując swoje obowiązki innej osobie. Później jeszcze raz miałem zmieniany termin, w efekcie do lekarza specjalisty dostałem się dopiero za trzecim razem. Gdyby nie to, że w pracy poszli mi na rękę i mogłem się zwolnić na czas wizyty u lekarza, to na jedną wizytę straciłbym trzy dni urlopu! Leczając się prywatnie byłem zapisywany na daną godzinę i o danej godzinie przyjmowany. Dlaczego prywatnie się da, a „na NFZ” nie? Nie wierzę, by NFZ płacił mniej za moją wizytę niż ja sam płaciłem. A opisuję to ku przestrodze innym, by przeornie potwierdzali sobie w miarę możliwości czy ich wizyta jest aktualna - *stały czytelnik z Bielska-Białej*

Mecze TS Podbeskidzie nie dla dzieci?

✉ Jestem zbulwersowany tym, co funduje zarząd TS Podbeskidzie naszym pociechom. Otóż, jako dziadek zabrałem moich dwóch wnuków na mecz z Ruchem. Kupując bilety przez Internet dowiedziałem się, że nie ma już ich w sektorze rodzinnym, gdzie są tańsze. Jednak, ku mojemu zaskoczeniu, za bilety dla wnuków - dzieci - na inny sektor musiałem zapłacić, jak za osoby dorosłe - po 25 złotych! Jak widać, zarząd TS Podbeskidzie dzieci poza sektorem rodzinnym traktuje jak dorosłych. Gdzie sens i logika ludzi z zarządu TSP? Coraz więcej dzieci chodzi z rodzicami na mecz i sektor rodzinny jest za mały. Jak promować sport wśród małych dzieci? Koszt mojej przyjemości wyniósł w sumie 75 złotych - *stały kibic TSP z Węgierskiej Góry*.

Trudne punktów zbieranie

✉ Co jakiś czas sieci handlowe prowadzą różne akcje lojalnościowe promujące zakupy w swoich placówkach. Kupując za określoną kwotę klient otrzymuje punkty, które - w zależności od programu - może później wymienić na nagrodę rzeczową albo zniżkę na zakup limitowanych produktów. Niestety, sprzedawcy nie zawsze wydają kupony przybliżające klienta do skorzystania z programu lojalnościowego. Niedawno robiłam dość duże zakupy i, zajęta porównywaniem cen na kasie z tymi zapamiętanymi z półek, zapomniałam poprosić o punkty. Niestety, kasjerka również mi ich nie zaproponowała, choć w niektórych sklepach panie na kasach

pytają każdego klienta czy zbiera punkty. Nie rozumiem dlaczego w jednych sklepach potrafią klientom przypomnieć o programie, a w innych nie. W efekcie, chcąc otrzymać nagrodę, muszę jeszcze niejednemu raz zrobić zakupy... - *stała czytelniczka z Landeka*

Słowo nie nie warte?

✉ Skuszona kolorowymi reklamami pierwszy raz zamówiłam okulary lecznicze nie u optyka, a w firmie, która - jak się po czasie okazało - jedynie pośredniczy między klientem a optykiem. Zdziwiłam się, że okulary - z bardzo prostą korekcją - nie zostaną wykonane na miejscu, bo zawsze tak było. Przychodziłam do okulisty, badano mi wzrok, wypisywano receptę i na miejscu - po wybraniu oprawek - optyk zakładał do nich szkła. Tym razem jednak okazało się, że okulary będą dopiero za tydzień, bo są robione w innym miejscu. Zgodziłam się, bo skoro już przymierzłam ileś oprawek i wybrałam jedną z nich, to szkoda mi było drugi raz poświęcać czas na to samo, tyle że w innym miejscu. Pani przyjmująca receptę zapewniła mnie, że okulary będą do odbioru za tydzień. Niestety, nie były gotowe nie tylko w piątek, ale również w poniedziałek i we wtorek, kiedy to już wyjeżdżaliśmy na wakacje. I nie pomogły prośby, bo pani „nie widziała mnie w systemie”. Nie mogłam nic zrobić, bo za okulary zapłaciłam z góry. Osobom, którym zależy na czasie zdecydowanie odradzam korzystanie z usług, których termin określany jest na - nic niewarte, jak się okazało, słowo - *stała czytelniczka z Bielska-Białej*

Podbeskidzcy Sybiracy

Gdzie moja cela?

W niespełna 70 lat od momentu, kiedy NKWD aresztowało młodego Józka z Kóz, odbyło się niedoziemne spotkanie dr. Józefa Pyszy w miejscu, w którym niegdyś został osadzony przed wywózką na Syberię. W bielskim Areszcie Śledczym Józef Pysz bezskutecznie poszukiwał celi numer 13, w której przebywał w 1945 roku, a która urządzona była w dawnej kaplicy więziennej, gdzie w czasie jego pobytu znajdowały się jeszcze resztki jej wyposażenia. Areszt od tego czasu był wielokrotnie przebudowywany i zmienił się układ pomieszczeń. Odwiedzający miejsce uwięzienia wspominał, kiedy to - jako najmłodszy wiekiem - w mocno zaludnionej celi musiał co rano wynosić tzw. kibel i czyścić cele. Dziś, po obejrzeniu aresztu i cel stwierdził, że warunki są tu nieporównywalne, a wręcz komfortowe w stosunku do tamtych w przeszłości. Wspominał też „menu”, jakie wówczas obowiązywało, czyli 250 gramów czarnego chleba dziennie oraz kubek „bałangi”. Tymczasem obecnie osadzeni mogą korzystać z potraw przyrządzonych we własnej kuchni, z możliwością stosowania kilku rodzajów potraw dietetycznych, wynikających ze wskazań medycznych. Dzisiaj uwzględnia się też kulinarne wymogi wynikające z zasad religijnych. W areszcie funkcjonuje ekumeniczna kaplica oraz istnieje możliwość stosowania praktyk religijnych według deklaracji osadzonych.



FOTO: STANISŁAW GACEK

dzonych. Osadzony może też skorzystać z celi do spotkań intymnych, ale to jest już przywilej - jak stwierdza dyrektor Aresztu Śledczego ppłk Dariusz Cader - na który trzeba zasłużyć wzorowym regulaminowym zachowaniem.

Lipcowa wizyta po latach doktora Józefa Pyszy - poza wymiarem osobistym - była też okazją do spotkania z kadrą aresztu oraz liczną grupą osadzonych, którzy słuchali jego wspomnień o dramatycznej historii Polaków wywiezionych na Syberię, w tym o osobistych przeżyciach bielskiego Sybiraka. Dyrektor Dariusz Cader, widząc jakie zainteresowanie wśród osadzonych budzi historia Polaków wywiezionych na Syberię, zapowiedział możliwość zorganizowania następnych prelekcji Józefa Pyszy w ramach zajęć kulturalno-oświatowych prowadzonych dla osadzonych w areszcie.

STANISŁAW GACEK



wiele godzin, udało się zorganizować, jednak nie obeszło się przy tym bez ostrych rozkazów i groźb aresztowania.

ZNISZCZENIA I ŚMIERTELNE ŻNIWO

Straty okazały się znaczne. Zniszczone zostały wszystkie hale fabryczne Wytwórni Smarów Żywicznych, a także elektrownia, warsztaty remontowe i pięć zbiorników ropy na terenie rafinerii. Prócz tego uszkodzona została kotłownia i wieża destylacyjna rafinerii. Zniszczenia i uszkodzenia były takich rozmiarów, że wymusiły wstrzymanie produkcji na cztery miesiące. Alianckie bomby spustoszyły także sąsiadującą z rafinerią stację kolejową oraz torowisko. Przerwa w kursowaniu pociągów na tym odcinku trwała kilka dni, a do odbudowy zniszczonej linii kolejowej skierowano setki ludzi. Po ugaszeniu pożaru pozostał jeszcze jeden istotny problem - niewybuchy. Szacowano, że w ziemi

zostało około 150 amerykańskich bomb, które nie eksplodowały. Były wśród nich także duże, półtonowe bomby, które wbiły się w ziemię na wiele metrów. Do ich wykopywania skierowano więźniów, głównie Żydów, z obozu w Oświęcimiu.

Amerykański nalot zebrał również śmiertelne żniwo - zginęło kilkadziesiąt osób. Wśród nich było kilku lokalnych hitlerowskich funkcjonariuszy oraz grupa Polaków. Uroczystości pogrzebowe ofiar bombardowania zorganizowano 24 sierpnia na obecnej ulicy Kołłątaja. Osobno dla Niemców, których pochowano na cmentarzu parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Dziedzicach i Polaków, którzy spoczęli na cmentarzu parafii świętej Katarzyny w Czechowicach. Dzień był upalny, z trumien wydobywał się potworny odór. Obsługujący pogrzebowe uroczystości strażacy wymiotowali, a nawet mdleli.

ŚLAWOMIR HOROWSKI

W tekście wykorzystano informacje zawarte we wspomnieniach z bombardowania, których właścicielem jest Leszek Zięba.

Białe gwiazdy nad Czechowicami

Tysiąc bomb na rafinerię

70 lat temu, 20 sierpnia 1944 roku, nad Czechowicami i Dziedzicami pojawiły się eskadry amerykańskich bombardowców z białymi gwiazdami na skrzydłach. Jankesi przyłecili w konkretnym celu - zbombardować miejscową rafinerię.

To, że coś się święci, zorientowani w wojennych realiach mieszkańcy Czechowic i Dziedzic, które wówczas były odrębnymi miejscowościami, przeczuwali już wcześniej. Bo gdy pogoda sprzyjała lotniczym wypadom, oglądali sunące wysoko na niebie eskadry amerykańskich bombardowców. Ich pojawienie się zwiastowało w radiowych głośnikach głos kukułki, będący zapowiedzią nalotu. Samoloty te ludzie nazywali srebrnymi ptakami. Nie było tajemnicą, że alianci - w dzień latali głównie Amerykanie, Anglicy w nocy - systematycznie bombardują ważne dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego obiekty. Na przykład zakłady w rejonie Kędzierzyna Koźla, czy rafinerię w Trzebinii. Ponieważ w tej fazie wojny Wehrmacht miał już duże problemy z paliwem dla swoich pojazdów, wielu mieszkańców Czechowic i Dziedzic zdawało sobie sprawę, że wcześniej czy później na celowniku

alianckich strategów znajdzie się też miejscowa rafineria nafty, zbudowana przed laty przez firmę Vacuum Oil Company.

KUKUŁCZY ZWIASTUN

W niedzielę, 20 sierpnia, około 9.00 kukułka w radiu zapowiedziała kolejne pojawienie się latających fortów. Nadleciały od strony Oświęcimia, gdzie przywitał je ogień artylerii przeciwlotniczej - Amerykanie z reguły latali bardzo wysoko, poza zasięgiem małowalibrowej broni przeciwlotniczej Niemców, ale ponieważ i z dużej wysokości również bombardowali, rozrzut bomb był spory. Potem srebrne ptaki skierowały się przez Tychy w kierunku Wodzisławia. Więc i tym razem ich celem nie była rafineria w Dziedzicach. Alarmu lotniczego jednak nie odwołano, więc część mieszkańców Czechowic i Dziedzic, głównie Niemców, nadal przebywała w schronach. Było tuż po 11.00, gdy od strony Andrychowa dotarł do nich odgłos artyleryjskiej kanonady, a na niebie pokazały się małe obłoczki, będące wynikiem strzałów dział przeciwlotniczych. Pas tych obłoczków sunął w stronę Czechowic i Dziedzic. Było jasne, że to kolejny nalot. Tym razem celem amerykańskich bombardowców była rafineria Vacuum Oil

Company, o czym miejscowa ludność przekonała się słysząc i czując potężne detonacje.

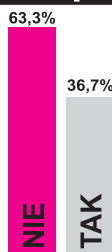
Niemcy siedzieli w schronach, a Polacy początkowo cieszyli się siłą sojuszników. Kiedy jednak bomby zaczęły spadać coraz bliżej, również dali drapaka do schronów, piwnic czy zwykłych rowów. Nalot trwał kilkanaście minut. Potem wszystko ucichło. Gęsty dym unoszący się nad rafinerią stanowił jasny dowód, że lotnicy z USA trafili w cel. Ale oberwała nie tylko rafineria i sąsiadująca z nią Wytwórnia Smarów Żywicznych, która także była celem ataku. Bombardowanie dotknęło również Bestwinę. Kilka domów zamieniło się w kupki gruzów, w wielu innych wypadły szyby. Łącznie zrzucono około tysiąca bomb.

Płonącą rafinerię przyjechali gasić nie tylko miejscowi strażacy, ale także strażyackie jednostki z wielu innych miejscowości (w tym policyjna straż z Chorzowa) plus zakładowa straż z Fabryki Kabli oraz straż wojskowa. Ale choć strażaków było wielu, do akcji gaśniczej nikt się nie rwał. Bano się, że Amerykanie zrzućli także bomby z opóźnionym zapłonem, które eksplodują w czasie walki z pożarem. Ostatecznie akcję gaśniczą, która trwała

sonda www.kronika.beskidzka.pl

Zachęcamy do udziału w naszej sondzie internetowej. Kolejne pytanie brzmi: czy uważasz, że autokary wożące dzieci na wycieczki i kolonie są bezpieczne?

W sondzie sprzed dwóch tygodni zadaliśmy pytanie: czy akceptujesz jazdę rowerem po górskich szlakach turystycznych? Oto odpowiedzi (w procentach):



Lada dzień bielskie handlowanie nabierze jakości. Jeszcze w sierpniu ma zostać oddana do użytku, po trwającym od kwietnia remoncie, dolna płyta placu targowego przy ul. Lompy.

Handlowanie w komforcie: sucho, widno, ciepła woda

Targowe cacuszko

Na targowisku trwa wykończeniowa kosmetyka. Plac zmienił się nie do poznania. Zniknęły budy z przездzewiałą konstrukcją, nie ma też śladu po rozchybotanych, a w ostatnich latach już bardzo obskurnych, straganach. Zastąpiły je solidne, jednolite sto-

ły. Nie będzie sprzedawania i kupowania „pod chmurką”, ani brodzień w błocie i kałużach, gdy spadnie deszcz. Powstała nowa kanalizacja, stanowiska handlowe zostały zadaszone, a plac wybrukowany. Zamontowane kolektory próżniowe i panele słoneczne za-

pewniają targowisku oświetlenie i ciepłą wodę. Przestało też straszyc stare, prowizoryczne ogrodzenie - jest nowe.

- W trakcie modernizacji wykonane zostały także prace, których wcześniej nie uwzględnialiśmy. Jest odnowiona część elewa-



Od kwietnia bielskie targowisko przy ul. Lompy bardzo zmieniło swoje oblicze...



Podczas trwania remontu dolnej płyty, handlowanie idzie pełną parą na górnej.

cji hali targowej, w jej wnętrzu powstały toalety dla niepełnosprawnych, wyremontowaliśmy też schody prowadzące na górną płytę. Plac targowy przy Lompy zmienił nie tylko oblicze, ale i czas funkcjonowania. Targowisko będzie czynne od poniedziałku do soboty, a nie jak do tej pory, tylko dwa razy w tygodniu - zapowiada Barbara Dudek, prezes PSS Społem w Bielsku-Białej, które jest właścicielem targowiska.

Obecnie na placu przy Lompy trwają już odbiory techniczne wykonanych prac. Koszt remontu targowiska to około milion sześćset tysięcy złotych. Nakłady poniesione na modernizację nie spowodują podwyżki opłat za wynajem miejsc handlowych. (tom)

Mieczyki w ataku



Na straganach z warzywami nadal królują kupowane głównie do kiszenia ogórki, a wśród stoisk z kwiatami - mieczyki.



REKLAMA

TAXI Hit
33-8-21-21-21
w każdej sytuacji i o każdej porze...
PRZEWÓZ OSÓB, DOWÓZ ZAKUPÓW, ODPROWADZANIE SAMOCHODÓW
www.taxihit.pl

Nie słabnie popyt na ogórki. Kilogram najczęściej wybieranych do kiszenia - średnich i mniejszych - kosztował w minioną sobotę na bielskim targowisku przy ul. Broniewskiego 2 - 2,5 zł. Za tą samą ilość ziemniaków życzono sobie 80 gr - 1 zł, a marchew, cebulę i buraki sprzedawano po 2 zł (kg). Za trzy złote można było kupić główkę kapusty oraz kalafiora. Na niezliczonych straganach był jeszcze bób - 6 zł (kg). Na kwiatowych stoiskach dominowały kolorowe mieczyki. Za gałązkę pięknie smukłego kwiatu trzeba było zapłacić 1,2 zł. (tom)

Tanie jak barszcz, więc...

Ptaki zjedzą owoce ?

Związek Sądowników RP obawia się bankructwa tysięcy gospodarstw sadowniczych zajmujących się produkcją owoców miękkich, m.in. porzeczek i aronii. Powodem są drastycznie niskie ceny skupu tych owoców, które często nie rekompensują nawet kosztów zbioru!

Związek zrzesza gospodarstwa w północno-wschodniej i centralnej części kraju. - W województwie śląskim nie ma dużych plantacji owoców miękkich, jak w innych regionach kraju. To często dziesięcio- czy kilkunastoarowe poletka, które rolnicy obrabiają własnymi siłami, sprzedając owoce na rynkach lokalnych - mówi „Kronice” Urszula Bartkowiak ze Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Częstochowie. Jednocześnie dodaje, że w tym roku, z uwagi na katastrofalnie niskie ceny porzeczek czarnej w skupach, nie brakowało przypadków nie zbierania jej w ogóle przez rolników. Porzeczeki marno-

ciężkim sercem - nie wyklucza likwidacji plantacji. - Ze względu na ukształtowanie terenu aronię zbieramy ręcznie. To harówka. Żeby ludzie mogli godnie zarobić, i żeby producent zarobił, aronia musiałaby kosztować 2 zł za kilogram - mówi plantatorka, dodając, że sytuacja z owocami od lat jest ciężka, bo mimo posiadania plantacji oboje z mężem pracowali zawodowo, by się utrzymać. A plantację traktowali „przyszłościowo”. Tymczasem owoce ciężko sprzedać, nawet duzi odbiorcy mają problemy finansowe. Aronię będzie więc sprzedawać na zamówienie klientów indywidualnych. - Jeśli ktoś chciałby sam sobie



Aronie dojrzewają. Czy będzie się opłacało je obierać?

wały się na krzakach, bo ceny oferowane w skupach - około 70 groszy za kilogram - nie pokrywały nawet kosztów zbioru, ani kombajnem, ani ręcznego. - A trzeba jeszcze opłacić transport do skupu - dodaje Urszula Bartkowiak.

Zdzisław Majętny, kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Cieszyńcu mówi, że przed laty na terenie powiatu były plantacje truskawek. Teraz są to jednak uprawy znacznie mniejsze, nierzadko ekologiczne, które nie rzutują na rynek. Nieduże ilości truskawek i malin rolnicy sprzedają na lokalnym rynku.

Waleria Karmasz z Lipowej ma obsadzone aronią 1,8 ha i - choć z

nazbierać aronii, to zapraszam - deklaruje Waleria Karmasz.

O dramatycznej sytuacji mówi też właścicielka 1,6-hektarowej plantacji aronii w okolicach Bielska-Białej. Wspomina, że przed laty oddawała owoce do przetwórci w Żywcu, potem woziła je pod Kraków. Dziś żadnego z tych zakładów już nie ma. - Przy niepewnej cenie owoców nie zdecyduję się na zbiór. Obawiam się strat, choć szkoda, by tony owoców znowu zjadły ptaki... - żali się właścicielka plantacji, Zaznaczając, że i ona przyjmuje zamówienia indywidualne oraz też chętnie widzi osoby zainteresowane samodzielnym zbieraniem aronii... (efa)

REKLAMA

T V S Sklep

Sklep TVS z muzyką biesiadną i szlagierową zaprasza na zakupy!



Zamów przez telefon 32 494 33 33 (linia czynna od poniedziałku do piątku 9.00 - 15.00) lub przez internet na www.sklep.tvs.pl

Oferta sklepu dostępna na www.sklep.tvs.pl

TVP 1		TVP 2	
05.20 Telezakupy	14.55 Rodzinka.pl - odc. 17	23.15 Akt desperacji - film Niemcy (1995)	11.30 Popozycje do Listy Świątecznej Szlagierów
08.20 Wakacje z Jedynką - SpongeBob Kanciastopir - Kłac jak marynarz, odc. 38	15.20 Rodzinka.pl - odc. 18	01.40 Tajemnica losu	12.00 Muzyczne podróże
08.45 Wakacje z Jedynką - Po-droż za jeden uśmiech - odc. 6/7 - Polowanie na ka-pelus	16.00 M jak miłość - odc. 1062	05.00 Wstawaj! Gramy!, odc.2722	13.00 Propozycje do Muzycznego Relaksu
09.30 Wakacje z Jedynką - Po-droż za jeden uśmiech - odc. 7/7 - Pożegnanie z Du-odsiem	17.00 Kabaretowy Klub Dwój-ki - (30)	tvm	13.15 Gdzie jesteś?
10.10 Natura w Jedynce - Dzie-wiczki kontynent cz. 3. Wy-brzeża	18.00 Panorama		13.45 Katastrofy w przeszwo-rzach
11.10 Zwykła/niezwykła rodzin-ka - odc. 20/20, kraj pod. USA (2010)	18.25 Sport Telegram		14.50 Western. Aż nasta-nie świt (wersja dla niesłyszących)
12.00 Wiadomości	18.45 Jeden z dziesięciu - odc. 17/80		16.15 Silesia Informacje
12.10 Agrobiznes	19.20 Lekkoatletyka - Mistrz-o-swa Europy - Zurych - dz. 3 (studio)	06.30 Uwaga!	16.25 Policianci z Maastricht
12.30 Smaki polskie - Kurczak z grillia	19.25 Lekkoatletyka - Mistrz-o-swa Europy - Zurych - dz. 3	06.50 Mango - Telezakupy	17.30 Silesia Informacje
12.50 Natura w Jedynce - Dzie-wiczki kontynent cz. 4. Lasy	22.10 Zaginiony - odc. 9/10	07.55 Detektywi	17.45 Silesia Informacje
13.50 Wszysko przed nami - odc. 85	23.05 Unikanie - film sensacyjny pol.	08.30 W-11 Wydział Śledczy	17.50 Silesia Informacje
14.25 Wszysko przed nami - odc. 86	01.25 Miasto prywatne - film sens. pol.	09.10 Rozmowy w toku	18.30 Gość Aktualności
15.00 Wiadomości	02.50 Kryminalne zagadki Las Vegas - s. XI, odc. 12/22	10.10 Milion w minucie	18.50 Gość Aktualności
15.15 Polskie Wakacje - Repor-taż	03.45 Art Noc: Przeklecie ta-nzki! Daniel Melingo na zamku w Janowcu (Fe-siwal Filmu i Sztuki DNA BRZEZI 2011)	11.10 Dr House II	19.05 Wieczorne wiadomości sportowe
15.25 Klan - odc. 2587	15.55 MacGyver [ser. II]	12.10 Szpital	19.20 Magazyn Meteo
17.00 Teleexpress	17.35 Lekkoatletyka - Mistrz-o-swa Europy - Zurych - dz. 3 (studio)	13.10 Ukryta prawda	20.00 Ukryte prawdy
17.35 Lekkoatletyka - Mistrz-o-swa Europy - Zurych - dz. 3 (studio)	09.30 Malonowski i Partnerzy, odc.451	14.10 W-11 Wydział Śledczy	20.25 Pociąg kulturowy
18.05 siwa Europy - Zurych - dz. 3	10.00 Dzień, który zmienił moje życie, odc.35	14.55 Kuchenne rewolucje 7	21.15 Dla niesłyszących - Dziennik Regionów
19.30 Wiadomości	11.00 Dzień, który zmienił moje życie, odc.36	16.00 Rozmowy w toku	22.40 Telekurier
20.00 ME w LA	12.00 Diacze go ja?, odc.481	POLSAT	23.10 Doceniałam każdy prze-żyty dzień
20.05 Ojciec Mateusz - odc. 93	13.00 Trudne sprawy, odc.305		00.15 Everyday English
20.30 Ojciec Mateusz - odc. 93 (seria VII, odc. 11) - Włóz-by	14.45 Dzień, który zmienił moje życie, odc.36		00.35 Ahorra espanol - nauka ję-zyka hiszpańskiego
21.20 Wyrzucić na luuz - Gospo-darz	15.50 Wydarzenia		01.10 Dla niesłyszących - Dziennik Regionów
21.35 Sprawa dla reportera	16.10 Pogoda	tvp	01.55 Telekurier
22.35 Sprawiedliwi - odc. 5/7 - Mury	16.15 Interwencja, odc.2682		02.25 Jędz bezpiecznie
23.25 Lato z Polskim Dokumen-tem - Wyrzłi - Wkłej	16.40 Diacze go ja?, odc.421		02.45 Glob - Magazyn Nowości
00.05 MacGyver [ser. II]	17.40 Trudne sprawy, odc.374		03.20 Antiołki - odc. 8/12
01.10 Opekun - thriller Niemcy (2012)	18.50 Wydarzenia	09.00 Co nieśie dzień	03.50 Mówię i godom
03.30 Papież Franciszek w Ko-rei. Transmisja Mszy św. ze stadionu World Cup Stadium w Daegjeon	19.20 Sport	09.30 Co u nas?	04.20 Dwa żywioły, dwie pasje
	19.25 Pogoda	09.35 Antiołki - odc. 8/12	04.40 Glob - Magazyn Nowości
	20.05 Świat według Kiepskich, odc.290	10.25 Co u nas?	05.10 Fatima i świat - Fatima - cud w Europie: historia
	20.05 Czarownica - film USA (2005)	10.35 Glob - Magazyn Nowości	06.05 Telekurier
	22.15 CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku, odc.177	11.10 Fatima i świat - Fatima - cud w Europie: historia	06.30 Tajemnica Jasnej Góry

TVP 1		TVP 2	
05.20 Telezakupy	16.05 M jak miłość - odc. 1064	06.00 Lokatorzy - odc. 93 (94)	08.50 Mały koncert zyczeń
08.15 Wakacje z Jedynką - SpongeBob Kanciastopir - Klub SpongeBoba, odc. 42	17.00 Kabaretowy Klub Dwójki na wakacjach - Szczecin 2012. Nad jeziorbem (2)	06.35 Kobieta Księdz - reportaż	09.20 Bałkowa TVS
08.40 Wakacje z Jedynką - Sta-wiam na Toka Banana - odc. 3/7 Julek	18.00 Panorama	07.05 M jak miłość - odc. 605	10.00 Express Silesia
09.25 Wakacje z Jedynką - Sta-wiam na Toka Banana - odc. 4/7 Cegielka	18.30 Sport Telegram	08.00 Pytanie na śniadanie - w tym: Panorama, Pogoda	11.30 Propozycje do Listy Świątecznej Szlagierów
10.10 Natura w Jedynce - Zdu-miewające indie. cz. 1. Pu-szyna Thar: święte psaki	18.50 Jeden z dziesięciu - odc. 19/80	11.00 Barwy szczęścia - odc. 1141	12.00 Muzyczne podróże
11.10 Przyślan - odc. 6/13 - Kro-kodylek	19.25 Ja to mam szczęście! - odc. 20	11.35 Na dobre i na złe - odc. 351 Uchodźcy	13.00 Propozycje do Muzycznego Relaksu
12.00 Wiadomości	20.10 U Pana Boga za miedzą - komedia Polska (2009)	12.35 Familiada - odc. 2116	13.15 Gdzie jesteś?
12.10 Agrobiznes	22.10 Zabójcze umysły - odc. 62	13.10 Ja to mam szczęście! - odc. 7	13.45 Katastrofy w przeszwo-rzach
12.45 Natura w Jedynce - Zdu-miewające indie. cz. 2. Ganges: rzeka życia	22.55 Zabójcze umysły - odc. 63	13.40 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Vanu-atu	14.50 Western. Wyrkok (wersja dla niesłyszących)
13.50 Wszysko przed nami - odc. 89	23.50 Świat bez fikcji - Acapul-co - raj turystów i handlarzy narkotyków	14.15 Szkoła życia - odc. 35	16.15 Silesia Informacje
14.25 Wszysko przed nami - odc. 90	01.05 Paradoxs - odc. 1 Czai	15.05 Rodzinka.pl - odc. 23 „Po-wróć”	16.25 Policianci z Maastricht
15.15 Wiadomości	01.55 U Pana Boga za miedzą - komedia Polska (2009)	15.30 Rodzinka.pl - odc. 24 „W szponach konsumpcji”	17.05 Antioñe - geniusz z Siera-dza
15.15 Polskie Wakacje - Repor-taż	04.00 Acapulco - raj turystów i handlarzy narkotyków - film dok. Francja (2012)		17.30 Ukryta prawda
15.30 Klan - odc. 2589	05.10 Dr House - s. VIII, odc. 176		18.00 Szpital
15.55 MacGyver [ser. III] - odc. 6. GX - 1			18.00 Faky
17.00 Teleexpress			19.30 Sport
17.30 Życie nad rozewiskiem - odc. 10/13			19.50 Uwaga!
18.30 Ranczo - odc. 78 (seria VI, odc. 13) - Poród amatorski			20.05 W-11 Wydział Śledczy
19.30 Wiadomości			20.50 Kuba Wojewódzki 8
20.00 Sport			20.50 Święty
20.05 GOL T - Mobile Ekstraklasa			22.10 Prawo Agaty 5
20.09 Mobilni Skolimowski			01.10 Terminator: Kroniki Sary Connor
20.30 W kranie drzeczowców - Ciche układy - thriller Kana-da (2013)			02.10 Uwaga!
22.10 Program rozrywkowy			02.25 Sekrety Magli (TVN noc)
22.45 Pika nożna - Superpuchar Hiszpani: Real Madryt - Atletico Madryt (studio)			03.45 Rozmowy w toku
22.55 Pika nożna - Superpu-char Hiszpani: Real Ma-dryt - Atletico Madryt			
01.10 W ganturach - odc. 12/13			
02.05 Ciche układy - thriller kraj prod.Kanada (2013)			
03.45 Ale mądrale! - talk-show			

TVP 2		TVP 1	
06.00 Lokatorzy - odc. 93 (94)	12.55 Agrobiznes	06.30 Uwaga!	13.50 Tęczowe piosenki Jana Wojdaka - XIV Ogólnopoi-ski Festiwal Dzieci i Mło-dzieży cz. II
06.35 Kobieta Księdz - reportaż	13.25 Wojdoka - XIV Ogólnopoi-ski Festiwal Dzieci i Mło-dzieży cz. I	06.50 Mango - Telezakupy	14.25 Dziennik regionów - tema-ty dnia
07.05 M jak miłość - odc. 605		07.55 Detektywi	08.30 W-11 Wydział Śledczy
08.00 Pytanie na śniadanie - w tym: Panorama, Pogoda		08.50 W-11 Wydział Śledczy	09.10 Rozmowy w toku
11.00 Barwy szczęścia - odc. 1141		09.10 Milion w minucie	10.10
11.35 Na dobre i na złe - odc. 351 Uchodźcy		11.10 Dr House II	10.40
12.35 Familiada - odc. 2116		12.10 Szpital	19.25
13.10 Ja to mam szczęście! - odc. 7		13.10 Ukryta prawda	19.80
13.40 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Vanu-atu		14.10 W-11 Wydział Śledczy	19.80
14.15 Szkoła życia - odc. 35		14.55 Kuchenne rewolucje 7	20.10
15.05 Rodzinka.pl - odc. 23 „Po-wróć”		16.00 Rozmowy w toku	20.10
15.30 Rodzinka.pl - odc. 24 „W szponach konsumpcji”		17.00 Ukryta prawda	20.10

POLSAT		tvm	
06.00 Nowy dzień z Polsat	03.45 Rozmowy w toku	13.10 Ukryta prawda	13.50 Tęczowe piosenki Jana Wojdaka - XIV Ogólnopoi-ski Festiwal Dzieci i Mło-dzieży cz. II
08.15 13 Posterunek, odc.33		14.10 W-11 Wydział Śledczy	14.25 Dziennik regionów - tema-ty dnia
09.00 Malonowski i Partnerzy, odc.455		14.55 Kuchenne rewolucje 7	08.30 W-11 Wydział Śledczy
09.30 Malonowski i Partnerzy, odc.458		16.00 Rozmowy w toku	09.10 Rozmowy w toku
10.00 Dzień, który zmienił moje życie, odc.37		17.00 Ukryta prawda	10.10 Milion w minucie
11.00 Diacze go ja?, odc.483		18.00 Szpital	10.40
12.00 Nesz nowy dom, odc.6		19.00 Faky	11.10 Dr House II
13.00 Trudne sprawy, odc.307		19.30 Sport	12.10
14.00 Miodowe Lata, odc.45		19.50 Uwaga!	13.10
14.45 Dzień, który zmienił moje życie, odc.38		20.05 W-11 Wydział Śledczy	13.50
15.50 Wydarzenia		19.05 Wieczorne wiadomości sportowe	14.50
16.10 Pogoda		19.20 Magazyn Meteo	14.50
16.15 Interwencja, odc.2684		20.05 Beskid Cup	16.15
16.40 Diacze go ja?, odc.423		20.25 Producenti	16.25
17.40 Trudne sprawy, odc.377		20.40 Gamy dla Was	16.35
18.50 Wydarzenia		21.15 Dla niesłyszących - Dzie-nnik Regionów	16.35
19.20 Sport		22.10 Uwaga!	16.35
19.25 Pogoda		22.25 Sekrety Magli (TVN noc)	16.35
20.05 Świat według Kiepskich, odc.295			16.35
20.05 Nieobliczalny - film USA (2006)			16.35
22.10 Bracia - film USA (2009)			16.35
00.20 7 Minut - film pol. (2010)			16.35
02.35 Tajemnica losu			16.35
05.00 Wstawaj! Gramy!, odc.2727			16.35

tvp		TV S SILESIA	
06.30 Uwaga!	12.55 Agrobiznes	07.00 Telezakupy	19.00 Artyści być 2014
06.50 Mango - Telezakupy	13.25 Wojdoka - XIV Ogólnopoi-ski Festiwal Dzieci i Mło-dzieży cz. I	08.30 Muzyczny buzdik	20.00 NewsFlash
07.55 Detektywi			20.10 Info Powiat
08.30 W-11 Wydział Śledczy			20.30 Spektakl „Sen nocy le-niej”
09.10 Rozmowy w toku			22.00 NewsFlash
10.10 Milion w minucie			22.30 Koncert „Trzy czwarte”
11.10 Dr House II			00.00 Pismo powtórkowe
12.10 Szpital			
13.10 Ukryta prawda			
14.10 W-11 Wydział Śledczy			
14.55 Kuchenne rewolucje 7			
16.00 Rozmowy w toku			
17.00 Ukryta prawda			
18.00 Szpital			
19.00 Faky			
19.30 Sport			
19.50 Uwaga!			
20.05 W-11 Wydział Śledczy			
20.50 Kuba Wojewódzki 8			
20.50 Święty			
22.10 Prawo Agaty 5			
01.10 Terminator: Kroniki Sary Connor			
02.10 Uwaga!			
02.25 Sekrety Magli (TVN noc)			
03.45 Rozmowy w toku			

POLSAT		TV S SILESIA	
06.00 Nowy dzień z Polsat	03.45 Rozmowy w toku	07.00 Telezakupy	19.00 Artyści być 2014
08.15 13 Posterunek, odc.33		08.30 Muzyczny buzdik	20.00 NewsFlash
09.00 Malonowski i Partnerzy, odc.455			20.10 Info Powiat
09.30 Malonowski i Partnerzy, odc.458			20.30 Spektakl „Sen nocy le-niej”
10.00 Dzień, który zmienił moje życie, odc.37			22.00 NewsFlash
11.00 Diacze go ja?, odc.483			22.30 Koncert „Trzy czwarte”
12.00 Nesz nowy dom, odc.6			00.00 Pismo powtórkowe
13.00 Trudne sprawy, odc.307			
14.00 Miodowe Lata, odc.45			
14.45 Dzień, który zmienił moje życie, odc.38			
15.50 Wydarzenia			
16.10 Pogoda			
16.15 Interwencja, odc.2684			
16.40 Diacze go ja?, odc.423			
17.40 Trudne sprawy, odc.377			
18.50 Wydarzenia			
19.20 Sport			
19.25 Pogoda			
20.05 Świat według Kiepskich, odc.295			
20.05 Nieobliczalny - film USA (2006)			
22.10 Bracia - film USA (2009)			
00.20 7 Minut - film pol. (2010)			
02.35 Tajemnica losu			
05.00 Wstawaj! Gramy!, odc.2727			

tvp		TV S SILESIA	
06.30 Uwaga!	12.55 Agrobiznes	07.00 Telezakupy	19.00 Artyści być 2014
06.50 Mango - Telezakupy	13.25 Wojdoka - XIV Ogólnopoi-ski Festiwal Dzieci i Mło-dzieży cz. I	08.30 Muzyczny buzdik	20.00 NewsFlash
07.55 Detektywi			20.10 Info Powiat
08.30 W-11 Wydział Śledczy			20.30 Spektakl „Sen nocy le-niej”
09.10 Rozmowy w toku			22.00 NewsFlash
10.10 Milion w minucie			22.30 Koncert „Trzy czwarte”
11.10 Dr House II			00.00 Pismo powtórkowe
12.10 Szpital			
13.10 Ukryta prawda			
14.10 W-11 Wydział Śledczy			
14.55 Kuchenne rewolucje 7			
16.00 Rozmowy w toku			
17.00 Ukryta prawda			
18.00 Szpital			
19.00 Faky			
19.30 Sport			
19.50 Uwaga!			
20.05 W-11 Wydział Śledczy			
20.50 Kuba Wojewódzki 8			
20.50 Święty			
22.10 Prawo Agaty 5			
01.10 Terminator: Kroniki Sary Connor			
02.10 Uwaga!			
02.25 Sekrety Magli (TVN noc)			
03.45 Rozmowy w toku			

POLSAT		TV S SILESIA	
06.00 Nowy dzień z Polsat	03.45 Rozmowy w toku	07.00 Telezakupy	19.00 Artyści być 2014
08.15 13 Posterunek, odc.33		08.30 Muzyczny buzdik	20.00 NewsFlash
09.00 Malonowski i Partnerzy, odc.455			20.10 Info Powiat
09.30 Malonowski i Partnerzy, odc.458			20.30 Spektakl „Sen nocy le-niej”
10.00 Dzień, który zmienił moje życie, odc.37			22.00 NewsFlash
11.00 Diacze go ja?, odc.483			22.30 Koncert „Trzy czwarte”
12.00 Nesz nowy dom, odc.6			00.00 Pismo powtórkowe
13.00 Trudne sprawy, odc.307			
14.00 Miodowe Lata, odc.45			
14.45 Dzień, który zmienił moje życie, odc.38			
15.50 Wydarzenia			
16.10 Pogoda			
16.15 Interwencja, odc.2684			
16.40 Diacze go ja?, odc.423			
17.40 Trudne sprawy, odc.377			
18.50 Wydarzenia			
19.20 Sport			
19.25 Pogoda			
20.05 Świat według Kiepskich, odc.295			
20.05 Nieobliczalny - film USA (2006)			
22.10 Bracia - film USA (2009)			
00.20 7 Minut - film pol. (2010)			
02.35 Tajemnica losu			
05.00 Wstawaj! Gramy!, odc.2727			

tvp		TV S SILESIA	
06.30 Uwaga!	12.55 Agrobiznes	07.00 Telezakupy	19.00 Artyści być 2014
06.50 Mango - Telezakupy	13.25 Wojdoka - XIV Ogólnopoi-ski Festiwal Dzieci i Mło-dzieży cz. I	08.30 Muzyczny buzdik	20.00 NewsFlash
07.55 Detektywi			20.10 Info Powiat
08.30 W-11 Wydział Śledczy			20.30 Spektakl „Sen nocy le-niej”
09.10 Rozmowy w toku			22.00 NewsFlash
10.10 Milion w minucie			22.30 Koncert „Trzy czwarte”
11.10 Dr House II			00.00 Pismo powtórkowe
12.10 Szpital			
13.10 Ukryta prawda			
14.10 W-11 Wydział Śledczy			
14.55 Kuchenne rewolucje 7			
16.00 Rozmowy w toku			
17.00 Ukryta prawda			
18.00 Szpital			
19.00 Faky			
19.30 Sport			
19.50 Uwaga!			
20.05 W-11 Wydział Śledczy			
20.50 Kuba Wojewódzki 8			
20.50 Święty			
22.10 Prawo Agaty 5			
01.10 Terminator: Kroniki Sary Connor			
02.10 Uwaga!			
02.25 Sekrety Magli (TVN noc)			
03.45 Rozmowy w toku			

POLSAT		TV S SILESIA	
06.00 Nowy dzień z Polsat	03.45 Rozmowy w toku	07.00 Telezakupy	19.00 Artyści być 2014
08.15 13 Posterunek, odc.33		08.30 Muzyczny buzdik	20.00 NewsFlash

Gmina Radziechowy-Wieprz



Gmina Radziechowy-Wieprz jest jedną z największych gmin w powiecie żywieckim. To również znakomite miejsce dla turystów i inwestorów. Chociaż według rankingów dochód na jednego mieszkańca jest tu najniższy w województwie śląskim, dzielni górale nie narzekają, a wręcz przeciwnie - starają się, by ich Mała Ojczyzna po prostu kwitła. Zapraszamy na małą podróż po gminie Radziechowy Wieprz.

Ciekawe miejsca, ciekawi ludzie

W gminie Radziechowy-Wieprz mieszka obecnie około 13 tysięcy mieszkańców. Radziechowy-Wieprz sąsiadują z gminami: Jeleśnia, Lipowa, Milówka, Świnna, Węgierska Górka, Żywiec, i o czym niewiele wie, z miastem Wiśła. W skład gminy wchodzi sołectwa: Bystra, Brzuśnik, Juszczyzna, Przybędza, Radziechowy oraz Wieprz (gdzie siedzibę ma Urząd Gminy).

Gmina Radziechowy-Wieprz jest jedną z najbardziej atrakcyjnie położonych gmin w powiecie żywieckim. To znakomite miejsce dla miłośników wypraw górskich, jak i aktywnej turystyki rowerowej.

Celem pielgrzymek jest góra Matyska, na której w 2000 roku został postawiony Krzyż Milenijny, a w kolejnych latach została wybudowana Golgota Beskidów, czyli droga krzyżowa z naturalnej wielkości figurami. Pomysłodawcą Golgoty Beskidów był nieżyjący już ks. Stanisław Gawlik, a twórcą całości jeden z najsłynniejszych polskich rzeźbiarzy sakralnych prof. Czesław Dźwigaj z Krakowa. W ostatnią niedzielę właśnie na Matysce odbyły się uroczystości związane z 10. rocznicą śmierci ks. Stanisława Gawlika. Uroczystość zgromadziła tłumy wiernych. Matyska jest miejscem niezwykłym. W listopadzie odbywają się tu Zaduszki Narodowe, podczas których wspomina się osoby zasłużone w historii Polski. Kilka lat temu rozpoczęto usypywanie symbolicznego kurhanu upamiętniającego narodowych bohaterów.



niającego narodowych bohaterów. Odbywają się tu nawet msze sylwestrowe, które odprawiane są od 2000 roku.

Jako że turystyka pielgrzymkowa rozwija się z każdym rokiem, Gmina Radziechowy-Wieprz dla pielgrzymów może stać się jednym z ważniejszych miejsc na szlaku ścieżek wiary. Warto bowiem wspomnieć, że parafia radziechowska jest na Żywiecczyźnie najstarszą po Żywcu. Niedługo należały do niej wszystkie miejscowości wzdłuż biegu rzeki Soły, począwszy od Wieprza, a na Zwardoniu skończywszy. Dziś wszystkie kościoły na terenie gminy wchodziły w skład dekanatu radziechowskiego. Z pewnością warto wybrać się do



Juszczyzny, gdzie znajduje się zażytkowy drewniany kościół, wybudowany w 1927 roku. Świątynia znajduje się na Szlaku Architektury Drewnianej województwa śląskiego. Drewno na budowę tegoż kościoła ofiarowała rodzina Habsburgów. Ciekawostką są niedawno postawione obok kościoła w Juszczyźnie budowle gipsowe, których autorem jest specjalizujący się w tego typu projektach mieszkaniec Juszczyzny, Józef Kozubek. Lokalna Grupa Działania „Żywiecki Raj” wydała właśnie serię questów przedstawiających poszczególne gminy powiatu żywieckiego należące do LGD Żywiecki Raj. Miniprzewodnik dotyczący gminy Radziechowy-Wieprz nazywa się „Szlakiem ważnych ludzi w Juszczyźnie” i rozpoczyna się właśnie od kościoła w Juszczyźnie.

prezy w Żywcu. W pokonanym polu pozostawił aż 15 innych zespołów z 13 krajów świata, w tym tak egzotycznych, jak Armenia, Turcja czy Meksyk. Międzynarodowa Rada Artystyczna, która oceniała zespoły biorące udział w konkursie, nie miała jednak wątpliwości - nagroda główna trafiła do zespołu z Żywiecczyzny. Widzowie również byli pewni jednego: program Grojcowian w tym roku był po prostu dopracowany w każdym calu. Grojcowianie w swoim programie podkreślają kulturę i zwyczaje górali żywieckich. Kierownikiem artystycznym i organizacyjnym jest Jadwiga Jurasz, zaś kierownikiem muzycznym Brygida Murańska. Przy zespole od lat działa szkołka, gdzie młodzi adepci muzyki góralskiej dopracowują do perfekcji swój talent w grze na góralskich instrumentach.

Z kolei w Radziechowach działa Zespół Pieśni i Tańca „Jodelki” im. Marii Romowicz. Został założony w 1999 roku. Jego założycielami są dwa małżeństwa - Gabriela i Tomasz Kania, oraz Katarzyna i Marek Jeziorscy. Zespół składa się z dwóch grup tanecznych (młodsza, w wieku od 6 do 14 lat oraz starsza od 14 lat). Obie grupy wraz z kapelą liczą około 85 osób. Kierownictwo kapeli objął Marek Jeziorowski, natomiast choreografem jest Danuta Błaszczuk. Zespół działa przy Stowarzyszeniu Popularyzatorów Ziemi Górskich „Jodelki” z Radziechów. W repertuarze ma suitę tańców łowickich, skoczne oberki, nastrojowe walczyki i kujawiaki w formie opracowanej artystycznie, tańczone w charakterystycznych łowickich pasiakach. Występował na scenach polskich i zagranicznych, zawsze wzbudzając powszechny entuzjazm wśród oglądających.

Gmina Radziechowy-Wieprz to również bogactwo niezwykłych ludzi. Nie sposób wymienić wszystkich, jest jednak kilka nazwisk, które złotymi zgłoskami wpisały się w kulturę beskidzką. W ostatni piątek nagrodę starosty żywieckiego w dziedzinie kultury otrzymała Maria Grzegorek z Juszczyzny. Pani Maria jest jedną z najlepszych w Polsce bibułkarek. Jej prace zjeżdżały cały świat,

ozdabiają wiele domów w Polsce i za granicą. Prócz bibułkarstwa, pani Maria zajmuje się również gawędziarstwem i poezją ludową. Od lat wspiera młodych twórców ludowych z Żywiecczyzny swoim doświadczeniem i cennymi radami. Bardzo chętnie jest zapraszana przez organizatorów różnego rodzaju warsztatów regionalistycznych, do ich poprowadzenia.

W 2013 roku etnograf Barbara Rosiek opublikowała książkę - wywiad rzekę „Przekraczanie granic. Rzeźbiarka Anna Ficoń”. Książka stanowi zapis fascynującej rozmowy z mieszkającą w Wieprzu rzeźbiarką, która pomimo wielu życiowych przeszkód potrafiła pokonywać trudności i bariery, tworząc przy tym niebagatelną sztukę. Jej rzeźby były wystawiane w galeriach, nie tylko na Podbeskidziu, ale również m.in. w

okresie letnim organizowane są w każdej miejscowości gminy Mar-sze Złotego Kija. To świetna okazja nie tylko do aktywnego wypoczynku, ale również do spotkań towarzyskich młodszych i starszych. Miłośnicy folkloru z pewnością nie mogą ominąć Posiad Gawędziarskich, które organizowane są już od kilku lat. Tegoroczny finał przewidziano na 16 listopada w Domu Ludowym w Brzuśniku. Szczegółowy plan imprez można znaleźć na stronie internetowej Gminy www.radziechowy-wieprz.pl.

Dumą mieszkańców jest również sport. Można śmiało powiedzieć, że to jedna z najbardziej usportowionych gmin na Żywiecczyźnie. Nie sposób nie wspomnieć o znanym biegaczu Edwardzie Dudku, który od lat odnosi sukcesy biegowe, ale jest również organizatorem wielu imprez biego-



Krakowie i Warszawie. Otrzymała wiele nagród i wyróżnień, w tym największe wyróżnienie w kulturze ludowej, jakim bez wątpienia jest nagroda im. Oskara Kolberga (2002). W 2013 roku pani Anna otrzymała nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Anna Ficoń specjalizuje się w rzeźbie sakralnej.

Wybitnym poetą ludowym, gawędziarzem, zielarzem, ale również góralskim przewodnikiem pogody jest Andrzej Murański z Juszczyzny. Jest zasłużonym działaczem kultury, który ze swoją gawędą, pełną swady i góralskiego dowcipu objeździł sporo estrad, jego utwory były często publikowane w różnych czasopiśmie. Do dziś dziennikarze zwracają się do niego z prośbą o zapowiedź, jaka czeka nas pogoda w najbliższych tygodniach. Pan Andrzej w tej kwestii podobno nigdy się nie myli...

Do gminy Radziechowy-Wieprz warto wybrać się również na szereg imprez kulturalnych, które odbywają się tam bardzo często. Ostatnio najbardziej znaną jest Święto Łasucha, które odbywa się na początku lipca, na którym można spróbować specjałów kuchni regionalnej przygotowanych przez niezastąpione panie z Kół Gospodyń Wiejskich, które działają na terenie całej gminy. Dla fanów nordic walking, w

wych, w tym ostatnio bardzo słynnego Maratonu Beskidy.

W 2013 roku doszło w gminie do fuzji LKS Radziechowy z Jednością Wieprz, w ten sposób powstała drużyna GKS Radziechowy-Wieprz. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Pierwsza drużyna bez większych problemów w sezonie rozgrywkowym 2013/2014 zwyciężyła w Bielskiej Lidze Okręgowej i awansowała do IV ligi. Drużyna rezerw GKS występuje w żywieckiej B klasie, gdzie uznawana jest za jedną z najsolidniejszych ekip. W rozgrywkach klasy B Podokręgu Żywiec występują jeszcze drużyny LKS Juszczyzna i Magury Bystra.

Gmina jest bardzo przyjazna i otwarta na inwestorów. By móc ich pozyskać, od kilku lat prowadzone są działania mające na celu ułatwienie prowadzenia działalności firmom poprzez stworzenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ta w Wieprzu działa w ramach podstrefy jastrzębsko-żorskiej Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ulgi podatkowe pozwolą pracodawcom na stworzenie nowych miejsc pracy, co z pewnością poprawi jakość życia mieszkańców. Pierwszym przedsiębiorstwem, które zapowiedziało wybudowanie zakładu w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Wieprzu jest firma Żywiec-Zdrój.

Grojecowanie z Grand Prix!

Sukces po ciężkiej pracy

Zespół Grojecowanie z Wieprza zdobył Grand Prix podczas 25. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych w Żywcu! Impreza odbywała się w ramach 51. Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Łatwo nie było, bo do rywalizacji, obok Grojecowania, stanęło jeszcze 15 zespołów z 14 krajów. Tu warto podkreślić, że Grojecowanie byli jednym z trzech polskich zespołów i jedynym reprezentantem Podbeskidzia w tym konkursie. W swoim występie na żywieckiej estradzie zaprezentowali widowisko „Po odpuszczeniu”. - Po mszy odpustowej ludzie spotykają się na przykościelnym placu przy straganach. To okazja do pogaduszek, żartów, zakupu odpustowych słodczy i tańców. Młodzi obdarowują swoje wybranki serca drobnymi prezentami, a przy tym tańczą i śpiewają - mówi o widowisku Jadwiga Jurasz, kierownik organizacyjny i artystyczny Grojecowania.

Występ przypadł na tyle do gustu międzynarodowemu jury, że postanowiono przyznać zespołowi nagrodę główną Grand Prix! - Po raz trzeci startowaliśmy w Międzynarodowych Spotkaniach Folklorystycznych. Dwa razy dostawaliśmy nagrody, ale Grand Prix mamy po raz pierwszy! To naprawdę niesamowite uczucie! Nie mam słów, aby określić moją ogromną radość - podkreśla Jadwiga Jurasz.

Grojecowanie to zespół, który powstał w 1995 roku. W repertuarze ma muzykę górali żywieckich i charakterystyczne tańce: obyrtkę, siustany, koło, koń, krzyżok, bon, polki, walce i najbardziej popisowy - hajduk. Co ważne, zespół stara się sam tworzyć nowe utwory w miejscowej gwarze. W repertuarze ma wiele opracowanych pieśni o charakterze religijnym oraz ko-



Grojecowanie w prawie pełnym składzie.

łęd i pastorałek. Od początku istnienia Grojecowanie biorą udział w licznych festiwalach nie tylko w Polsce, ale i za granicą, między innymi w Turcji, Austrii, Portugalii, Bułgarii, Litwie, Chorwacji, Czechach, Słowacji, Węgrzech czy Włoszech. Zespół jest też organizatorem wielu imprez kulturalnych: Bezalkoholowych Góralskich Ostatków, Konkursu Palm Wielkanocnych czy Posiad Gawędziarskich i Konkursu Gry na Unikatowych Instrumentach Ludowych.

Zespół liczy około 80 osób i tworzą go dwie grupy: Mali Grojecowanie, gdzie występują dzieci w wieku od 7 do 14 lat i Grojecowanie, gdzie tańczą młodzież od 14 roku życia. Na swoim koncie mają wiele nagród i wyróżnień między innymi: pierwsze miejsce podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Będzinie (2000 i 2003), Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Kołęd i Pastorałek Pastorałka Żywiecka (2007), pierwszą nagrodę na V Ogólnopolskim Festiwalu Obrzędów Wesel-

nych w Węgrowie (2001), Brązową Ciupagę na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem (2002), Łowicki Psiak - nagrodę główną na Ogólnopolskich Spotkaniach Folklorystycznych w Łowiczu (2002), pierwsze miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej Psalite Deo w Kętach (2003) i Brązowe Żywieckie Serce podczas Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu (2004). Opiekę nad zespołem sprawuje Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Grojecowanie z Wieprza i Gminne Centrum Kultury, Promocji, Turystyki Gminy Radziechowy-Wieprz. Kierownikiem artystycznym, organizacyjnym i choreografem jest Jadwiga Jurasz, a kierownikiem muzycznym - Brygida Murańska.

- To wspaniały sukces, na który zespół bardzo mocno pracował. Cieszy nas to, że zarówno Grojecowanie z Wieprza, jak i Jodelki z Radziechów, dobrze promują naszą gminę - podkreśla wójt gminy Radziechowy-Wieprz Grzegorz Figura. (ps)

Kanalizacja

w gminie Radziechowy-Wieprz

ZOSTAŁY BIAŁE PLAMY

Ponad 90 procent domostw i zabudowań gminy Radziechowy-Wieprz ma już sieć kanalizacyjną. To niezły wynik. Ale co z pozostałymi procentami?

Jak podkreśla wójt gminy Radziechowy-Wieprz Grzegorz Figura w ostatnich trzech latach udało się wybudować około 100 kilometrów sieci kanalizacyjnej we wszystkich sześciu sołectwach gminy. - Sporo tych prac prowadzonych było w trudnym terenie. Nie da się ukryć, że to największa inwestycja w historii naszej gminy - zaznacza wójt. Do 2015 roku potrwają jeszcze prace w części Przybędzy.

- Ze względu na ukształtowanie terenu ścieki stamtąd popłyną nie tak jak z całej gminy do oczyszczalni w Żywcu, ale do Cięciny. Po tej inwestycji pozostaną nam jeszcze białe plamy. To przysiółki górskie, jak Suchedla czy Kopiec, gdzie praktycznie nie ma technicznej możliwości doprowadzenia sieci. W takim przypadku sugerujemy mieszkańcom budowę małych sieci przydomowych - dodaje wójt Figura. (ps)

W Wieprzu czekają na nowe

Za ciasne przedszkole

To temat, który od wielu lat frapuje mieszkańców Wieprza. Chodzi o przedszkole, a właściwie o nowy budynek dla tej placówki.



- Na tej działce miałyby powstać nowe siedziba przedszkola - pokazuje Marian Motyka, przewodniczący Rady Gminy Radziechowy-Wieprz.

Obecnie przedszkole mieści się w Wieprzu w dwóch budynkach przy ulicach Figurów i Spacerowej, a uczęszcza do niego około setki dzieci. Nie jest tajemnicą, że warunki dla dzieciaków nie są zbyt dobre. Zastrzeżenia do stanu technicznego ma sanepid. A najgorsze, że w obu przedszkolach jest coraz ciśniej. Stąd też nie wszystkie dzieci z Wieprza mogą zostać zapisane do tej placówki. Dlatego już od kilku lat trwa dyskusja na temat budowy nowej siedziby. Ponad rok temu na sesji Rady Gminy Radziechowy-Wieprz pojawili się nawet rodzice. - Powstanie nowej siedziby, to chyba jedna z najbardziej priorytetowych rzeczy w Wieprzu - podkreśla Marian Motyka, przewodniczący Rady Gminy Radziechowy-Wieprz.

Z palącego problemu zdaje sobie sprawę wójt Grzegorz Figura. - Od

lat trwa na ten temat dyskusja. Problem polega na tym, że taka budowa sporo kosztuje. Ale to nie znaczy, że siedzimy z zawiązanymi rękami i narzekając czekamy na lepsze czasy. Mamy już opracowaną koncepcję przedszkola. Będzie to bardzo nowoczesny obiekt dla około 120 dzieci, w centrum miejscowości, obok Domu Ludowego. Szacujemy, że koszt inwestycji może wynieść około czterech milionów złotych. O dofinansowanie na jego budowę staramy się z unijnej dotacji. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to budowa może ruszyć w przyszłym roku i nowa siedziba mogłaby być gotowa pod koniec 2016 roku - podkreśla Grzegorz Figura.

Co ciekawe, w Wieprzu już przed rokiem powstał Komitet Budowy Przedszkola, który zamierza czuwać nad pracami projektowymi i budową nowej siedziby. (ps)

Historyczny awans - nowe wyzwania

Smak czwartej ligi

To bez wątpienia historyczne wydarzenie. Piłkarze GKS Radziechowy-Wieprz uzyskali awans do IV ligi! To cieszy, ale dla działaczy oznacza nowe wyzwania.

Jeszcze ponad dwa lata temu LKS Radziechowy i Jedność Wieprz były osobnymi klubami. Latem 2012 roku, po długich rozmowach, doszło do ich połączenia. Nowa drużyna stała się o wiele mocniejsza. Efektem było wygranie w minionym sezonie bielskiej ligi okręgowej i awans do IV ligi śląskiej. - To dla nas wydarzenie historyczne. Tym bardziej warto podkreślić, że w tej drużynie grają mieszkańcy naszej gminy, a nie zawodnicy specjalnie sprowadzeni czy zagranicą. Przed nami trudny sezon, w którym chcemy się utrzymać w czwartej lidze i w niej zadomować. Warto podkreślić, że w minionym sezonie nasi juniorzy wywalczyli awans do bielskiej okręgówki - mówi Aleksander Juraszek, wiceprezes zarządu GKS Radziechowy-Wieprz.

Sam awans wiązał się jednak z dużymi wyzwaniami organizacyj-



Nowa trybuna GKS Radziechowy-Wieprz. Od lewej siedzą: wójt Grzegorz Figura i wiceprezes Aleksander Juraszek.

nymi. Aby dostosować boisko do wymogów licencyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej, na stadionie obok Urzędu Gminy trzeba było zadbać o trybunę. - Udało nam się zrobić trybunę z krzesłkami dla około dwustu widzów. Musieliśmy też zrobić sektor dla kibiców przyjezdnych, czyli tak zwaną klatkę. Dodatkowo trzeba było zrobić nowe ogrodzenie boiska i piłkochwyty. Materiały kosztowały oko-

ło 60 tysięcy złotych, z czego gmina przekazała dla klubu 25 tysięcy. Prace montażowe i budowlane wykonaliśmy w czynie społecznym. Mamy plany, aby wybudować pompę ciepła, wiatę grillową na około 40 osób, dojścia do budynku i boiska z kostki brukowej. Na to udało nam się pozyskać około 190 tysięcy złotych unijnej dotacji - wylicza wiceprezes Aleksander Juraszek. (ps)

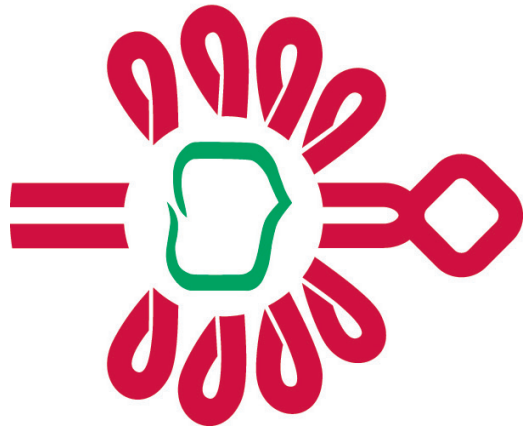
W Juszczyńie

Konkurs ziół i bukietów

Nietypowa impreza odbędzie się w Juszczyńie w piątek, 15 sierpnia. Już po raz drugi odbędą się tutaj obchody Święta Matki Boskiej Zielnej połączone z niezwykle ciekawym konkursem.

Uroczystości rozpoczną się o 17.00 od mszy św. przy kapliczce w przysiółku Zarebniki. Podczas niej zagra kapela zespołu regionalnego Grojecowanie z Wieprza. Po mszy poświęcone zostaną przyniesione przez mieszkańców ziola i kwiaty. Odbędzie się także konkurs na najpiękniejszy i złożony z największej ilości ziół bukiet. Nagrody przyznawane będą w kategoriach dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych. Po konkursie zaplanowano wspólne biesiadowanie przy ognisku.

Organizatorami imprezy są parafia w Juszczyńie, sołtys Juszczyzny Mięczyśław Sygut, Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki Gminy Radziechowy-Wieprz oraz juszczyńskie Koło Gospodyń Wiejskich. (ps)



ETNO BANK

W RADZIECHOWACH - WIEPRZU SPÓŁDZIELCZY

ZAPRASZA!!!

- **Pakiet Młodzieżowy** - rachunek osobisty dla młodzieży i studentów
- **Pakiet Senior** - rachunek osobisty dla emerytów oraz rencistów
- **Pakiet Moja Firma** - rachunek bieżący dla osób prowadzących działalność gospodarczą
- **Pakiet Przedsiębiorcy** - rachunek bieżący dla Spółdzielni Socjalnych

Ponadto:

- **faktoring** (we współpracy z BPS Faktor SA)
- **ubezpieczenia** (w tym od ryzyka kontroli skarbowej - we współpracy z TUiR Allianz SA)
- **terminale płatnicze** (promocyjne opłaty)
- **certyfikaty podpisu elektronicznego** (we współpracy z Krajową Izbą Rozliczeniową SA)
- **Money Gram** - umożliwiający odbiór gotówki z zagranicy w 10 minut

Zapytaj o szczegóły naszych doradców w placówkach:

Oddział I Radziechowy-Wieprz (centrala)

Radziechowy-Wieprz 700 - tel./fax 33 867 66 46; 33 867 66 16

Oddział II Miłówka: Miłówka, ul. Jagiellońska 9 - tel./fax 33 863 70 74; 33 863 75 35

Filia Bielsko-Biała: Bielsko-Biała, ul. Stojałowskiego 32 - tel./fax 33 816 51 75

Filia Żywiec: Żywiec, ul. Dworcowa 34 - tel./fax 33 861 04 02

Punkt Kasowy Szczyrk: Szczyrk, ul. Beskidzka 29 - tel./fax 33 817 80 09

Punkt Kasowy Świnna: Świnna 350 - tel./fax 33 863 89 07

Punkt Kasowy Rajcza: Rajcza, ul. Górska 2 - tel./fax 33 864 31 41

Brzuśnik zaczął żyć nadzieją

Znikną dziury?

W coraz gorszym stanie jest droga biegnąca przez Brzuśnik. Miejscowi narzekają, że tak jest od lat i nic się nie zmienia.

Droga długo należała do Starostwa Powiatowego w Żywcu. Ponad dziesięć lat temu udało się położyć nową nakładkę na długości około kilometra. Na kolejnym kilometrze połatano tylko dziury.

Gdy kilka lat temu drogę od starostwa przejął Urząd Gminy Radziechowy-Wieprz mieszkańcy mieli nadzieję, że wreszcie doczekają się remontu. Ale poza łataniem dziur, które cały czas powstają, nic wielkiego się nie działo. - Jest coraz gorzej, bo w niektórych miejscach dziury są coraz głębsze. Boimy się, że z powodu złego stanu drogi może przestać do nas jeździć komunikacja miejska z Żywca - obawiają się mieszkańcy.

To, że droga jest w fatalnym stanie przynajmniej i wójt gminy Grzegorz Figura. - Chcemy wyremontować cały dwukilometrowy odcinek. Od kilku lat staramy się o dofinansowanie. Niestety urzędnicy z



FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

Za rok w Brzuśniku po tej fatalnej drodze ma zostać tylko wspomnienie.

Katowic bardziej dostrzegali potrzebę remontów traktów na Śląsku niż gdzieś na dalekiej Żywiecczyźnie. Ale teraz w końcu napłynęły do nas dobre wieści, że nasze starania dostrzeżono i mamy ogromną szansę na pozyskanie pieniędzy. Jak

tylko podpiszemy stosowne umowy, to chcemy ogłosić przetarg na wykonanie drogi. Realnie patrząc mogłaby ona być gotowa w połowie przyszłego roku, a koszt tej inwestycji szacujemy na ponad milion złotych - podkreśla wójt. (ps)

Niepokój w Przybędzy

ANONIMAMI W SZKOŁĘ

Kuriozalna sytuacja: do władz gminy Radziechowy-Wieprz wpływają liczne anonimy z żądaniem... likwidacji Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przybędzy.

To jedna z najmniejszych placówek w gminie. Do szkoły podstawowej uczęszcza około 50 uczniów, a do przedszkola ponad 30. Od kilku miesięcy w Przybędzy aż huczy od plotek, że samorządowcy przymerzają się do likwidacji szkoły.

- To nieprawda! Nie zamierzamy likwidować ani tej szkoły, ani żadnej placówki w gminie. Sytuacja z tą szkołą jest jednak o tyle dziwna, że do naszego urzędu co jakiś czas wpływają anonimy, w których ktoś prosi, a nawet żąda likwidacji tej szkoły. Jak żyje, to do tej pory nie spotkałem się z podobnymi działaniami - mówi wójt Grzegorz Figura. Podkreśla, że dowodem na to, iż samorządowcy nie myślą o likwidacji szkoły w Przy-

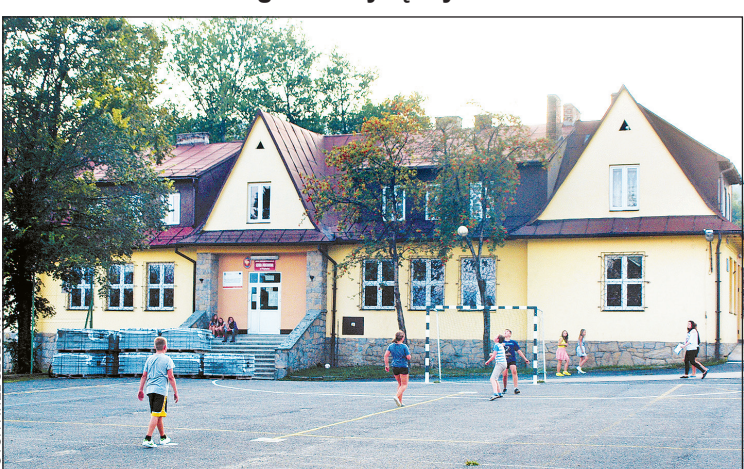


FOTO: PAWEŁ SZCZOTKA

będzy, jest między innymi niedawny remont kuchni. - Chcemy także przeprowadzić termomoderni-

zację budynku. Staramy się o pozyskanie pieniędzy na ten cel - dodaje wójt. (ps)

Sponsor zafundował oświetlenie na Matysce

Ledowa droga krzyżowa

Jeszcze kilkanaście lat temu o Matysce w Radziechowach wiedzieli tylko miejscowi i nieliczni turyści. Obecnie góra znana jest w całej Polsce z wyjątkowej drogi krzyżowej. Teraz stała się jeszcze bardziej atrakcyjna z powodu wyjątkowego oświetlenia.

Prowadząca z Radziechów na szczyt Matyski droga krzyżowa, zwana Golgotą Beskidów, to pomysł nieżyjącego proboszcza parafii w Radziechowach Stanisława Gawlika. Jej budowa zaczęła się końcem 2001 roku od postawienia krzyża. Wkrótce potem zaczęła wyrastać budząca podziw pomniki stacji drogi krzyżowej. Powstawały przez kilka lat, do 2009 roku. Rzeźby znajdujące się na nich wykonano według projektów profesora Czesława Dźwigaja. Od 2007 roku obok krzyża zaczęto tworzyć kurhan z ziemią z grobów, między innymi Stanisława Pyjasa i oficerów z Katynia.

Dzisiaj Matyska jest słynnym miejscem, gdzie odbywa się wie-

le uroczystości religijnych. Coraz większa rzesza pielgrzymów, którzy zaczęli się tam pojawiać także po zmroku, spowodowała, że miejscowym zamarzyło się wybudowanie oświetlenia. Nie była prosta sprawa...

- Budowa wiązałaby się z ogromnymi kosztami. Ale okazało się, że jest na to sposób. Po staraniach proboszcza z Radziechów Ryszarda Kubasiaka i naszej gminy udało się porozumieć z Marcinem Caputą, prezesem firmy Elmonta z Żywca. Dzięki temu powstała pierwsza w powiecie żywieckim alejka ledowa z nowoczesnym oświetleniem Golgoty Beskidów na Matyskę. Lamp jest kilkanaście,

oświetlają większość pomników ze stacji krzyżowej. Co istotne, gmina nie poniosła żadnych kosztów, a oświetlenie służy dodatkowo mieszkańcom przysiółka Suchedli. Szacujemy, że koszt takiej inwestycji mógłby wynieść ponad 200 tysięcy złotych - mówi wójt Grzegorz Figura. (ps)

Brak wody w letnie dni coraz częściej doskwiera mieszkańcom Juszczyny. Co będzie, gdy susza da się bardziej we znaki?

Juszczyna marzy o wodociągu

STRACH PRZED SUSZĄ

Juszczyna to trzecia co do wielkości wioska w gminie Radziechowy-Wieprz, licząca około 1,7 tysiąca mieszkańców. Spora ich część ma wodę ze studni, ale do większości ludzi dopływa ona grawitacyjnie z ujęć na lokalnych potokach. Te w czasie upałów mają jednak bardzo niski poziom lub nawet czasowo wysychają. Wtedy mieszkańcy mają w domach suche kranie.

- Na razie w Juszczynie nie odnotowano tego problemu na większą skalę, ale za parę lat może to być bardzo poważny problem - uważa Marian Motyka, przewodniczący Rady Gminy Radziechowy-Wieprz. Stąd też samorząd-

dowcy przystąpili już do tworzenia wstępnych planów budowy sieci wodociągowej w Juszczynie.

- Mamy już upatrzone miejsce, gdzie powstałoby ujęcie wody, która płynie siecią do mieszkańców. Wspólnie z radnymi i sołtysiem z tej miejscowości ustaliliśmy, że powołany zostanie Komitet Społeczny ds. Budowy Wodociągu, który będzie wspomagał gminę w tej budowie. Kolejnymi krokami będą przygotowanie projektu i starania się o dotację na budowę sieci. Na razie trudno mówić o kosztach i o tym, kiedy wodociąg mógłby powstać - mówi wójt gminy Grzegorz Figura. (ps)

W Bystrej

Czekanie na przyłącza

W przyszłym roku mają się rozpocząć pierwsze przyłączania domów do sieci wodociągowej w Bystrej.

Jak informuje wójt gminy Radziechowy-Wieprz Grzegorz Figura, w wiosce wybudowano główny wodociąg o długości pięciu kilometrów. Teraz wybudowane zo-

staną odnogi, do których będą mogli się podłączać mieszkańcy od szkoły do górnej części wsi. - Dobiega końca projektowanie przyłączy i we wrześniu ogłosimy przetarg na ich wykonanie. W przyszłym roku będą mogli się już podłączać pierwsi mieszkańcy - mówi wójt. (ps)

Powstaje chodnik w Przybędzy

BĘDZIE BEZPIECZNIEJ

Jeszcze we wrześniu tego roku gotowy ma być fragment chodnika w Przybędzy.

Chodzi o odcinek prowadzący od kościoła do centrum. To jeden z najbardziej uczęszczanych fragmentów w całej wiosce.

- Aut przybywa, a droga jest dosyć wąska i chodzenie nią staje się

coraz bardziej niebezpieczne - mówi przybędzanie.

Teraz to się zmieni. Za około 40 tysięcy złotych Urząd Gminy Radziechowy-Wieprz buduje około 200 metrowy fragment chodnika. Jak zapewniają samorządowcy, chodnik będzie gotowy już we wrześniu tego roku. (ps)

Brygada szybkiego reagowania

Zamiast zakładu komunalnego w gminie Radziechowy-Wieprz mają brygadę remontową. Zdaniem władz gminnych taki pomysł sprawdzi się o wiele lepiej.

Od kilku dobrych lat radni gminy dopominali się u poszczególnych włodarzy o powołanie zakładu komunalnego, który zajmowałby się bieżącymi remontami na drogach gminnych, w budynkach komunalnych, czy odbiorem śmieci. Do

powołania zakładu nie doszło. Ale wójt gminy Grzegorz Figura wymyślił zupełnie coś innego. - Powołaliśmy brygadę remontową, która liczy około dziesięciu osób i funkcjonuje w strukturach Urzędu Gminy, a nie jako odrębna jednostka. Dzięki temu nie mamy zbyt wielkich kosztów jej utrzymania. W brygadzie znalazło się kilka osób, które wcześniej pracowały jako gospodarze domów ludowych. Nie ukrywam, że przy likwidacji tych stanowisk pracy pojawiły się protesty. Ludzie bali się nowego. Do zadań naszej brygady należy między innymi łatanie dróg gminnych, wykaszanie traw na naszych działkach, naprawa przepustów, drobne remonty i palenie w kotłowniach budynków komunalnych. Moim zdaniem to wszystko znakomicie się sprawdzi. Co istotne - mając taką brygadę możemy od razu reagować i łatać dziurę w gminnej drodze. Jest to zrobione prawie od ręki i nie trzeba czekać tygodniami na ogłoszenie przetargu i jego rozstrzygnięcie - zaznacza wójt. (ps)

DOŻYNKI W RADZIECHOWACH

Tegoroczne święto plonów w gminie Radziechowy-Wieprz odbędzie się 6 września w Radziechowach.

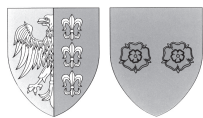
Gminne dożynki rozpoczną się o 12.00 mszą w kościele parafialnym. Dwie godziny później w pobliżu zespołu szkół odbędzie

się oficjalna część wieńcowa, a po niej artystyczna. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji. Wystąpić mają między innymi miejscowe grupy muzyczne - zespół regionalny Jodełki i orkiestra dęta OSP. Będzie również i zabawa taneczna. (ps)

Kronika Beskidzka

ZAPRASZAMY DO BIUR OGŁOSZEŃ:

- **BIELSKO-BIAŁA**, Agencja Reklamowa „Kroniki Beskidzkiej”, ul. Dubois 4, tel./fax: 33-812-28-10. Biuro Ogłoszeń tel./fax 33-822-76-37, czynne pn.-pt. 8.00-16.00
- **CIESZYN**, redakcja „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, ul. B. Chrobrego 21, tel. 33-8520-332, 33-8521-100, 33-8512-221, fax 33-8525-544, czynne pn.-pt. 8.00-16.00
- **SUCHA BESKIDZKA**, redakcja „Małopolskiej Kroniki Beskidzkiej”, ul. Rynek 10, tel./fax: 33-874-17-56, czynne pn.-pt. 8.00-16.00
- **WADOWICE**, redakcja „Małopolskiej Kroniki Beskidzkiej”, ul. Mickiewicza 3, tel./fax: 33-873-80-54, czynne pn.-pt. 8.00-16.00
- **BIELSKO-BIAŁA**, „Contract”, pl. Świętego Mikołaja 5, tel./fax: 33-816-54-48, mobile: 663-14-14-73, czynne: 10.00-16.30
- **CZECHOWICE-DZIEDZICE**, Miejski Dom Kultury, ul. Niepodległości 42, tel./fax: 32-



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o przetargu ustnym
nieograniczonym na sprzedaż

lokalu mieszkalnego nr 7, położonego
w Bielsku-Białej przy ul. Komorowickiej 21,
stanowiącego własność Gminy Bielsko-Biała

wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i urządzeń
z równoczesnym oddaniem w wieczyste użytkowanie do dnia
1 marca 2079 r. udziału w parceli ozn. jako dz. 648 o pow. 367 m²
obj. Kw BB1B/00046059/6 obręb Biała Miasto.

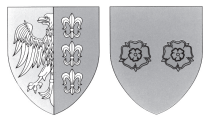
Powierzchnia lokalu	83,74 m ²
Udział w gruncie	101/1000 części
Cena wywoławcza	239.405,00 zł
w tym:	
lokal	226.098,00 zł
udział w gruncie	13.307,00 zł
Wysokość wadium	20.000,00 zł

Przetarg odbędzie się 18 września 2014 r. o godz. 10.00,
w sali nr 208 (II piętro), w gmachu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, plac Ratuszowy 5.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, plac Ratuszowy 6 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://bip.um.bielsko.pl/?id=56>

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej, plac Ratuszowy 6 - Biuro Obsługi Interesanta - parter, stanowisko nr 4 tel. 33-4971-806 lub w Wydziale Mienia Gminnego i Rolnictwa - plac Ratuszowy 5, tel. 33-4701-231.

90600/080814



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o przetargu pisemnym
nieograniczonym na sprzedaż

udziału 691/1000 części nieruchomości
położonej w Bielsku-Białej przy ul. Rynek 15
zabudowanej budynkiem mieszkalno-usługowym,
wraz z oddaniem w wieczyste użytkowanie na
okres 99 lat udziału parceli
stanowiącej własność Gminy Bielsko-Biała

Oznaczenie nieruchomości	dz. 287 obj. Kw BB1B/00062649/0 obrub Bielsko Miasto
Powierzchnia nieruchomości	363 m ²
Cena wywoławcza części nieruchomości będącej przedmiotem zbycia wynosi (netto)	2.604.000,00 zł
w tym:	
udział w budynku	2.465.000,00 zł
udział w gruncie	139.000,00 zł
Wysokość wadium	200.000,00 zł

Do pierwszej opłaty z tytułu wieczystego użytkowania gruntu oraz opłat rocznych zostanie doliczony podatek VAT określony zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Przetarg odbędzie się 17 października 2014 r. o godz. 10.00,
w sali nr 208 (II piętro), w gmachu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, plac Ratuszowy 5.

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, plac Ratuszowy 6 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://bip.um.bielsko.pl/?id=56>

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej, plac Ratuszowy 6 - Biuro Obsługi Interesanta - parter, stanowisko nr 4 tel. 33-4971-806 lub w Wydziale Mienia Gminnego i Rolnictwa - plac Ratuszowy 5, tel. 33-4701-231.

90598/080814

215-31-59, tel.: 32-215-32-85,
czynne pn.-pt. 8.00-14.00

- **MILÓWKA**, „AS” Pośrednictwo Ubezpieczeniowe i Finansowe, ul. Jana Kazimierza 78a, tel. 33-863-24-67, czynne pn.-pt. 9.00-16.00, sob. 9.00-11.30
- **SKOCZÓW**, Ubezpieczenia, ul. Ustrońska 23, tel. 33-853-38-91, czynne pn.-sob. 8.00-

17.00; sklep „Picolo” Aneta Habela, ul. Bielska 15, „Picolo 2” ul. Kościelna 1, czynne pn.-pt. 9.00-17.00

- **USTRÓŃ**, Firma Handlowo-Usługowa „Capri”, ul. Daszyńskiego 64, czynne wyłącznie pn.-pt. 9.00-15.30, tel. 33-854-13-57
- **WISŁA**, PTTK, ul. Lipowa 4a, czynne pn.-pt. 8.00-

16.00, tel. 33-855-34-80,
33-855-35-60

- **ŻYWIEC**, Biuro Turystyczno-Przewozowe „Beskid-Trans”, ul. Dworcowa 52, tel. 33-861-30-20, czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 9.30-13.00
- **ŻYWIEC**, BT Tanie Podróże, ul. Jagiellońska 23, tel. 33-333-89-33, czynne pn.-pt. 9.00-17.00

DZIAŁKI BUDOWLANE W BIELSKU-BIAŁEJ

Syndyk masy upadłości VO-KA Edward Niemirowski i Wspólnicy s. j. ogłasza
IV przetarg

1. Przedmiot przetargu stanowią prawa własności nieruchomości, położonej w Bielsku-Białej przy ul. Gruntowej, działka nr 783/21 objętej KW nr BB1B/00128881/9 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, o powierzchni 0.1662 ha.
2. Warunki przetargu dla nieruchomości określonej w punkcie nr 1:
 - sprzedaż w/w nieruchomości może nastąpić za cenę netto nie niższą niż **46 054,00 zł** (słownie: czterdzieści sześć tysięcy pięćdziesiąt cztery złote), tj. za cenę brutto nie niższą niż **56 646,42 zł** (słownie: pięćdziesiąt sześć tysięcy sześćset czterdzieści sześć złotych czterdzieści dwa grosze)
 - oferty nabycia nieruchomości należy składać w zapieczętowanej kopercie, z adnotacją „Oferta przetargowa - 21 - Sygn. akt VI GUp 12/13 lik.” na adres: Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej Wydział VI Gospodarczy, ul. Bogusławskiego 24, w terminie do dnia **12 września 2014 r.**
 - do oferty należy dołączyć:
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym oferowanej nieruchomości
 - w stosunku do osób prawnych i spółek cywilnych wymaga się odpowiednio aktualnego odpisu z właściwego rejestru lub innych dokumentów
 - kopię wnieśnienia wadium
 - składający ofertę nabycia winien uiścić na rachunek „VO-KA” Edward Niemirowski i Wspólnicy s. j. w upadłości likwidacyjnej, 43-391 Mazańcowice 602, nr **02 1020 1390 0000 6902 0366 1436** wadium w wysokości 20 000,00 zł (dwudziestu tysięcy złotych) do dnia złożenia oferty.

Wadium będzie uznane za wniesione prawidłowo tylko po wpłynięciu żądanej kwoty na wskazane konto w żądanym terminie.

- Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu **17 września 2014 r. o godz. 12.00** w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, ul. Bogusławskiego 24 - **sala nr 56**.
- Wyboru oferty dokonuje syndyk, a zatwierdzenia oferty dokonuje Sędzia-Komisarz.
- W przypadku dwu lub więcej identycznych ofert zostanie przeprowadzona przez syndyka na tym samym posiedzeniu sądowym licytacja. Oferenci nieobecni na posiedzeniu zostaną pominięci w licytacji. Cena wywoławcza licytacji jest najwyższą ceną zaoferowaną w drodze przetargu powiększoną o dwa tysiące złotych. Postąpienie w licytacji wynosi 2 000,00 zł (dwa tysiące złotych). Złożona w toku licytacji oferta jest wiążąca do chwili złożenia przez innego uczestnika licytacji oferty wyższej. Licytacja jest zakończona po trzecim wezwaniu do złożenia postąpienia. W przypadku braku oferty na cenę wywoławczą licytacja nie dochodzi do skutku.
- Przetarg nie dochodzi do skutku w razie niezgłoszenia oferty spełniającej warunki, o których mowa wyżej.
- Wadium wniesione przez oferentów, których oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi w terminie siedmiu dni od dnia zatwierdzenia oferty przez Sędziego-Komisarza.
- Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została wybrana, podlega zaliczeniu na cenę nabycia; wadium to przepada w razie niezawarcia umowy sprzedaży z przyczyn, za które odpowiedzialność ponosi oferent.
- Oferta, która nie została zatwierdzona przez Sędziego-Komisarza, przestaje wiązać oferenta.
- Umowa sprzedaży zostanie zawarta w terminie dwóch miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia o zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego-Komisarza.
- Cena nabycia zostanie zapłacona w całości najpóźniej w dniu zawarcia umowy sprzedaży.
- Wszelkie koszty, opłaty i podatki związane z zawarciem umowy sprzedaży, jak również koszty wykreślenia hipotek widniejących w księdze wieczystej nieruchomości ponosi nabywca.
- Informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać pod numerem kontaktowym syndyka 691 600 333.

90581/060814

DZIAŁKI BUDOWLANE W BIELSKU-BIAŁEJ

Syndyk masy upadłości VO-KA Edward Niemirowski i Wspólnicy s. j. ogłasza
IV przetarg

1. Przedmiot przetargu stanowią prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym przeznaczonym do rozbiórki, położonej w Bielsku-Białej przy ul. Gruntowej, działki nr 783/15 oraz nr 783/16 objętej KW nr BB1B/00128881/9 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, o łącznej powierzchni 0,3613 ha.
2. Warunki przetargu dla nieruchomości określonej w punkcie nr 1:
 - sprzedaż w/w nieruchomości może nastąpić za cenę nie niższą niż za cenę netto **100 112,00 zł** (słownie: sto tysięcy sto dwanaście złotych) tj. za cenę brutto nie niższą niż **117 127,80 zł** (słownie: sto siedemnaście tysięcy sto dwadzieścia siedem złotych osiemdziesiąt groszy)
 - oferty nabycia nieruchomości należy składać w zapieczętowanej kopercie, z adnotacją „Oferta przetargowa - 15/16 - Sygn. akt VI GUp 12/13 lik.” na adres: Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej Wydział VI Gospodarczy, ul. Bogusławskiego 24, w terminie do dnia **12 września 2014 r.**
 - do oferty należy dołączyć:
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym oferowanej nieruchomości
 - w stosunku do osób prawnych i spółek cywilnych wymaga się odpowiednio aktualnego odpisu z właściwego rejestru lub innych dokumentów
 - kopię wnieśnienia wadium
 - składający ofertę nabycia winien uiścić na rachunek „VO-KA” Edward Niemirowski i Wspólnicy s. j. w upadłości likwidacyjnej, 43-391 Mazańcowice 602, nr **02 1020 1390 0000 6902 0366 1436** wadium w wysokości 20 000,00 zł (dwudziestu tysięcy złotych) do dnia złożenia oferty.

Wadium będzie uznane za wniesione prawidłowo tylko po wpłynięciu żądanej kwoty na wskazane konto w żądanym terminie.

- Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu **17 września 2014 r. o godz. 12.10** w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, ul. Bogusławskiego 24 - **sala nr 56**.
- Wyboru oferty dokonuje syndyk, a zatwierdzenia oferty dokonuje Sędzia-Komisarz.
- W przypadku dwu lub więcej identycznych ofert zostanie przeprowadzona przez syndyka na tym samym posiedzeniu sądowym licytacja. Oferenci nieobecni na posiedzeniu zostaną pominięci w licytacji. Cena wywoławcza licytacji jest najwyższą ceną zaoferowaną w drodze przetargu powiększoną o dwa tysiące złotych. Postąpienie w licytacji wynosi 2 000,00 zł (dwa tysiące złotych). Złożona w toku licytacji oferta jest wiążąca do chwili złożenia przez innego uczestnika licytacji oferty wyższej. Licytacja jest zakończona po trzecim wezwaniu do złożenia postąpienia. W przypadku braku oferty na cenę wywoławczą licytacja nie dochodzi do skutku.
- Przetarg nie dochodzi do skutku w razie niezgłoszenia oferty spełniającej warunki, o których mowa wyżej.
- Wadium wniesione przez oferentów, których oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi w terminie siedmiu dni od dnia zatwierdzenia oferty przez Sędziego-Komisarza.
- Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została wybrana, podlega zaliczeniu na cenę nabycia; wadium to przepada w razie niezawarcia umowy sprzedaży z przyczyn, za które odpowiedzialność ponosi oferent.
- Oferta, która nie została zatwierdzona przez Sędziego-Komisarza, przestaje wiązać oferenta.
- Umowa sprzedaży zostanie zawarta w terminie dwóch miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia o zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego-Komisarza.
- Cena nabycia zostanie zapłacona w całości najpóźniej w dniu zawarcia umowy sprzedaży.
- Wszelkie koszty, opłaty i podatki związane z zawarciem umowy sprzedaży, jak również koszty wykreślenia hipotek widniejących w księdze wieczystej nieruchomości ponosi nabywca.
- Informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać pod numerem kontaktowym syndyka 691 600 333.

90582/060814

Twój dom



WAKACYJNE REMONTY

Czas letniej kanikuly sprzyja wakacyjnym wożom. Urlop w pracy oraz ładną pogodę można jednak wykorzystać nie tylko na realizację turystycznych planów, ale i przeprowadzenie odkładanych na „lepszy moment” prac remontowych w mieszkaniu, czy domu. Zwłaszcza, że większość z nich, choć przeprowadzanych we wnętrzach, zdecydowanie lepiej wykonywać kiedy jest ciepło i słonecznie. Dodatkowym plusem remontowania podczas wakacji jest możliwość wysłania części domowników, na przykład dzieci, na wyjazd kolonijny, czy do rodziny.

Jednym z zadań, które regularnie, w kilkuletnich zwykłych odstępach, przeprowadza się w każdym domu, czy mieszkaniu, jest malowanie ścian. Wakacje to dobry moment na odświeżenie

nie wnętrz, bo im mniej domowników, tym szybciej i sprawniej będą postępowały prace. Zwłaszcza, że malowanie mieszkania nie ogranicza się zwykle do samego pokrycia ścian nową warstwą farby. Nierzadko towarzyszy mu konieczność gipsowania i szlifowania miejsc, w których pojawiły się pęknięcia. Ze związaniem z tym bałaganem zdecydowanie łatwiej uporać się przy otwartych na oścież oknach i pustym mieszkaniu. Nie jest też tajemnicą, że latem, zwłaszcza przy słonecznej pogodzie, malowane ściany lepiej schną.

- Należy jednak pamiętać, że w czasie największych upałów, lepiej malować przy zamkniętych oknach, a intensywnie wietrzyć pomieszczenie dopiero po zakończeniu malowania. Zbyt szybkie wysychanie farby pod wałkiem

może bowiem prowadzić do powstawania smug - radzi fachowiec z bielskiej firmy remontowo-budowlanej.

Podobnie jak z malowaniem, rzecz ma się z wszelkiego rodzaju pracami dotyczącymi wymiany stolarki okiennej i drzwiowej. Są oczywiście firmy, które deklarują przeprowadzanie tego typu prac przez cały rok. Choćby jednak ze względu na kwestie związane z ogrzewaniem pomieszczeń, wymianę stolarki zdecydowanie lepiej przeprowadzać od wiosny do jesieni. Lato to zaś moment najlepszy.

Ta zasada dotyczy zresztą nie tylko prac przeprowadzanych we wnętrzu, ale i na zewnątrz. Przy suchej, słonecznej pogodzie, dużo wygodniej i sprawniej pójść prace polegające na wymianie bram, czy też prace brukarskie. Lato to również najlepszy okres na docieplenie ścian. Co prawda większość używanej w technologii docieplania ścian „chemii” toleruje temperatury do 5 stopni Celsjusza, jednak prace postępują zdecydowanie lepiej przy temperaturach wyższych. *- Najlepiej jednak umiarkowanych, oscylujących wokół 20 stopni. W czasie największych upałów problemem staje się bowiem zbyt szybkie wysychanie kolejnych warstw, zwłaszcza w miejscach mocno nasłonecznionych - dodaje fachowiec.*

Lato to również dobry czas na wiercenie studni głębinowych oraz wykonywanie odwiertów dla pomp ciepła. Wymaga ono bowiem wjechania na działkę ciężkim sprzętem gaśnicowym. Lepiej to robić, kiedy grunt jest suchy i twardy. (łup)

Choć do zimy jeszcze daleko, to warto już teraz pomyśleć o zakupie opału. Kupowanie go latem ma bowiem ten plus, że bez problemu można dokonać transakcji w słoneczny dzień i nie składować w piwnicy mokrego opału.

Im wcześniej, tym lepiej

Pomyśl o opale

Zkolei właściciele kominków i pieców opalanych drewnem muszą pamiętać o konieczności porządnego przesuszenia drewna nim trafi ono do paleniska. Drewno musi bowiem wyschnąć przed zimą, dlatego albo trzeba kupić przesezonowane, albo zaopatrzyć się w nie z odpowiednim wyprzedzeniem.

Węgiel najlepiej kupować na wiosnę, zaraz po zakończeniu sezonu grzewczego, gdy kopalnie obniżają ceny, chcąc zachęcić do wcześniejszych zakupów. W podbeskidzkich składach opałowych mówią, że z roku na rok rośnie liczba klientów, którzy kupują węgiel już wiosną. *- Jeśli tylko ktoś ma pieniądze oraz miejsce, w którym może przechować węgiel, to kupuje. Tej wiosny węgiel można było kupić taniej, od 50 do 70 zł na tonie - mówią w jednym z bielskich składów opałowych, zaznaczając, że na tak duże zniżki nie mogą niestety liczyć właściciele pieców opalanych paliwem kwalifikowanym, czyli ekogroszkiem. Węgiel ten, stosowany w nowoczesnych kotłach, jest cenniejszy z uwagi na wysokie wartości opałowe oraz niską zawartość siarki i popiołu. A były lata, gdy na ekogroszek nie było żadnych*

obniżek, podobnie jak na muł i flot. *- Wysokość obniżek zależy od sytuacji na rynku. A ta obecnie jest nieciekawa dla polskich kopalń, bo w znacznej części kraju handluje się węglem z importu - tańszym, ale niekoniecznie tak dobrym jak krajowy. Sytuacja na rynku wymusiła obniżki cen, które są niższe niż na przykład dwa lata temu - tłumaczą w składach. W porównaniu do roku 2012 ceny węgla spadły o około 10 procent, a mułu i floty - jeszcze więcej. Dziś węgiel groszek, w zależności od kaloryczności i granulacji, można kupić w granicach 540-630 zł za tonę. Orzech kosztuje od 600 do 650 zł, a kostka około 670 zł za tonę. Za muł trzeba zapłacić przynajmniej 230 zł, ceny floty wynoszą w granicach 350 zł. Ekogroszek kosztuje od 610 do 760 zł, drożej trzeba zapłacić za pakowany w 25-kg worki.*

W przypadku drewna trzeba z kolei pamiętać o sezonowaniu. Buk, jesion i grab muszą sezonować co najmniej rok, dąb - dwa, choć lepiej nawet trzy lata. Przy niektórych rodzajach drewna, na przykład z brzozy, wystarczy sezonowanie od trzech miesięcy do roku. Warto też pamiętać, że sprzedawcy stosują różne przeliczniki przy sprzedaży drewna. Jedni sprzedają drewno w metrach przestrzennych. Taki stos odpowiada 0,65 lub 0,7 metra sześciennego. Przelicznik 0,65 dotyczy na przykład sosny, a 0,70 - świerka, jodły i buka.

Drewno opałowe i kominkowe, w zależności od rodzaju, można na Podbeskidziu kupić w granicach 150-180 zł za metr sześcienny. Więcej kosztuje drewno sezonowane - około 210-250 zł. Po drewno można też udać się do leśnictwa. Leśnicy sprzedają często drewno w kawałkach o długości 1 lub 1,20 metra, umożliwiają również samodzielne zbieranie gałęzi.

Ponieważ ceny opału są bardzo wysokie, opał należy kupować od sprawdzonych sprzedawców, z dystansem podchodząc do nader korzystnych ofert składanych na przykład przez obwoźnych handlarzy. Nie brak bowiem naciągaczy. Nie popłaca nawet zakup kilku worków węgla „na próbę”. Na Podbeskidziu zdarzały się sytuacje, że ktoś oferował węgiel „próbny” dobrej jakości, a po dużym zamówieniu przysyłał węgiel gorszy, który źle się palił i dawał mniej ciepła.

W składach można zauważyć podwójne ceny węgla - z akcyzą i bez. Gospodarstwa domowe są zwolnione z akcyzy, obowiązują je więc niższe ceny. (efa)

BRAMY GARAŻOWE
OGRODZENIA
AUTOMATYKA

HALEX

B-B, ul. Krakowska 82a
(wjazd i parking od ul. Śląskiej)
33 496 46 13, 669 913 916
www.halex-bielsko.pl
biuro@halex-bielsko.pl

AQUA JET

Technika
kanalizacyjna

- Przepychanie
- Lokalizacja zatorów
- Czyszczenie
- Inspekcja kamerą

Atrakcyjne ceny, szybki dojazd.
Zadzwoń i sprawdź!

tel. kontaktowy 7.00-15.00
tel. 33 822 40 54
24 h: **tel. 660 482 477**
www.aquajet.com.pl

KOMPANIA WĘGLOWA S.A.

SKŁAD OPAŁU OFERUJE

WĘGIEL

KOSTKA • ORZECH • GROSZEK • EKOGRΟΣZEK
MUŁ • FLOT • MIAŁ

tel. (33) 33 000 33

NAJNIŻSZE CENY !!!
SPRZEDAŻ NA RATY

MERVEX Skład opału, ul. Konwojowa 51, Bielsko-Biała
czynne: pn.-pt. 8.00 - 16.00
sob. 8.00 - 13.00

DREWNO KOMINKOWE

TRANSPORT NA TERENIE

BIELSKA, JAWORZA, JASIENICY

tel. 508 191 754
508 176 973
www.bukdrew.pl

oferujemy:

- układanie dachów z blach i płyt warstwowych
- wykonanie obudowy z płyt warstwowych, blach trapezowych oraz wszelakiego rodzaju kaset
- konstrukcje stalowe

Posiadamy duże doświadczenie w budowie komór pasteryzacyjnych oraz chłodni do przechowywania owoców.

43-300 Bielsko-Biała
ul. Golezowska 22/17
tel./fax 33 811-62-95, tel. kom. 501-547-616

PAN NA GRODŹCU

O dwudziestu latach pracy w placówce badawczej z prof. dr. hab. inż. Karolem Węglarzem - prezesem ZD IZPIB w Grodźcu Śląskim rozmawia Stanisław Gacek.

- Kilka dni temu minęło 20 lat kierowania przez pana Zakładem Doświadczalnym Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego w Grodźcu Śląskim. To rzadki przypadek w skali kraju...

- Nie prowadzę tego typu statystyk, ale istotnie, pracę w Grodźcu rozpoczynałem jako dyrektor jednego z trzynastu wówczas zakładów doświadczalnych, integralnie związanych z Instytutem Zootechniki w Krakowie. Na przełomie wieków pojawił się pomysł zmiany formy działalności jednostki badawczo-wdrożeniowej, która dała kierującemu więcej swobody, pozwoliła na rozwinięcie nowych działalności. Zakład został spółką Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego, a ja zostałem powołany na stanowisko prezesa jednoosobowego zarządu.

- Czy faktycznie tak wiele się zmieniło?

- O tak, choć planowałem znacznie więcej. Posłużyć się liczbami, które ukazują skalę zmian. Majątek zakładu - wyrażony aktywami - który 20 lat temu przejąłem, wynosił prawie 6 milionów złotych, a w roku ubiegłym było to aż 35 milionów. Plony zbóż z średnio 33,2 q/ha wzrosły w minionym roku do 50 q/ha, a średnia wydajność mleczna krów z 3743 do 8011 litrów rocznie od krowy i konsekwentnie od 15 lat wynik gospodarowania zamykam zyskiem.

- Wynik ekonomiczny uzyskano tylko dzięki wzrostowi wydajności?

- Oczywiście - nie. Racjonalizacja zatrudnienia, likwidacja tych gałęzi produkcji, które stanowiły obciążenie, to były zadania znacznie trudniejsze niż wzrost wyników produkcyjnych. Niosły przecież w sobie ciężar osobistych rozterek, zawodów i rozczarowań. To wszystko odbywało się na zasa-

dzie wzajemnych porozumień, z wykorzystaniem możliwości zabezpieczeń, jakie stwarzały przepisy prawne. Redukcja zatrudnienia ze 156 w połowie roku 1994 do 23 pracowników obecnie była możliwa dzięki zmianom organizacyjnym, zwiększeniu wydajności pracy, udoskonaleniom technicznym i technologicznym procesów produkcyjnych.

- Na instytut nie można jednak patrzeć jak na firmę produkcyjną...

- Racja. Działalność naukowo-badawcza była i jest dla Instytutu priorytetem. Różnorodność badań wynikała z zaplecza, stale doskonalonego zgodnie z duchem czasu, zapotrzebowaniem nauki, konsumenta i środowiska rolniczego. Zrealizowanych zostało w tym czasie 430 tematów badawczych i 12 grantów, a wyniki badań zawarte zostały w 475 publikacjach naukowych i popularnonaukowych, były również przedmiotem rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Badania w większości były wdrażane w różnych formach do praktyki rolniczej. Dorobek naukowy kadry odzwierciedlają liczby: sześć doktoratów, z których dwa mojego promotorstwa, jedna habilitacja, dwa tytuły profesora - to sporo jak na konieczną redukcję także w gronie pracowników nauki, z trzydziestu w okresie poprzednim do siedmiu w ostatnim dwudziestolecu. O jakości i randze wykonywanych prac mogą świadczyć cztery zgłoszenia patentowe, z czego dwa zostały już patentami.

- Jakimi konkretnymi badaniami zajmował się instytut?

- Wspomnieć należy choćby o badaniach, które zaowocowały uznaniem polskiej owcy górskiej za rasę, a owcy długowłosej za odmianę rasową, o doskonaleniu pogłowia bydła, trzody chlewnej, wyborze komponentów rasowych, ich

testowaniu. Wiele badań dotyczyło sposobu żywienia, uprawy roślin paszowych, racjonalnego gospodarowania na użytkach zielonych. Początkowe badania dotyczyły prawie wyłącznie zagadnień zootechnicznych i behawioralnych. Były też badania podstawowe, które dotyczyły obszary biotechnologii i inżynierii genetycznej. Prawie dziesięcioletnie prace zaowocowały między innymi tym, że w Gospodarstwie Kostkowiec urodził się pierwszy polski transgeniczny knurek, o czym zresztą szeroko pisała „Kronika”.

- Pan i kierowany przez pana instytut kojarzeni jesteście z ekologią i zdrową żywnością...

- Znając zagrożenia, jakie dla zdrowia zwierząt i ludzi niosą skażenia komunikacyjne, podjąłem badania, z których wnioski zamieściłem w rozprawie habilitacyjnej. Słusznie pan zauważył także nasze zainteresowanie rolnictwem ekologicznym. Badaliśmy sposoby produkcji pasz bez udziału nawozów i środków ochrony roślin oraz jakość ekologicznych, certyfikowanych produktów: mleka i jego przetworów, mięsa wołowego, jagnięcego, drobiowego, w tym gęsiny, oraz jaj. Odnawialne źródła energii i rola w tym zakresie rolnictwa to kolejna strefa naszych badań. Powstawały kolejno inwestycje - agrorafineria, turbina wiatrowa, solary, a wreszcie agrobiogazownia, produkująca energię głównie z odchodów produkcji zwierzęcej i odpadów rolno-spożywczych. Praktycznym przykładem jest serwowanie mieszkańcom Bielska-Białej niepasteryzowanego mleka po-

przez popularne na wzór bankomatów - mlekomaty, czy wykorzystanie powstającego ciepła z biogazowni w procesie produkcji energii elektrycznej. Realizujemy „dwa w jednym”: chronimy klimat i dodatkowo produkujemy czystą energię.

- Czy jako naukowiec i menedżer czuje się pan człowiekiem sukcesu?

- Trudno być w pełni zadowolonym. Pewno można było zrobić jeszcze więcej, może inaczej, może lepiej. Takie odczucia zawsze mi towarzyszyły i towarzyszyć będą. Ale cieszą przyznane prestiżowe nagrody i wyróżnienia, jak choćby przez dziesięć kolejnych lat tytuł „Solidna Firma”, wysokie miejsca w rankingu Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, nagrody z zakresu innowacyjności i rolnictwa ekologicznego, złote godła „Najwyższa Jakość” za agrobiogazownię, za mleko krów rasy polskiej czerwonej, tytuł Lidera Społecznej Odpowiedzialności, Dobra Firma i wiele innych. Z osobistych odznaczeń Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski ma, dla uznania mojego wkładu w szeroko pojęty rozwój rolnictwa, wymiar szczególnie. Niezmiernie cenię sobie i wdzięcznie wspominam spotkanie w Pałacu Prezydenckim, podczas którego z rąk Pana Prezydenta Bronisława Komorowskiego odebrałem profesorską nominację. Te wszystkie dokonania nie byłyby możliwe, gdyby nie współpraca z Instytutem Zootechniki Państwowym Instytutem Badawczym, z wieloma instytucjami z kraju i zagranicy (m.in. Akademią Nauk Rolniczych w Kijowie, której od pięciu lat jestem członkiem, Instytutem Rolniczym Raumberg-Gumpenstein w Austrii), z krajowymi i zagranicznymi uczel-



niami (m.in. Uniwersytetami Rolniczymi w Nitrze na Słowacji, w Brnie i Krakowie), a także pracownicy, których zaangażowaną pracę oceniam bardzo wysoko. Niezwykle istotnym wsparciem była również dla mnie - i jest - moja rodzina.

- Jak widzi pan przyszłość instytutu?

- W ostatnich latach następują poważne zmiany w działalności badawczej, odchodząc z ilości na jakość produkowanej żywności - to dla nas wielka szansa. Jestem przekonany, że przyszłość Zakładu rysuje się optymistycznie i że przez kolejne - co najmniej - siedemdziesiąt lat dobrze służyć będzie nauce i polskiemu rolnictwu.

- Ostatnio przebywał Pan służbowo na Ukrainie. Jakie spostrzeżenia i refleksje z tego pobytu?

- Przebywałem tam, jako Członek Ukraińskiej Akademii Nauk, dla sprawdzenia przebiegu powierzonego mi tematu badawczego z zakresu zootechniki. Spostrzeżenia z pobytu są smutne, gdyż obraz dnia codziennego przejawia się lękiem o przyszłość i byt codzienny zwykłych ludzi. Akcentem szczególnie dla mnie dramatycznym był widok licznych grobów młodych Ukraińców, poległych w ostatnim czasie na Majdanie i froncie, na cmentarzu Łyczakowskim.

Dyskusyjny pomysł grupy posłów

Wodna prohibicja ?

Grupa posłów Platformy Obywatelskiej złożyła w Sejmie projekt nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Posłowie chcą zaostrzyć przepisy dotyczące używania alkoholu przez osoby korzystające ze sprzętu pływającego. Jeśli ich propozycje znajdą poparcie wśród innych parlamentarzystów, wprowadzenie zmian oznaczać będzie w praktyce ustanowienie w Polsce prohibicji na obszarze wszystkich akwenów.

Jeszcze niedawno przepisy nie zakazywały pływania kajakiem, żaglówką, łodzią wiosłową czy rowerkiem wodnym pod wpływem alkoholu. Nie mówiąc już o takim sprzecz, jak materac dmuchany czy ponton. Wszystko zmieniło się w 2012 roku, gdy w życie weszła wspomniana ustawa. Znalazł się tam następujący zapis: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości, po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu lub pod wpływem środka odurzającego prowadzi w ruchu wodnym statek lub inny obiekt pływający niebędący

pojazdem mechanicznym (prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu wodnym zakazuje kodeks karny - przyp. red.), podlega karze grzywny”. Od tego czasu korzystanie z tego typu sprzętu pływającego po pijaku (podobnie zresztą jak jazda na nartach) jest traktowane jak wykroczenie. Nowe przepisy - choć początkowo wzbudzały kontrowersje wśród wodniackiej braci ostatecznie zyskały społeczną akceptację i nikt już raczej nie neguje ich zasadności. Choć warto dodać, że wiele osób - zwłaszcza tych korzystających ze sprzętu pływającego okazjonalnie - nadal nie zdaje sobie sprawy z tego, że pływanie rowem wodnym czy relaks na materacu na jeziorze po kilku głębszych jest prawnie zakazany. Nieświadomi nowych przepisów są - jak się okazuje - zwłaszcza wędkarze, którzy w zimne noce i poranki spędzane na łodzi w oczekiwaniu na taaką rybę lubią wychylić na rozgrzewkę kielicha.

Tymczasem pomysłodawcy zmian chcą pójść jeszcze dalej i proponują, aby zapis - „w stanie nietrzeźwym” zamienić na stwierdzenie - „po spożyciu alkoholu”. To oznacza iż dotychczasowa granica 0,5 promila alkoholu wyznaczająca stan nietrzeźwości zostałaby obniżona do poziomu 0,2 promila oznaczającego stan po spożyciu alkoholu. Czyli mówiąc wprost, nawet po jednym piwku na rower wodny czy do kajaka wsiąść nie będzie już można!

Czemu to ma służyć? Chodzi oczywiście o bezpieczeństwo, bo

od zawsze wiadomo, że woda z wodą w parze nie idą i to właśnie alkohol jest najczęstszą przyczyną utonięć, lecz... Do tragedii dochodzi zazwyczaj wtedy, gdy pijana osoba próbuje swoich sił w pływaniu wpław. Tymczasem taki sposób korzystania z wodnej kąpieli, nawet po alkoholu nie jest zakazany. Poza tym z policyjnych statystyk wcale nie wynika, by pijani kajakarze czy osoby na łódkach, rowerkach wodnych lub materacach stanowili problem, z którym należałoby walczyć wprowadzając wodną prohibicję. Przy najmniej tak można sądzić z obserwacji poczynionych na największych akwenach Podbeski-

dzia, Jeziorze Żywieckim i Międzybrodzkim. Choć policjanci na co dzień patrolują te wody, to jednak interwencje w tego typu sytuacjach są nadzwyczaj rzadkie. Mirosława Gruszka, rzecznik żywieckiej policji przyznaje, że w ubiegłym roku policjanci mieli do czynienia zaledwie z dwoma lub trzema pijanymi wodniakami, a w tym odnotowano do tej pory jedną taką interwencję...

Ciekawi nas też, czy i kiedy ktoś w stolicy wpadnie na pomysł, aby także na stokach narciarskich obniżyć dotychczasowy próg dopuszczalnej dawki alkoholu w krwiobiegu narciarzy z 0,5 do 0,2 promila... (map)

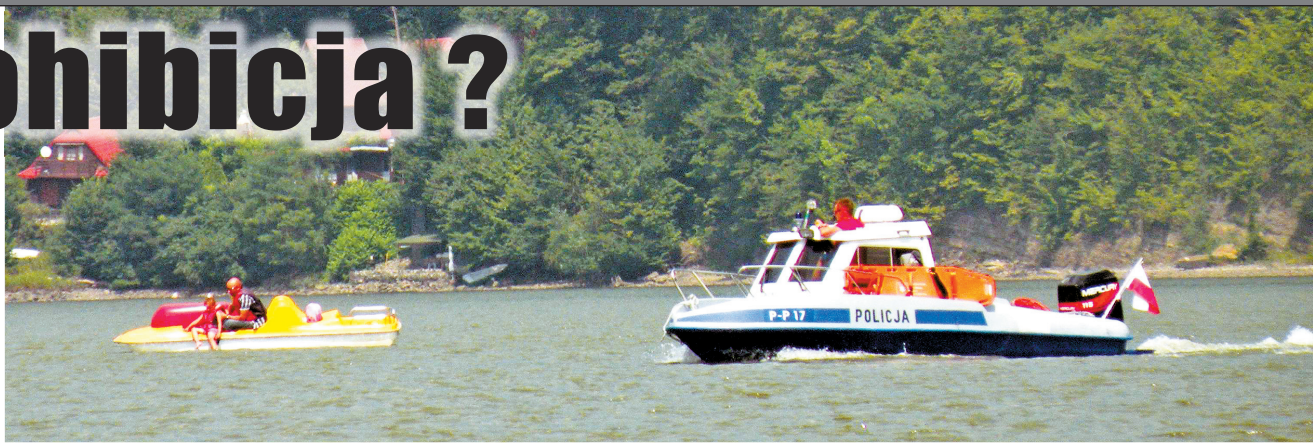
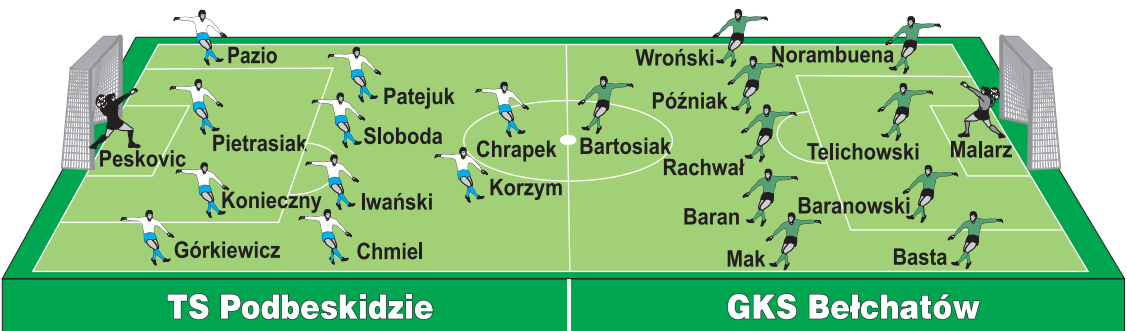


FOTO: MARCIN PLUZEK

Bez Maka i Ślusarskiego

CZAS NA NIEPOKONANY
BEŁCHATÓW

18 sierpnia godz. 18.00, Stadion Miejski



Ile będzie jeszcze głupich błędów, po których Górale w prosty sposób tracą bramkę? Tym razem w meczu z Zawiszą nie popisał się Michał Peskovic, który w pierwszej połowie fatalnie wybił piłkę ze swojego pola karnego, a rywal wykorzystał to bezlitośnie. Aż strach pomyśleć, co działo się w szatni w przerwie spotkania... Na szczęście wszystko ostatecznie skończyło się dobrze, a z Bydgoszczy Podbeskidzie wróciło z trzema oczkami. Wyrównanie w 50. minucie dał Kołodziej, a w 92. Chmiel ustalił wynik spotkania.

Podbeskidzie, dzięki zwycięstwu, po czterech kolejkach plasuje się na ósmym miejscu, z dorobkiem sześciu oczek. W fotelu lidera ekstraklasy wygodnie rozsiadł się natomiast GKS Bełchatów, który w najbliższy poniedziałek zawita do Bielska-Białej. W meczu najprawdopodobniej zabraknie Mateusza Maka, który nie zdąży doleźć kontuzji. I dobrze, bo jeden Mak (w zespole jest jeszcze Michał), to i tak duże zmartwienie dla defensywy Górali.

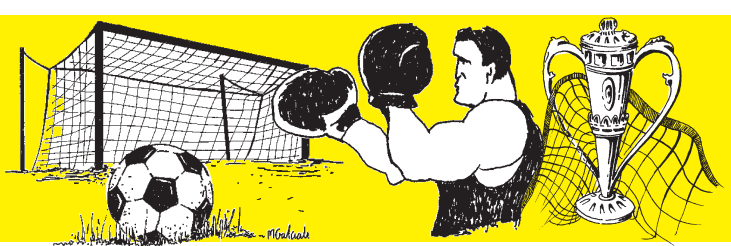
Na boisko nie wybiegnie też Bartosz Ślusarski, który obejrzał czerwoną kartkę w meczu z Górnikiem Łęczna. 32-letni napastnik został zawieszony przez Komisję Ligi na dwa spotkania. Będzie to piekielnie ciężki mecz, a Bełchatów do tej pory wygrał z Legią 1:0, Koroną 2:0, Śląskiem Wrocław 2:0 i zremisował z Łęczną 1:1. To może robić wrażenie. - *Ważne, że chłopaki byli w drugiej połowie na boisku Góralami z krwi i kości* - powiedział po meczu w Bydgoszczy Leszek Ojrzyński, trener Podbeskidzia. Przeciwno GKS-owi jedna połowa nie wystarczy, a twardo i w pełni skoncentrowanym trzeba zagrać od pierwszych minut. Stawiam na remis, choć miło byłoby zobaczyć pierwszą klęskę bełchatowian. Oby tylko Maciej Korzym, którego zabrakło w Bydgoszczy, był gotowy...

BILETY Dla naszych czytelników mamy dwie podwójne wejściówki na mecz Podbeskidzie-Bełchatów. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze w czwartek, 14 sierpnia o 13.00,

1.	GKS Bełchatów	10	6-1
2.	Górniki Zabrze	8	7-2
3.	Pogoń Szczecin	8	9-5
4.	Legia Warszawa	7	9-3
5.	Lech Poznań	7	9-5
6.	Lechia Gdańsk	7	7-5
7.	Jagiellonia Białystok	7	7-7
8.	Podbeskidzie B-B	6	7-5
9.	Wisła Kraków	6	7-6
10.	Śląsk Wrocław	6	5-7
11.	Górniki Łęczna	5	4-8
12.	Zawisza Bydgoszcz	3	5-7
13.	Cracovia	3	4-8
14.	Piast Gliwice	2	2-8
15.	Korona Kielce	1	3-8
16.	Ruch Chorzów	1	3-9

zadzzwonią do naszej redakcji i prawidłowo odpowiedzą na pytanie: który z aktualnych zawodników GKS-u Bełchatów w poprzednim sezonie reprezentował barwy Podbeskidzia? Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.kronika.beskidzka.pl.

ARTUR JARCZOK



Prezes – podejrzany

Sporo w ostatnich dwóch tygodniach było zamieszania, z prezesem Podbeskidzia w roli głównej. Najpierw rezygnacja, później jej wycofanie, aż w końcu światło dzienne ujrzał fakt, że sternik klubu ma status podejrzanego w sprawie odnoszącej się do meczu z czerwca 2004 roku. - *Wojciech B. jest podejrzany dokładnie od 6 lutego 2014 roku i zarzuca mu się w jednym przypadku przyjęcie wraz z innymi osobami korzyści majątkowej w kwocie 40 tysięcy złotych. Dotyczy to zdarzenia meczu pomiędzy Cracovią i ŁKS-em Łódź. Postępowanie jest w toku i na dzień dzisiejszy koniec kropka* - powiedział „Kronice” Wiesław Bilski, zastępca prokuratora apelacyjnego we Wrocławiu. Za czyn grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Prezes Podbeskidzia sprawę skomentował krótko. - *W styczniu tego roku złożyłem zeznania odnośnie sytuacji sprzed dziesięciu lat i nie wiem do tej pory, jaki jest postęp w sprawie, ani nic więcej na ten temat. Nigdy nie byłem ponownie wzywany, nie byłem konfrontowany. Tyle mam do powiedzenia* - tłumaczy sternik Górali. Jednoznacznie ucina też wszelkie spekulacje, ażeby ta sprawa miała związek z ostatnimi zawirowaniami. - *Sprawa nie miała związku z rezygnacją* - dodał.

W Polskim Związku Piłki Nożnej od Jakuba Kwiatkowskiego, rzecznika prasowego, dowiedzieliśmy się, że żadne postępowanie przed Komisją Dyscyplinarną w tej chwili się nie toczy.

ARTUR JARCZOK

Trzecioliigowcy na wysokich obrotach

● Radziechowy: spętane nogi i debiutanckie lanie ● Demolka w Jaworzu

HICIORY I SZLAGIERY

Za nami pierwsze trzecioliigowe beskidzkie derby bieżącego sezonu. BKS Stal, mający na koncie po trzech kolejkach spotkań zaledwie jeden wywalczony remis, wygrał ze świetnie spisującym się na starcie rozgrywek (dwa zwycięstwa i remis) ŁKS-em Czaniec. Pokonani goście opuszczali bielski stadion rozgoryczeni, bowiem zwycięski gol padł w końcówce meczu, z rzutu karnego, który sędzia podyktował, dopatrując się zagrania ręką jednego z czanieckich obrońców. Ich rozczarowaniu trudno się dziwić, do wywiezienia remisu zabrakło niewiele, ale gwołi sprawiedliwości trzeba podkreślić, że gdyby Stalowcy nie schrzanili przed przerwą kilku wymarzonych strzeleckich okazji (wykorzystali zaledwie jedną), to pewnie decyzja arbitra wywołałaby w szeregach ŁKS-u mniej kontrowersji. Bytom pozostał dla piłkarzy rezerwy Podbeskidzia miastem nie do zdobycia. W drugiej kolejce wypunktowała ich tam miejscowa Polonia, a w ostatnim ligowym występie ograli Szombierki. A że na bytomskiej murawie można ustać, pokazali w minioną niedzielę bielscy Rekordziści, remisując z faworyzowaną Polonią. Ba, dokładnie rzecz ujmując, to gospodarze zremisowali z Rekordem - na początku drugiego kwadransa gry przegrywali bowiem dwiema bramkami...

Trzecioliigowcy mają szybkie tempo rozgrywek, cztery kolejki rozegrali w dwa tygodnie, i będą je kontynuować, bo znów po sobotnich spotkaniach czekać ich będą środowe mecze. Współliderujący w tabeli Rekord (razem z Grunwaldem Ruda Śląska) zmierzy się z zespołami ze środka stawki - najpierw zagra u siebie z opolską Odra i znów zamelduje się w Bytomiu (Szombierki). Gracze z Czańca gościć będą ekipę z Rudy

Śląskiej i wyjadą do Ozimka, by uszczknąć punkty szóstej od końca w ligowym szyku drużynie Małejpanwi. Białą Stal czeka konfrontacja z górą tabeli - wyprawa do Łazisk oraz bój u siebie z Grunwaldem. Grzeznąca w strefie spadkowej „dwójka” Podbeskidzia podejmie częstochowską Skrę i zawita do Pawłowic Śląskich.

Nie takiej czwartoliigowej premiery (porażka 1:4 z Fortecą Świerklany) oczekiwano zapewne w Radziechowach. Miejscowym nogi spętała trema. Piłkarze beniaminka zawalali początki obu połów meczu, tracąc gole po grubych błędach. Teraz też nie zanoszą się na lekką przeprawę. Radziechowianie wybiorą się do Jaworzna na mecz ze Szczakowianką. Zgoła odmienne nastroje wśród kibiców w Jasienicy i Żywcu. Drzewiarz rozpoczął sezon od demolki (4:0) urządzonej przyszwickiej Jedności, a Czarni-Góral konfrontację z oronto wickim Gwarkiem rozstrzygnęli na swoją korzyść w końcówce spotkania, dzięki niezawodnemu Grzegorzowi Szymońskiemu. Najbliższą potyczkę jasieniczanie stoczą w podrybnickim Belku, gdzie podejmie ich miejscowy ŁKS - pierwszy lider rozgrywek (5:1 z Unią Turza Śląska). Żywczanie spróbują dokonać tego, co nie udało się radziechowianom - zawitają do Świerklan, by zdobyć Fortecę.

W okręgówce też już kopia! Z największym animuszem rozpoczęli rozgrywki dankowiccy Pasjonaci, urządzając beniaminkowi z Jaworza strzelecką kanonadę (wygrana 7:0). Snajperskim kunsztem błysnął 35-letni rutyniarz Łukasz Błasiak, który najbardziej dał się we znaki (4 gole) debutantom. Do największej niespodzianki doszło w Ciężynie, gdzie z kolei beniaminek nie ułaskiwał się potentata i ekipie MRKS-u przyszło wrócić do Czechowic-Dziedzic z tarczą. Pewne zwycięstwa odnieśli spadkowicze z czwartej ligi. Wiślanie wypunktowali (3:0) drużynę Cukrowników, a Spójnia Landek przerwała się przez porąbcańską Zaporę. (tom)

Landek faworytem

Zapora nie wytrzymała

W inauguracyjnej kolejce ligi okręgowej Spójnia Landek podejmowała przed własną publicznością Zaporę Porąbką. Kibice na brak emocji i goli nie mogli narzekać. W pierwszej połowie na prowadzenie wyszła Spójnia, dzięki trafieniu Dawida Frąckowiaka. Po zmianie stron przyjezdnym dość szybko udało się wyrównać. Jednak był to jedyny zryw, na jaki było ich stać. Później na boisku królowała już tylko landecka Spójnia, która wygrała 5:1! Dwa gole strzelił jeszcze autor pierwszego trafienia, a po jednym dołożyli Jakub Kubica i Maciej Genc. - *Łatwo nie było, ale takie są pierwsze mecze. Tym bardziej, że robimy z nas głównych faworytów do awansu i to też ciąży na chłopakach. Pokazali w meczu przeciwko Porąbce zdecydowaną postawę, ale na pewno zespół stać*



na jeszcze lepszą grę. Ja w to wierzę, bo stworzyła się fajna grupa i nawet dziś, kiedy po przerwie straciliśmy bramkę, podźwignęli się i pokazali, że można na nich liczyć. O błędach mówić nie chcę, bo zwycięzców się nie sędzi - komentuje

je Jarosław Zadyłak, trener Spójni Landek.

Spójnia Landek - Zapora Porąbka 5:1 (Dawid Frąckowiak 3, Maciej Genc, Jakub Kubica - Janusz Cyran).

Tekst i foto: ARTUR JARCZOK

78658/291211

PARTNER STRATEGICZNY

Bielsko-Biała

MURAPOL S.A.

ogólnopolski deweloper mieszkaniowy

znajdź mieszkanie murapol.pl

SPONSORZY GŁÓWNI

SPONSORZY PREMIUM

Wszystko zgodnie z planem

REKORD CZEKA NA FUTSAL CUP

Wielkimi krokami zbliża się turniej preeliminacyjny UEFA Futsal Cup, który potrwa od 27 do 30 sierpnia w hali pod Dębowcem, a jego gospodarzem będzie bielski Rekord. Drużyna „biało-zielonych” jest na finiszu przygotowań do tego historycznego dla klubu i miasta wydarzenia. - *Jest to dla nas wydarzenie, każdy zawodnik pisze historię swoją i klubu. Cieszę się, że drużyna to załapała, bo ciężko na to pracowała i musiała po drodze przejść przez wiele wyrzeczeń* - mówi Adam Kryger, trener drużyny.

Za zawodnikami trzy tygodnie ostrego treningu i wycisku, który zafundował im szkoleniowiec. - *Nie były to łatwe tygodnie. Wszystko idzie jednak zgodnie z planem. Jesteśmy też po pierwszych grach kontrolnych i poza drobnymi urazami, wszystko jest ok. Cała kadra trenuje, sparingi wypadły rewelacyjnie, czego dowodem jest bilans 26:3 w bramkach podczas meczów*



kontrolnych - komentuje Adam Kryger. Do klubu dotarły już też nagrania i informacje o przeciwnikach. - *My chcemy jednak bardziej skoncentrować się na swoich poczynaniach, tak żebyśmy po turnieju nie mieli do siebie pretensji, że coś nam umknęło* - dodaje trener.

Hala pod Dębowcem ma być gotowa na dwa najbliższe sparingi Rekordu z czeskim zespołem FK Era-Pack Chrudim, które odbędą się 15 i 16 sierpnia. - *Będzie to przedpremiera. Po tych spotkaniach chciałbym w hali trenować cały tydzień do turnieju. Graliśmy tam już parę razy i nie ukrywam, ale nie odkryję też niczego nowego, bo powtarzają to inni, że jakoś atmosfera na dole sportowcom nie sprzyja* - zauważa trener. W przedsprzedaży jednodniowy bilet na UEFA Futsal Cup to koszt 10 zł, a karnet obowiązujący na cały turniej 20 zł. Przed samymi zawodami będzie to odpowiednio - 12 i 24 złote. Więcej szczegółów w specjalnym insercie w środku numeru.

ARTUR JARCZOK

Na pierwszą dwójkę Koszykarski apetyt

Drużyna DAAS Basket Hills Bielsko-Biała rozpoczyna przygotowania do drugiego trzecioligowego sezonu. Po tym jak zaprezentowała się w debiutanckim, apetyty kibiców, jak i samych zawodników będą na pewno większe, a przyjdzie o co walczyć.

Swoją okolicę przygotowawczy Basket Hills zainauguruje trzema tygodniami treningów na stadionie w Wapienicy, do których dojdą te w hali Victoria. - *We wrześniu na pewno będzie już większa częstotliwość i na pewno rozegramy kilka meczów sparingowych* - tłumaczy Grzegorz Błotko, zawodnik DAAS Basket Hills. Być może dojdzie do kilku zmian w składzie, choć rewolucji nie będzie. - *Rozmowy były i cały czas są prowadzone, ale na konkrety jest zbyt wcześnie. Na pewno chcemy, żeby młodzi, którzy pokażą się w juniorach, mieli szansę na trenowanie z seniorami i wyjście na boisko w meczach ligowych* - komentuje Grzegorz Błotko.



Drużyna z Bielska-Białej będzie walczyć o awans. *śmy najbardziej wyrównane boje, dostały zaproszenia do wyższych lig. Nasz apetyt to pierwsza dwójka i sprawdzenie się w turniejach kwalifikacyjnych* - dodaje.

Wspaniale przy drużynie DAAS Basket Hills rozwija się także szkoła koszykarska. Aktualnie młodzi adepci przebywają na obozie sportowym. Kiedy z

niego wrócą, w stolicy Podbeskidzia rozpoczyna przygotowania do swojego pierwszego sezonu. W październiku w rozgrywkach zadebiutują juniorzy, kadeci i najmłodsi, którzy powalczą w minikoszykówce. - *Cały czas prowadzimy też nabór do drużyny z roczników 1997 i młodszych* - zachęca Grzegorz Błotko. (aj)

Pech Chuchały

Rzeszowski bez sukcesów

Nieszczęśliwie ułożył się 23. Rajd Rzeszowski dla Wojciecha Chuchały z Bielska-Białej. - *Niestety, nie było nam dane ukończyć rywalizacji. Takie są te nasze rajdy!* - skomentował krótko Wojciech Chuchała. Podczas siódmego odcinka specjalnego załoga Woj-

ciech Chuchała i Sebastian Rozwadowski zaliczyła dachowanie. Na dziewiątym miejscu w generalce uplasował się natomiast Jacek Jurecki z Bielska-Białej, ze swoim pilotem Marcinem Roikiem. Rajdowcy, dzięki uzyskanemu czasowi, wygrali rywaliza-

cję w Pucharze Fiasty. Trzynaste miejsce zajął Rafał Janczak z Rudzicy z Michałem Grudzińskim, a tuż za nimi uplasowali się Jarosław i Marcin Szejowie z Ustroń. Natomiast na 17. miejscu rywalizację zakończyli Marcin Górny i Zbigniew Cieślarski z Żywca. (aj)

Drzewiarz z Adamkiem ?

Saga o Kamile Adamku trwa. Jak twierdzi sternik jasienickiego Drzewiarza, Mirosław Łaciok, było kilka zapytań o piłkarza. Przebywał na testach w GKS-ie Tychy, było też zainteresowanie Jagiellonią Białostok i Koroną Kielce. Sporo jednak pojawiło się ostatnio informacji na temat przejścia zawodnika jasienickiego Drzewiarza do drugoligowej Limanovii Limanowa. Tam miał trafić „pod skrzydła” Roberta Kasperczyka. Obaj panowie znają się z czasów Podbeskidzia, kiedy to wychowanek Morcinka Kaczyce dostał szansę i zadebiutował w elitarnym gronie.

Informacje na temat przejścia do drugiej ligi dementuje jednak Mirosław Łaciok. Klub podczas letniego okienka transferowego został poważnie wzmocniony i chce ubiegać się o awans na wyższy szczebel. - *Nie mieliśmy takiego zapytania oficjalnie. Wyraziliśmy możliwość przejścia Kamila do ekstraklasowego lub pierwszoligowego zespołu, ale mamy w Jasienicy aspirację, żeby awansować do trzeciej ligi, więc wolę żeby nam pomógł i tu nastrzelał bramek. Osobiście jestem za tym, żeby przeszedł po zakończeniu rundy, a jesienią grał u nas* - tłumaczy prezes. (aj)

Pod niebem w Lesznie

Latali wszyscy, wygrał Kawa !

Szybowcowy maraton - mistrzostwa świata w Lesznie (26 lipca - 10 sierpnia) zakończony. W klasie szybowców o 15-metrowej rozpiętości skrzydeł na najwyższym stopniu podium wyładowała Diana 2, której stery dzierżył w dłoniach pilot Aeroklubu Bielsko-Biała Sebastian Kawa!



W dziesięciu konkurencjach uzbierał 7708 pkt i w walce o najwyższe miejsce na podium zdyktansował Austriaka Wolfganga Janowitscha (7373) oraz Francuza Jeana-Denisa Barrois (7319). Mimo dużej różnicy punktowej dzielącej czempiona z Beskidów od pozostałych medalistów, trudno pisać o „spacerku” do złotego medalu. Stawka była wyrównana, a pogoda - zwłaszcza w pierwszej fazie zawodów - bardzo trudna, i

niemal każdą konkurencję wygrywał ktoś inny. Tylko Kawie i Janowitschowi udało się triumfować dwa razy.

Dla szybownika bielskiego aeroklubu to już dziesiąty tytuł mistrza świata! Jest nie tylko jednym z najlepszych pilotów szybowcowych ostatnich kilkunastu lat, ale i najwszechstronniejszym. Po mistrzowskie szarfy sięgał aż w trzech klasach (standard, klubowa, 15 m) oraz w wyścigach szybowcowych. (tom)

PIŁKA NOŻNA

Ekstraliga kobiet, 2. kolejka: Mitech Żywiec - Olimpia Szczecin 7:1, 1.FC Katowice (2) - GOSiR Piaseczno 0:0, Czarni Sosnowiec - AZS PSW Biała Podlaska 0:0, AZS Wrocław - Górnik Łęczna 0:2, Zagłębie Lubin - ZTKKF Stilon Gorzów Wielkopolski 6:2. Mecz: KKP Bydgoszcz - Medyk Konin został przełożony. Czołówka:

1. Mitech	6	11:2
2. Zagłębie	4	7:3
3. AZS PSW	4	3:0
4. 1. FC	4	3:0
5. Górnik	4	3:1
6. Czarni	4	1:0

III liga opolsko-śląska, 4. kolejka: BKS Stal - LKS Czaniec 2:1 (gole: Karol Lewandowski, Damian Zdołski - Dawid Hałat), Szombierki Bytom - TS Podbeskidzie II 2:1 (Wojciech Okińczyc dla Podbeskidzia II), Polonia Bytom - Rekord Bielsko-Biała 2:2 (Kamil Żoła, Bartosz Woźniak dla Rekordu), Pniówek Pawłowice Śląskie - Polonia Łaziska 0:3, Skra Częstochowa - Ruch Zdzeszowice 0:1, Odra Opole - Ruch II Chorzów 4:1, Górnik II Zabrze - Piast II Gliwice 2:0, Grunwald Ruda Śląska - GKS 1962 Jastrzębie 4:1, Małapanew Oziemek - Górnik Wesoła 0:3, Skalniki Gracze - Swornica Czarnowasy 1:1. Czołówka:

1. Grunwald	10	10:3
2. Rekord	10	9:3
3. Górnik II	9	10:5
4. Łaziska	7	6:1
5. Polonia Bytom	7	8:3
6. Czaniec	7	5:3
7. Pniówek	7	4:3

BKS Stal (4 pkt) jest trzynasty, a TS Podbeskidzie II (3 pkt) szesnaste, wyprzedzając Skrę, Ruch II, Piast II (po 3 pkt) i Skalniki (1 pkt). IV liga śląska (2. grupa), 1. kolejka: Czarni-Góral Żywiec - Gwarek Ornontowice 2:1, Drzewiarz Jasionica - Jedność Przyszowice 4:0, GKS Radziechowy - Forteca Świerklany 1:4, GTS Bojszowy - Krupiński Suszec 0:2, Podlesianka Katowice - Iskra Pszczyna 0:2, GKS II Katowice - Górnik Pszów 4:2, Unia Turza Śląska - Szczakowianka Jaworzno 2:2, LKS Bełk - Unia Racibórz 5:1.

Bielska liga okręgowa, 1. kolejka: Kuźnia Ustroń - Beskid Skoczów 1:1, LKS Bestwina - Skalka Żabnica 0:2, Świt Cięcina - MRKS Czechowice-Dziedzice 1:0, KS Wisła - Cukrownik Chybie 3:0, Czarni Jaworze - Pasjonat Dankowice 0:7, Piast Cieszyń - LKS Pruchna 1:1, Spójnia Landek - Zapora Porąbka 5:1, Maksymilian Cisiec - Koszarawa Żywiec 3:2.

A klasa. Podokręg Bielsko-Biała, 1. kolejka: Orzeł Kozy - Beskid Godziszka 2:1, KS Bestwina - Iskra Rybarzowice 5:0, Groń Bujaków - Pionier Pisarzowice 2:2, LKS Maźnów - Przełom Kaniów 2:5, Zapora Wapienica - Soła Kobiernice 1:1, KS Międzyrzecze - MRKS II Czechowice-Dziedzice 1:1, GLKS Wilkowice - Sokół Buczkowice 1:1. Podokręg Skoczów, 1. kolejka: Beskid Brenna - LKS Pogórze 4:1, Wisła Strumięń - Tempo Puńców 0:0, Olimpia Goleśzów - Spójnia Zebrzydowice 2:6, LKS Ochaby - Błyskawica Kończyce Wielkie 2:4, Olza Pogwizdów - Strażak Pielgrzymowice 8:0, Orzeł Zabłocie - LKS Kończyce Małe 3:2, Błyskawica Drogomyśl - Morcinek Kaczyce 2:0.

Podokręg Żywiec, 1. kolejka: LKS Pewel Ślemieńska - LKS Czernichów 3:0, LKS Ujsoły - Jelesnianka 3:1, Podhalanka Miłówka - LKS Sopotnia 0:1, Beskid Gilowice - Bory Pietrzykowice 2:2, Soła Rajcza - LKS Leśna 0:2, Sokół Słotwina - Skrzyczne Lipowa 1:1. Mecz: Babia Góra Koszarawa - Soła Żywiec został odwołany. (tom)

Aluprof już... po wakacjach

SIATKARSKI KALEJDOSKOP

Choć do rozpoczęcia sezonu w kobiecej siatkówce zostało sporo czasu, nie oznacza to, że w Aluprof BKS Stal ktokolwiek jeszcze ma wakacje. Drużyna od połowy lipca regularnie trenuje, a że zmian nie zabrakło, każdy dzień treningu scala - praktycznie od podstaw budowany - nowy zespół. Poczynione zakupy zdecydowanie zwiększyły apetyty kibiców bialskiego klubu na lepsze wyniki. W poprzednim sezonie Stalówki uplasowały się dokładnie pośrodku ligowej tabeli, na piątym miejscu, ale wiosenno-letnia metamorfoza składu może dawać nadzieje na skuteczniejsze występy. Zmiany zaczynają się na górze, bo po rocznej pracy z pierwszą drużyną, z BKS-em został się trener Mirosław Zawieracz. Zastąpił go młody szkoleniowiec Leszek Rus, dla którego będzie to debiut w roli pierwszego trenera. Wcześniej przez kilka sezonów współpracował z Tauronem Banimex MKS Dąbrowa Górnicza. Nowym menadżerem drużyny jest Adam Ma-

lik, a sztab szkoleniowy uzupełnia odpowiedzialny za przygotowanie fizyczne Jakub Gniado.

Jeśli chodzi o główne aktorki siatkarskiego spektaklu, to i tu ruch spory. Z BKS-em pożegnały się wieloletnia przyjmująca zespołu - Karolina Ciaszkiewicz - Lach, Marta Szymańska (rozegrane), środkowa Danijela Nikić, Monika Czypiruk-Solarewska (przyjęcie) a także grająca na pozycji libero Joanna Prokop. Tyle po stronie strat.

Zrównoważyć je mają siatkarki, które od tego sezonu zaczną przygodę z Aluprofem. Nową rozgrywającą jest reprezentantka Czech - Lucie Muhlesteinova. Sporym wzmocnieniem będzie też złota medalistka Mistrzostw Europy Kadetek (2013), niespełna 18-letnia środkowa, Kornelia Moskwa. Ciekawym transferem zdaje się być również zakup Elżbiety Klein, która wraca do kraju po kilkuletnim pobycie i treningach w USA. W BKS-ie będzie grała na pozycji przyjmującej. Jak wiadomo, gwarancją sukcesu jest idealna proporcja młodości i rutyny,

a to drugie zdecydowanie zapewni powrót Natalii Bamber-Laskowskiej, która po urodzeniu dziecka zdecydowała się na ponowne reprezentowanie barw Aluprofu.

Do nowego sezonu przygotują się także znane z występów w ubiegłym roku - Czeszka Helena Horka, utytułowana reprezentantka Niemiec Heike Beier oraz Mariola Wojtowicz, Małgorzata Lis, Sylwia Pelc, Aleksandra Trojan, Natalia Strózik, Dorota Wilk i Koleta Łyszkiewicz.

Według trenera Leszka Rusa, drużynę stać w tym roku na realną walkę o pierwszą czwórkę Orlen Ligi. Brzmi odważnie - czas pokaże czy transfery okazały się strzałem w dziesiątkę, czy też znowu czeka nas sezon starań, zakończony „bezpiecznym miejscem w środku tabeli”. Pierwszy mecz Orlen Ligi siatkarki rozegrają 4 października w hali pod Dębowcem. Ich przeciwniczkami będą zawodniczki SK Bank Legionovia Legionowo.

KAROLINA PAJDA



Przyjaźń pójdzie na bok

BÓJ FUTBOLISTÓW

17 sierpnia o 14.00 dojdzie do spotkania drużyn Pretorians Skoczów i Broncos Sucha Beskidzka w drugiej Polskiej Lidze Futbolu Amerykańskiego. W poprzednim sezonie obie ekipy zmierzyły się w Suchej. Tam lepsi okazali się zawodnicy ze Skoczowa. Jak będzie tym razem?

W najbliższą niedzielę drużyny powalczą o cenne punkty pod Kaplicówką, na stadionie miejscowego Beskidu. - *Może tu przeważać dyspozycja dnia. Nie prezentujemy pięknego i technicznego futbolu, bo zarówno my, jak i zawodnicy z Suchej Beskidzkiej grają siłowo, więc będzie dużo walki. Jest to drużyna w naszym zasięgu i mamy*

z nią bardzo dobre doświadczenia. Oprócz tego, że zagraliśmy z nimi kilka spotkań, to jeszcze trenowaliśmy. Znamy się bardzo dobrze, jest to nasza zaprzyjaźniona drużyna, ale tej przyjaźni na boisku widać na pewno nie będzie. Możemy obiecać kibicom walkę do samego końca - komentuje Łukasz Stępień, prezes skoczowskiego zespołu.

W szeregach obu ekip przygotowania idą pełną parą. Oglądane są po kilka razy filmy z zapisami akcji drużyny przeciwnej, bo nikt nie chce zostać zaskoczony na boisku. Oprócz meczu w Skoczowie będą zorganizowane konkursy dla kibiców, będzie też pokaz crossfitu, gdzie swoje umiejętności zaprezentują zawodnicy z Bielska-Białej. Po raz kolejny także mecz skoczowskiej drużyny będzie komentował Dawid Biały, który ułatwi oglądanie widowiska tym, którzy chcieliby wybrać się po raz pierwszy. (aj)

Policjant z żelaza

180 kilometrów rowerem, 42 biegiem i 4 kraulem. I wszystko to jedno po drugim. Taki wyczyn to... żaden wyczyn dla Dawida Stwory, policjanta z Bielska-Białej, który po godzinach uprawia triathlon.

Dawid Stwora od dzieciństwa pasjonuje się sportem. Przez piętnaście lat trenował karate, a później kolarstwo i biegi. Od ponad trzech lat z powodzeniem uprawia triathlon. Swoją pasję godzi z obowiązkami służbowymi. Na co dzień jest dowódcą grupy szybkiego reagowania w prewencji bielskiej policji, a na

dodatek - przewodnikiem psa tropiącego, instruktorem technik i taktyk interwencji oraz... pirotechnikiem.

Policjant upodobał sobie triathlon w najbardziej morderczej formule ironman. I ma w niej doskonałe wyniki. W Suszu w swojej kategorii wiekowej zdobył wicemistrzostwo. Bierze także udział w cyklu zawodów Silesia Man, aktualnie zajmując drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej. W zawodach rozgrywanych w Pszczynie, w ramach tego cyklu, zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej. Przed nim kolejny,

ostatni już etap Silesia Man. - *Dawid nawet nie myśli o zasznużowanym urlopie. Już bowiem przygotowuje się do startów w kolejnych imprezach, a nad morze wyjeżdża tylko po to, aby... uczestniczyć w zawodach Herbalife Triathlon, które odbędą się niedługo w Gdyni - chwali kolegę Elwira Jurasz, rzecznik prasowy bielskiej komendy. (mk)*



Juniorski memoriał

Pamiętają o prezesie

W najbliższy piątek, 15 sierpnia, na stadionie przy ul. Startowej w Bielsku-Białej rozegrany zostanie VI Memoriał Józefa Ciszewskiego. Zagrają juniorskie reprezentacje podokręgów z Bielska-Białej, Skoczowa i Żywca. To, że właśnie młodzi piłkarze rywalizować będą w turnieju poświęconym jego pamięci, absolutnie nie dziwi. Jest to naturalne - tak pewnie by sobie życzył... Przez niemal czterdzieści lat pracy na rzecz beskidzkiego futbolu najważniejszą dla niego kwestią było właśnie szkolenie młodzieży.

Dla piłki w Beskidach Józef Ciszewski zrobił wiele. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych minionego wieku był prezesem sekcji piłkarskiej BKS Stal. To za jego czasów prowadzony przez trenera Antoniego Piechniczka zespół pukał do wrót ekstraklasy. Od 1976 roku - przez dwadzieścia osiem lat! - szefował Beskidzkiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej. Miał duży autorytet i na krajowym piłkarskim forum, należąc do zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. To głównie dzięki niemu, mimo reformy administra-

cyjnej (1999), Beskidzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej nie przestał istnieć, zachowując samodzielność działania. Znał wszystkich wielkich polskiego futbolu, ujmując jednocześnie skromnością. Gdy wpadałem, jako stawia-



FOTO: PIOTR WYSOCKI

Oczkiem w głowie prezesa była piłkarska młodzież. W Dankowicach wręcza puchar najlepszej atakującej turnieju szkół podstawowych, którą została nasza przyszła koleżanka z „Prasy Beskidzkiej”.

jący pierwsze dziennikarskie kroki, do BOZPN, by „czegoś się dowiedzieć” prezes Józef nigdy nie żałował mi czasu, ani kawy, którą sam parzył...

Memoriałowe granie w Cygańskim Lesie upamiętniające szanowanego i lubianego prezesa rozpocznie się o 10.00.

TOMASZ GIŻYŃSKI



Automobilizm. 15 sierpnia, parking przy ul. Adolfa Bolko Kantora w Cieszynie - zawody Super Sprint Cieszyn (10.00). **15 - 16 sierpnia**, trasy z Bielan w kierunku Kęt, Chełmka, Libiąża, Bobrka, Zatoru, Spytkowic i Polanki Wielkiej - Małopolski Międzynarodowy Rajd Pojazdów Zabytkowych. Baza rajdu - hotel Przyszań nad Sołą w Bielanach (czas jazdy w oba rajdowe dni - od 9.30 do 18.00).

Kolarstwo. 16 sierpnia, trasa wiodąca od wiaduktu przy ul. Skalica w Ustroniu na Równicę - otwarte mistrzostwa miasta w kolarstwie górskim (10.00); jazda indywidualna na czas). **17 sierpnia**, ośrodek narciarski Pod Starym Groniem przy ul. Sportowej w Brennej - III Puchar Beskidów w kolarstwie zjazdowym (11.00).

Koszykówka. 14 sierpnia, Orlik przy ul. Słowackiego w Bielsku-Białej - turnieje uczennic i uczniów szkół ponadgimnazjalnych (11.00); zapisy w dniu turnieju - 10.00).

Piłka nożna. 14 sierpnia, boiska nad Sołą obok mostu Jagiełłońskiego w Oświęcimiu - mecze wakacyjnej ligi drużyn podwórkowych (9.00). **16 sierpnia**, mecze III i IV ligi oraz ligi okręgowej (17.00): TS Podbeskidzie II - Skra Częstochowa, Rekord Bielsko-Biała - Odra Opole, LKS Czaniec - Grunwald Ruda Śląska i Drzewiarz Jasienica - LKS Bełk

oraz Kuźnia Ustroń - Cukrownik Chybie, Koszarawa Żywiec - Beskid Skoczów, Zapora Porąbka - Maksymilian Ciesiec, Skalka Żabnica - Spójnia Landek, MRKS Czechowice-Dziedzice - LKS Bestwina, KS Wisła - Czarni Jaworzno. **17 sierpnia**, mecze ligi okręgowej: LKS Pruchna - Świt Cięcina (16.00), Pasjonat Dankowice - Piast Cieszyn (17.00). **19 i 21 sierpnia**, Orlik przy ul. Słowackiego w Bielsku-Białej - turnieje dla uczniów szkół podstawowych (wtorek) i gimnazjów (czwartek). Początek gier w oba dni - 9.00. 20 sierpnia, mecz III ligi: BKS Stal - Grunwald Ruda Śląska (18.00).

Rekreacja. 14, 19 i 21 sierpnia, lotnisko w Bielsku-Białej (teren od ul. Zwardońskiej) - zajęcia warsztatowe w rzucaniu latającym talerzem (18.00 - 20.00). **13 - 14 i 18 - 21 sierpnia**, hala MOSiR przy ul. Zielonej w Żywcu - zajęcia dla młodzieży szkolnej (siatkówka - od 9.00 do 11.00, koszykówka - od 11.00 do 13.00, piłka ręczna - od 13.00 do 15.00). **13 i 20 sierpnia**, sala Środowiskowego Centrum Sportu przy ul. Obozowej w Oświęcimiu - za-

jęcia dziu-dzitsu dla młodzieży szkolnej (szkoły podstawowe - od 10.00 do 11.00, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne - od 11.00 do 12.30). **18 - 21 sierpnia**, hala przy ul. Karbowej w Bielsku-Białej - warsztaty samoobrony dla dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych (16.00 - 18.00). **20 sierpnia**, trasa od hali sportowej przy ul. Karbowej w Bielsku-Białej do zapory w Wapienicy i z powrotem - marsz z kijkami (17.00).

Siatkówka. 16 sierpnia, park Kopczyńskiego w Wiśle - turniej mikstów w siatkówce plażowej (10.00). **16 - 17 sierpnia**, kąpielisko przy ul. Startowej w Bielsku-Białej - turnieje siatkówki plażowej kobiet i mężczyzn (sobota: 12.00 - 18.30, niedziela: 10.00 - 16.00). **17 sierpnia**, kąpielisko MOSiR w Czechowicach-Dziedzicach - finałowe turnieje kobiet i mężczyzn w ramach ligi siatkówki plażowej (10.00).

Tenis ziemny. 13 - 15 sierpnia, korty SPA Hotel Jawor przy ul. Turystycznej w Jaworzu - turniej artystów o puchar prezydenta Bielska-Białej (środa i czwartek: 9.30 - 17.00, piątek: 10.00 - 14.00. (tom)



Wiadomości ze spotkań sportowych z udziałem drużyn i reprezentantów Podbeskidzia są podawane w bieżących programach informacyjnych. Magazyn sprawozdawczy „Z mikrofonem po boiskach”: w dni powszednie - 21.05-21.15, w soboty - 21.05-22.00, w niedziele - 19.05-20.00 i 21.05-21.15.

Kronika Beskidzka

3 dni na luzie



Mesajah, Mirami, Weekend i Piersi w Żywcu

Kwaśnica z gwiazdami

Trzy dni znakomitej zabawy w artystycznym gwiazdzbiorze, zapowiadają się podczas kolejnego Festiwalu Kwaśnicy w Żywcu. Organizatorzy zaserwują takie gwiazdy, jak Mesajah, Mirami, Weekend i Piersi!

Impreza rozpocznie się w piątek, 15 sierpnia, o 17.00 w amfiteatrze Pod Grojcem w Żywcu. O 18.00 zagra zespół Adro. Godzinę później na scenie pojawi się Mesajah z Riddim Bandits. Mesajah to polski wokalista reggae, dancehall i raggamuffin. O 20.30 zaśpiewa kolejna gwiazda - ukraiński zespół Mirami znany z hitu „Sexualna”. Po tym występie planowana jest dyskoteka.

W sobotę, 16 sierpnia, muzyczne występy już o 14.30 rozpocznie kapela zespołu Żywczanie. Około

16.00 zagra zespół Ciryam, a po nim Blend, kapela Żółty i Bajlando lat'90. Gwiazdą tego wieczoru będzie zespół Weekend, znany z przeboju „Ona tańczy dla mnie”. Początek koncertu o 21.00, a po nim trwać będzie dyskoteka.

W niedzielę, 17 sierpnia, o 13.00 rozpocznie się finał kończący gotowanie kwaśnicy. Potem na scenie będzie można zobaczyć koncerty i pokazy między innymi zespołów góralskich, tańca nowoczesnego Ekspresive i Let's Dance, formacji Blend i zespołów latynoamerykańskich. O 20.30 do wspólnej zabawy porwie publikę gwiazda wieczoru zespół Piersi, który zagra między innymi swój wielki hit „Bałkanika”. Około 22.00 planowany jest pokaz sztucznych ogni, a potem ruszą pierwsze rytmy dyskoteki. (ps)



Mirami



Piersi



Mesajah

Na Hali Boraczej

Konie, drwale, kapele

Dwie imprezy szykują się w piątek, 15 sierpnia, na Hali Boraczej. O 11.30 rozpocznie się IX Święto Konia Turystycznego. W programie między innymi prezentacja koni i jeźdźców, wyjazd uczestników z przewodnikiem w teren, pokaz drwali, konkurs wie-

dzy, zawody sprawnościowe na koniach i pokaz powożenia. A około 16.00 rozpocznie się Międzynarodowy Przegląd Kapel - VII Wierchowe Granie. Jak zapewniają organizatorzy, nie zabraknie dobrej góralskiej muzyki. Wstęp na obie imprezy bezpłatny. (ps)

Na zatorskim Rynku

Przenikanie kultur

Mieszanką folku z wielu kultur będzie można się uraczyć podczas specjalnego festiwalu w Zatorze.

Festiwal Małopolska Wielu Kultur rozpocznie się w piątek, 15 sierpnia, o 15.00 na Rynku. W programie zaplanowano między innymi specjalny Folk Show, prezentujący folk różnych kultur i pokazy taneczne połączone z prezentacją kolekcji mody folk. (ps)

Limo tu i tam

W krótkie tournee po Podbeskidziu wybiera się kabaret Limo. Jego występy będzie można zobaczyć w Szczyrku i Ustroni. Najpierw kabaret zabawi szczyrkowską publiczność - 15 sierpnia (20.00), w hotelu Klimczok. Następnego dnia (16 sierpnia - 19.00), Limo będzie rozśmieszać publikę w ustroniskim amfiteatrze. (ps)



Szczyrk:

Z Klimczoka do owiec

W sobotę (16 sierpnia) o godzinie 9.00, na wszystkich chętnych do spaceru na Klimczok będzie czekał przewodnik. Gdzie? Obok Informacji Turystycznej w Szczyrku. Zdobywanie Klimczo-

ka odbędzie się w ramach akcji „Przewodnik czeka” i będzie zupełnie gratisowe.

Tego samego dnia, po powrocie z wyprawy, będzie można wpaść do szczyrkowskiej baczow-

Brenna: folk z metalem i...

Pojedynki wojów

Przez trzy dni w Brennej gościć będą średniowieczni wojowie. Nie zbraknie także muzyki folkowo-metalowej.

Impreza Dni Dawnych Kultur rozpocznie się w parku turystyki w Brennej w piątek, 15 sierpnia, o 18.00 i potrwa aż do niedzieli, 17

sierpnia. Jak zapewniają organizatorzy, będzie można przenieść się w czasie do X wieku i przyjrzeć życiu codziennemu w słowiańskiej wio-

ki „U Jagusia” (ulica Górską 25). O 15.00 zacznie się tam „Watra u Bacy”. Góralskie ognisko posłuży do upieczenia kiełbasek, a chętni będą mogli wystartować w konkursie na Godne Gazde. Na kandydatów do tytułu czeka rąbanie pniaka, granie na trombicie i pędzenie owiec. Gościom przygrywać będzie kapela góralska Kotława. (best)

sce. Zaplanowano pokazy rzemiosła, opancerzenia i uzbrojenia, inscenizację bitew, pojedynki wojów oraz konkursy sprawnościowe. W ramach Dni Dawnych Kultur odbędzie się SamhainFest - II Słowiańska Noc Folk-Metalowa. Impreza rozpocznie się o 18.00 w piątek, 15 sierpnia. Zagrają zespoły folkowo-metalowe z Czech, Węgier, Rosji i Polski, koncerty planowane są także w sobotę, 16 sierpnia, również od 18.00. Wstęp bezpłatny. (ps)

Wiśla:

Najpierw kino, potem zumba

W sobotę, 16 sierpnia, na placu Hoffa w Wiśle będzie bity rekord tańczących zumbę w jednym miejscu i czasie. A przed zumbą - kino!

Plenerowe Kino Letnie zaprasza na kolejną projekcję pod chmurką. Tym razem będzie to „Poranek kojota”. W salę kinową jak zwykle zamieni się amfiteatr imienia Stanisława Hadyny. Start w piątek, 15 sierpnia, o 21.00. Bilety niepotrzebne!

W sobotę zumbowa impreza na placu Hoffa zacznie się o 11.00 od

konkursu dla dzieci. O 12.20 przyjdzie kolej na występ dzieciaków z Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych z Cieszyńska. Zaraz po nich na placu pojawią się psy z Fundacji „Forgetmenot” oraz konie ze stajni „Łaciate ranco”. Na 13.15 przewidziano rozgrzewkę, a czterdzieści pięć minut później rozpocznie się bicie rekordu.

Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na dogoterapię i hipoterapię z której skorzystają niepełnosprawne dzieci z Podbeskidzia. Organizatorami przedsięwzięcia są Dom Wczasowy „Beskidy”, Fundacja „Forgetmenot”, stajnia „Łaciate ranco”, Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych i Urząd Miejski w Wiśle. (best)

W bielskiej Galerii ROK: ojciec, córka i...

Szkła kipiące kolorami

Oboje pokochali malarstwo na szkle, ale ojciec nawet nie wiedział, że córka poszła w jego ślady. Zanim zdążyła pokazać mu swoje obrazy, zmarł. W Galerii Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej zorganizowano pierwszą wspólną wystawę prac Zdzisława Walczaka i jego córki - Marty Walczak-Stasiowskiej.

Zdzisław Walczak należał do kręgu najwybitniejszych artystów zakopiańskich, kultywujących tradycyjną sztukę ludową. Był artystą wszechstronnym. Rzeźbił, zajmował się stolarstwem, snycerką, tworzył rysunki satyryczne, akwa-



Mieszkańcy raju na obrazie Zdzisława Walczaka.

rele, portrety zakopiańskich gazdów, gawędziarzy, tatrzańskie pejzaże. Jednak najwięcej osiągnął jako malarz na szkle. Prace te cechują się odważną kreską, śmiałościami kolorami i urozmaiconą tematyką. Wątki sakralne przeplatają się tu na przykład ze zbójnickimi - mówi kurator wystawy, Zbigniew Micherdziński. - W mniejszej sali umieściliśmy prace Zdzisława Walczaka, a w większej - Marty. Kilka obrazów ojca zawiesiliśmy w rogu tak, że tworzą krzyż. W pionie znajdują się prace przedstawiające dzieciństwo Jezusa, lewe ramie

to tematyka ukrzyżowania, a prawe - wizerunki Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Wśród prezentowanych obrazów zakopiańskiego artysty znajdują się także portrety świętych czy ciekawy obraz „W raju”, przedstawiający przysadzistą Ewę trzymającą jabłko, Adama z wąsikami i napominającego ich z góry łysiejącego Pana Boga.

Marta Walczak-Stasiowska jako dziecko podpatrywała, jak jej ojciec malował. Sama też próbowała swoich sił. Gdy była nastolatką, dużo haftowała. Jednak później zajęła się trenowaniem łyżwiarstwa, tańcem, a potem pracą i rodziną, więc sztuka poszła na lata w odstawkę. O powrocie do malowania artystka w rozmowie z drugą kuratorką bielskiej wystawy, Moniką Teśluk, opowiada tak: - Byliśmy krótkoterminową rodziną zastępczą dla noworodków pozostawionych w szpitalu, w którym pracowałam. Pierwsza Kaśka (dziewczynki dostawały tymczasowe imię Kasia, chłopcy Kubuś) w ogóle nie chciała spać. Siedziałam z nią, świeciłam światło, jedną rękę trzymałam jej na głowie, czytałam, nadrabiałam zaległości, ale ile można czytać... Jeden miesiąc, drugi... Wtedy mój mąż wykorzystał sytuację i powiedział: „Jak nie możesz czytać, to chociaż rysuj”. I to był strzał w dziesiątkę. Rysunki powstawały i powstawały, nazbie-



Obrazy Marty Walczak-Stasiowskiej o tematyce zbójnickiej. W tle widoczne Tatry.

rała się ich taka ilość, że powiedział: „To może byś zaczęła malować”. Potem doszłam do wniosku, że może zrobić tacie niespodziankę i zacząć malować. Pomyślałam, że namaluję kilka obrazków i mu pokażę. I kiedy miałam już ich trochę, okazało się, że tata jest chory i to odkładałam. Ciągłe nie było dobrego momentu i potem... tata umarł.

Marta Walczak-Stasiowska tworzy w konwencji, jakiej trzymał się jej ojciec, ale nie kopiuje jej. Maluje podobnie, ale nie tak samo. - Marta jest świetną kolorystką. Stosuje mocne, zdecydowane barwy. Na przykład niektóre jej anioły mają zielone skrzydła, a Jezus na krzyżu otoczony jest dekoracją z czerwonych kwiatów - mówi Zbigniew Micherdziński. - Ciekawy jest obraz zatytułowany „Droga Chrystusa”. Przedstawia on trzy postacie Jezusa - jako dziecko, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Dominuje tu czerwień na ciemnym tle. Z kolei praca „Sceny z życia Janosika” jest niezwykle kolorowa, wręcz bajkowa.

Wystawę w Galerii ROK można oglądać do 5 września.

Tekst i foto: MAGDALENA NYCZ



Orkiestrze dętej OSP Międzybrodzie Bialskie stuknęła setka. - Mamy na to niezłomny dowód, jakim jest bęben wykonany przez Fabrykę Instrumentów Muzycznych w Cieszyźnie z wyrytą datą 1914 - mówił podczas rocznicowych obchodów przed remizą strażacką Adam Drewniak, kierownik orkiestry.

Uroczysty koncert w Międzybrodziu Bialskim

Jubel z bębnem

Kapelmistrzami prowadzącymi stulatę byli kolejno: Jan Partyka, Stanisław Martyniak, ks. Jan Banaś, ks. Karol Maulz, prof. Szubert, Ludwik Konior, Józef Majdak, Franciszek Danisz, Czesław Konior i Roman Pękala. Obecnie muzykami dyryguje Tomasz Drewniak. - Orkiestra koncertując w Polsce, a także za granicą - między innymi w Niemczech

i Austrii - jest ambasadorem gminy i regionu. Uczestniczy również w większości imprez sportowych, kulturalnych czy uroczystościach państwowych i kościelnych kultywując regionalne tradycje - pożytki z orkiestry wyciszał wójt Czernichowa Adam Kos, który uroczystości wręczył orkiestrze praktyczny upominek - nowiutki saksofon (na zdjęciu poniżej). (mir)



Kierownik orkiestry Adam Drewniak i jej kapelmistrz Tomasz Drewniak (z prawej) odebrali wiele upominków i gratulacji, między innymi od posłanki z Żywiecczyny, Małgorzaty Pępek (na zdjęciu) i posła Jacka Falfusa. A na honorowym miejscu - stuletni bęben.

KRZYŻÓWKA Z KSIĄŻKAMI

POZIOMO: 1 - pomieszczenie, 6 - popieranie woli większości w celu uzyskania jej poparcia, 10 - włókno wełnopodobne, 11 - Marcin, reformator religijny, który ma pomnik tylko w Bielsku, 12 - doświadczony starzec, 13 - przełęcz pod Babią Górą, 14 - porwał piękną Helenę, 15 - członek ugrupowania polityczno-chrześcijańskiego, 18 - oficer policji, 22 - bale do spławu, 25 - pika, dzida, 26 - przełęcz nad Straconką, 27 - darte gęsie, 28 - tylna część nogi, 29 - napoleonka, 30 - orszak pustynny, 31 - polecenie.

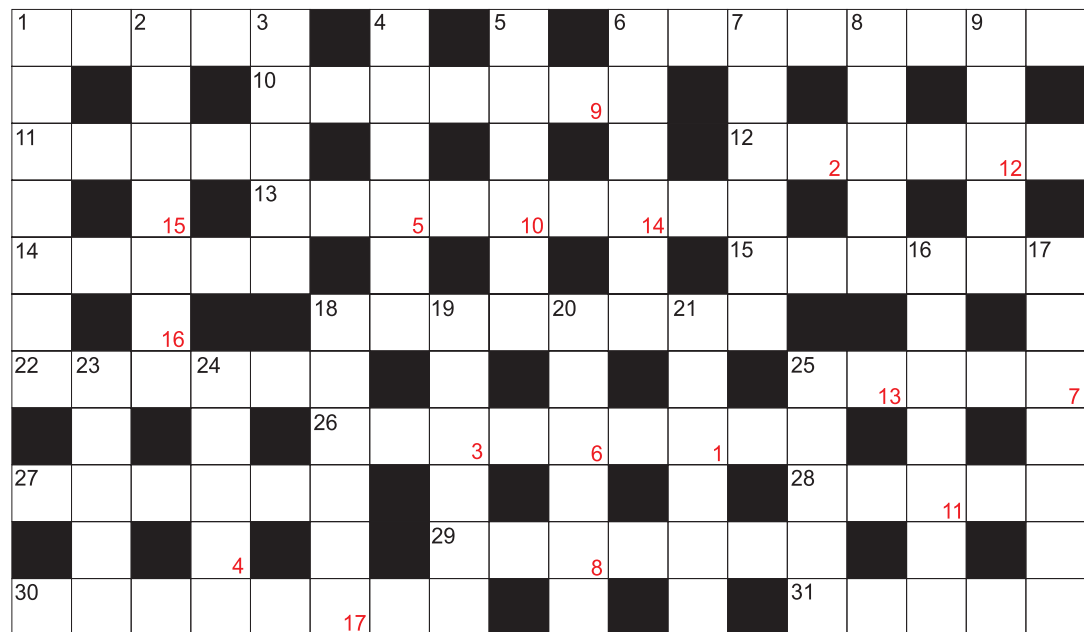
PIONOWO: 1 - karzeł, 2 - cierpienie, katusze, 3 - w parze z Engelsem, 4 - japońska szata, 5 - wieś w gminie Milówka, 6 - dawna znana restauracja na

bielskim Wzgórzu, 7 - młody elegant, 8 - podpora starości, 9 - jare lub ozime, 16 - kocha wnuka, 17 - straganiarz, 18 - przygrywa weselnikom, 19 - żeruje na pędach i łodygach roślin, 20 - hejnał, 21 - praca, 23 - krach majątkowy, 24 - schowek dla kangurzątki, 25 - bok wzniesienia góry. (miecz)

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 32/2014

Poziomo: pasaż, pomost, krzesło, katedra, pokład, chabeta, stolarz, Dubois, post, północ, padalec, ziarno, skarga, sekator, lutówka, statut, gwarant.

Pionowo: pokos, sitko, żądza, tkacz, działło, aspekt, popadnia, makabra, Skaliste, trójkąt, linoryt, ryczałt, Planty, synowa, posag, dykta, Litwa, carat. Hasło: Nie wywołuj wilka z lasu.



DEKALOG



Święty Jan Paweł II PATRON RODZINY

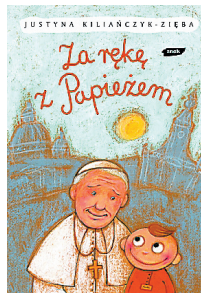
Głos Świętego Jana Pawła II na 10 płytach CD

DEKALOG. ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II PATRON RODZINY

To album, do którego dołączono 10 płyt CD z głosem świętego z Wadowic. Publikacja nosi tytuł „Dekalog” ponieważ na płytach zamieszczono nagrania homilii, przemówień i katechez wybranych jako komentarz do każdego z dziesięciorga przykazań. Warto na nowo wsłuchać się zwłaszcza w te zdania, które sprawiły, że Jan Paweł II stał się szczególnym patronem rodzin.

Książka zawierająca 10 płyt z pewnością przemówi do serc odbiorców, rozpalając w nich radość i wdzięczność za dar pontyfikatu polskiego papieża i prowadząc ich do głębszej refleksji nad własną wiarą. Album wzbogacono materiałem zdjęciowym z pielgrzymek do Polski.

JEDNOŚĆ



ZA RĘKĘ Z PAPIEŻEM

- Wszystko zaczęło się, kiedy byłem jeszcze całkiem mały. Gdy mnie przywieźli ze szpitala, nasza sąsiadka, pani Makowska powiedziała: „Jaki śliczny i grzeczny! I do tego z 18 maja - jak nasz Lolek! Może też papieżem zostanie?”. No i było już po mnie. Bo wszyscy zaczęli mnie porównywać z papieżem...

To pełna uroku opowieść o przyjaźni pewnego chłopca z papieżem. Czy myślicie, że to ważne, że ów chłopiec nie zna papieża osobiście? Zapraszamy do napisania własnej recenzji, możesz wysłać do nas tekst poprzez formularz. Na stronie www.znak.com.pl znajduje się zakładka, w której można napisać recenzję książki i otrzymać nagrodę książkową.

znak

NAGRODY

Dwóch czytelników, którzy jako pierwsi zatelefonują do redakcji (tel. 33/822-81-50 w.30) 14 sierpnia od 10.00 i podadzą poprawne hasło „Krzyżówki z książkami” oraz właściwie odpowiedzą na pytanie: kiedy i w jakim mieście urodził się Jan Paweł II? otrzymają atrakcyjne książki. Regulamin konkursu dostępny na stronie: www.kronika.beskidzka.pl

Laureatami naszego konkursu z 8 sierpnia zostają: Krzysztof Polak i Justyna Poskier z Bielska-Białej (poprawne odpowiedzi: wydawnictwo Znak ma swoją siedzibę w Krakowie; hasło krzyżówki - nie wywołuj wilka z lasu. Książki są do odebrania w redakcji w terminie do miesiąca.

90177/010714

TELEFONY

- POLICJA 997
- POGOTOWIE 999
- STRAŻ POŻARNA 998
- NUMER RATUNKOWY 112

Ogólnokrajowe Biuro Numerów tel. 118-913.

BIELSKO-BIAŁA: INFORMACJA PKP tel. 118-913; **PKS** tel. 703-303-294; **MZK** tel. 33 814-34-09; **turystyczne przewozy międzynarodowe** tel. 33 816-27-00; **turystyczne** tel. 33 819-00-50 (pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-16.00); **gospodarcza** tel. 9471. **Pomoc drogowa BSPD**, ul. Stojalskiego 46, tel. 9638. **Taksówki** Hit Radio Taxi tel. 33 821-21-21, Infolinia 800-20-20-20; Lux Taxi tel. 19620, 33 811-38-73; Mega Taxi tel. 9624, 9626, 33 818-88-88; MPT Radio Taxi tel. 9191, 33 818-09-19; Plus Radio Taxi tel. 33 811-11-11, 800-400-400.

Przewóz niepełnosprawnych tel. 33 814-34-09 (całą dobę).

POGOTOWIA: ratunkowe, ul. E. Plater 14, tel. 33 815-90-45 do 46; **psychologiczne** tel. 9288; **gazowe** tel. 992; **wodociągowe** tel. 994; **ciepłownicze** tel. 993; **energetyczne** tel. 991; **elektryczne** tel. 33 497-30-15, 501-480-941; **komputerowe** www.artcreator.pl tel. 33 470-66-67, 880-499-426.

TELEFONY ZAUFANIA. Katolicki tel. 33 812-26-67 (codziennie 16.00-21.00); **Chrześcijański Samarytanin** tel. 33 814-21-92 (wt., czw. i ndz. 18.00-22.00); **Anonimowych Alkoholików** tel. 33 822-82-40 (codziennie 16.00-20.00); **Policijny** tel. 33 814-25-25; **Onkologiczny** tel. 33 810-01-10 (codziennie 18.00-20.00); **Ogólnopolska poradnia telefoniczna dla osób w kryzysie emocjonalnym** (bezpłatny) 116-123 (od pn. do pt. 14.00-22.00).

TELEFONY INTERWENCYJNE. Ośrodek Interwencji Kryzysowej, ul. Piękna 2, tel. 988, 33 814-62-21 (całą dobę); **Niebieska Linia** (skierowana do osób doświadczających przemocy w rodzinie, świadków przemocy domowej, sprawców przemocy, osób, których członkowie rodzin nadużywają alkoholu) tel. 33 811-99-00; **Zielona Linia** (HIV, AIDS) tel. 22 621-33-67; **Informacja o AIDS** tel. 958.

ZWIERZĘTA weterynaryjny dyżur całodobowy tel. 695-772-442; **Schronisko** ul. Reksia 48, tel. 33 814-18-18.

POLICJA, ul. Rychlińskiego 17, tel. 33 812-12-00, **STRAŻ MIEJSKA**, ul. Kołtąta 10, tel. 33 822-81-14, **STRAŻ POŻARNA**, ul. Leszczyńska 43, tel. 33 812-22-33, 33 810-09-77 (**Miejskie Stano-wisko Kierowania**).

★ **CZECHOWICE-DZIEDZICE: INFORMACJA PKP** tel. 703-402-903; **PKM** tel. 32 215-43-13; **POGOTOWIA: ratunkowe**, ul. Żwirki i Wigury 1, tel. 32 215-20-00; **gazowe** tel. 992; **wodno-kanalizacyjne** tel. 994; **ciepłownicze**

CO • GDZIE • KIEDY?

tel. 993; **energetyczne** tel. 991. **POSTERUNEK ZAMIEJSCOWY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ**, ul. Barlickiego 24 (budynek OSP), tel. 32 215-31-16. **ZWIERZĘTA weterynaryjny dyżur całodobowy** Klinika Weterynaryjna „Orka” Orlik, Kania Spółka Jawna, Czechowice-Dziedzice, ul. Mazańcowska 36, tel. 32 215-34-39, 32 215-95-68. **POLICJA**, ul. Łukasiewicza 4, tel. 32 215-32-35, **STRAŻ MIEJSKA**, ul. Niepodległości 42, tel. 32 215-54-92, **STRAŻ POŻARNA** ul. Barlickiego 24, tel. 32 215-31-16; **OSP** ul. Barlickiego 24, tel. 32 215-29-90.

★ **OŚWIECIM: INFORMACJA PKP** tel. 9436; **PKS** tel. 33 842-25-61; **MZK** tel. 33 843-15-42. **POGOTOWIA: ratunkowe** ul. Wysokie Brzegi 2, tel. 33 842-22-72; **wodno-kanalizacyjne** tel. 33 843-28-14; **ciepłownicze** tel. 33 842-22-45; **energetyczne** tel. 991.

POLICJA, ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 842-40-31, **STRAŻ MIEJSKA**, ul. Władysława Jagiełły 23, tel. 986, 33 842-49-99, **STRAŻ POŻARNA**, ul. Zaborska 17, tel. 33 842-38-40.

★ **SZCZYRK: POGOTOWIA: ratunkowe**, ul. Zdrowia 1, tel. 33 817-89-99; **GOPR** ul. Dębowa 2, tel. 33 817-89-86; **energetyczne**, ul. Willowa 14, tel. 991; **wodno-kanalizacyjne**, ul. Myśliwska 168, tel. 33 817-89-94.

POLICJA, ul. Graniczna 1, tel. 33 817-82-65; **STRAŻ POŻARNA**, ul. Myśliwska 42, tel. 33 817-89-98.

★ **ŻYWIEC: INFORMACJA PKP** tel. 9436; **PKS** tel. 33 861-28-94. **Taksówki** Tele Taxi, tel. 33 861-61-61.

POGOTOWIA: ratunkowe, ul. Żeromskiego 7, tel. 33 860-22-55; **energetyczne**, ul. Wesola 69, tel. 991.

POLICJA, ul. Piłsudskiego 52, tel. 33 860-42-00, **STRAŻ MIEJSKA**, ul. Sienkiewicza 19, tel. 33 861-39-29, **STRAŻ POŻARNA**, ul. Objazdowa 2, tel. 33 860-22-11.

SZPITALA

BIELSKO-BIAŁA Ogólny, ul. Wyspiańskiego 21, tel. 33 827-25-00, 33 827-25-43; **Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy**, ul. E. Plater 17, tel. 33 815-70-11; **Onkologiczny**, ul. Wyzwolenia 18, tel. 33 816-40-61; **Pediatryczny**, ul. Sobieskiego 83, tel. 33 812-50-04; **Wojewódzki**, ul. Armii Krajowej 101, tel. 33 810-01-43; **BYSTRA** Specjalistyczny Zespół Chorób Płuc i Gruźlicy, ul. Fałata 2, tel. 33 499-18-01; **WILKOWICE** Kolejowy, ul. Żywiecka 19, tel. 33 812-20-20.

Ostry dyżur chirurgiczny: 13-15.08 Beskidzkie Centrum Onkologii - Szpital Miejski im. Jana Pawła II, ul. Wyzwolenia 18, tel.

33 816-44-85; 33 498-40-01; **16-17.08** Szpital Wojewódzki, ul. Armii Krajowej 101, tel. 33 810-20-00, 33 810-20-02, 33 810-01-43, 33 810-01-45; **18-20.08** Beskidzkie Centrum Onkologii - Szpital Miejski im. Jana Pawła II, ul. Wyzwolenia 18, tel. 33 816-44-85; 33 498-40-01; **21.08** Szpital Wojewódzki, ul. Armii Krajowej 101, tel. 33 810-20-00, 33 810-20-02, 33 810-01-43, 33 810-01-45.

Stały dyżur całodobowy: oddziały chirurgii ortopedyczno-urazowej, urologii, laryngologii, neurochirurgii, okulistyki, kardiologii, gastroenterologii i wewnętrznej Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

Pomoc doraźna chirurgiczna i urazowa: w dni powszednie od 15.00 do 7.00, w dni wolne od pracy i święta - całą dobę - Urazowa Izba Przyjęć w Szpitalu Wojewódzkim, ul. Armii Krajowej 101, tel. 33 810-26-07. **Punkt zastrzykowy:** niedziele i święta od 8.00 do 19.00 - Pogotowie Ratunkowe w Bielsku przy ul. E. Plater 14. Dyżur stomatologiczny: soboty od 8.00 do 12.00 - NZOZ Victor, Bielsko-Biała, ul. Poniatowskiego 28, tel. 33 814-50-94. **CIESZYN. Szpital nr 2** ul. Katowicka 1, tel. 33 852-05-46.

OŚWIECIM. Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej ul. Wysokie Brzegi 4, tel. 33 844-82-00. **ŻYWIEC. Szpital Powiatowy** ul. Sienkiewicza 52, tel. 33 861-40-31.

IMPREZY

BIELSKO-BIAŁA. Bazyliśzek Salonik Sztuk Różnorodnych (tel. 33 812-23-08): **21.08** Wide Open Trio feat. Eddie Sanchez 20.00. **Bielska Piwnica Artystyczna im. M. Koterbskiej - Kawiarnia teatralna Pod Sceną** (tel. 698-252-879): **Do 22.08** Wakacyjne warsztaty aktorskie dla dzieci, młodzieży i dorosłych 10.00-15.00.

Galeria Bielska BWA (tel. 33 812-58-61): **16.08** „BajuBajki - czyli czytanie dzieciom w Aquarium” 12.30 (wstęp wolny); **19.08** Bielski Klub Rodzica 17.30 (wstęp wolny); **21.08** „ty-podstawki” - warsztaty letterpress. **Katedra pw. św. Mikołaja: 17.08** XV Dni Muzyki Kameralnej i Organowej „Wakacje z muzyką” Orkiestra im. Telemanna 15.30 (wstęp wolny).

Książnica Beskidzka (tel. 33 812-32-03): **14.08** „Sieciaki na wakacjach” - piknik edukacyjny dla dzieci poświęcony bezpieczeństwu w Internecie 11.00 (wstęp wolny).

Park Słowackiego: 16.08 Lato z Kulturą: Bielska Orkiestra Dęta 18.00 (wstęp wolny).

Piwnica Zamkowa (tel. 33 816-02-16): **18.08** „Piwnicznie fotograficznie”: „Manufactured Landscapes” 19.00 (wstęp wolny).

Rynek: 17.08 Lato z Kulturą: „Szanty na bielskiej Starówce” 16.00 (wstęp wolny).

Teatr Polski. Kawiarnia Pod Sceną (tel. 33 822-84-51): **15.08** Damian Luber 21.00 (wstęp wolny).

JAWORZE. Korty Spa Hotelu Jawor: 13-15.08 IX Beskid Cup - Turniej Tenisa Ziemnego Artystów Polskich (wstęp wolny):

REKLAMA

TAXI Jedynka

(33) 8-11-11-11

Bezpłatne zamawianie taksówek

800-400-400

CO • GDZIE • KIEDY?

13.08 9.30-17.00, **14.08** 9.30-19.00, **15.08** 10.00-14.00.

BIELANY. Hotel „Przystań nad Sołą”: **14-16.08** XIV Małopolski Międzynarodowy Rajd Pojazdów Zabytkowych; **16.08** IV Kęckie Noce Rockowe - III bitwa 18.00.

SKOCZÓW. Park im. F. Nowaka: 16.08 Festyn Strażacki 18.00.

OŚWIECIM. Rynek: 15-16.08 VII Małopolski Festiwal „Jackowe Granie” (wstęp wolny); **15.08** Koncert zespołu Maxxie Band 19.00, solowy projekt Pawła Chustała ze Stróżów Poranka 20.00; **16.08** Tańce integracyjne, gry i zabawy dla dzieci, występ grupy młodzieży z Ukrainy, II Bieg Patronalny „Biegać jest Bosko” 16.00, koncert zespołu Dzień Dobry 18.00, „Boski koncert” 20.00, spektakl „Obraz” 22.00.

Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych: 17.08 VII Małopolski Festiwal „Jackowe Granie”; koncert Ukraińskiego Chóru Cerkiewnego „Kalophonía” 20.00 (wstęp wolny).

USTRON. Amfiteatr (tel. 33 854-29-06): **15.08** „Gdzie biją źródła” - koncert zespołów folkowych i folklorystycznych 16.00 (wstęp wolny); **16.08** Kabaret Limo 19.00.

Karczma Górska (ul. **Nadrzeczna 1**): **16.08** Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny 12.00 (wstęp wolny).

Rynek: 17.08 Orkiestra Salonowa z Krakowa - cz.II 17.00 (wstęp wolny).

WISŁA. Amfiteatr: 16.08 Dni Pakosławia w Wiśle 17.00.

Muzeum Beskidzkie im. Andrzeja Podzorskiego (tel. 33 855-22-50): **13-14.08** Pokaz obróbki wężnej w ramach projektu „Nawijaj!” 10.00-12.00; **14.08** Warsztaty ceramiczne w ramach projektu „Nawijaj!” 10.00-12.00 (wstęp wolny, wymagane wcześniejsze zapisy); **21.08** Warsztaty obróbki drewna w ramach projektu „Nawijaj!” 10.00-12.00 (wstęp wolny, wymagane wcześniejsze zapisy).

Plac Hoffa: 17.08 Dni Pakosławia w Wiśle 12.00.

ŻYWIEC. Amfiteatr „Pod Grojcem”: **15-17.08** Światowy Festiwal Kwaśnicy: **15.08** 17.00; **16-17.08** 13.00.

Park Żywiecki: 14.08 Kino w plenerze: „Królowie lata” 22.00 (wstęp wolny, w razie deszczu projekcja w kinie Janosik).

WYSTAWY

BIELSKO-BIAŁA. Ars Nova - Pracownia Rzeźby i Ceramiki (tel. 33 812-21-82): od pn. do pt. 10.00-18.00; sob. 9.00-13.00. **Bielska Witryna Prezentacji Twórczości Artystycznej** - Anna Hałat: „Modna informacja”.

Bazyliśzek Salonik Sztuk Różnorodnych (tel. 33 812-23-08): od pn. do pt. od 11.00; sob. od 16.00; ndz. od 17.00. **Luzacka Majówka**, czyli Finał III Bielskiego Konkursu Satyrycznego „Wrzuć na luz”. **DK w Lipniku** (tel. 33 816-17-80): „Beskidzkie klimaty” - wystawa malarstwa Eustachego Matejki; **Lipnicka Edukacyjna Galeria Ekslibrisu:** „Co to jest?”.

Galeria Akademicka ATH (tel. 33 827-92-74): „Dużo D” - wielkoformatowa wystawa fotografii stereoskopowej.

Galeria Bielska BWA (tel. 33 812-58-61): codziennie 10.00-18.00. **3. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych** 2014.

Galeria Fotografii B&B (tel. 33 814-09-55): od wt. do pt. 10.00-18.00; sob. 9.00-15.00. **3. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych** 2014.

Galeria ROK (tel. 33 812-33-33): od pn. do pt. 10.00-17.00. **Marta Walczak-Stasiowska i Zdzisław Walczak:** malarstwo na szkle.

Galeria Wzgórze (tel. 33 812-27-05): czynna non stop. **Jerzy Duda-Gracz:** „Pejzaż z Hucisk”; **Wystawa jednego obrazu:** „Kobieta” Zdzisława Beksińskiego; **Julio Desmont:** „Ukryte haitańskie oczy”; **Wojciech Gawor:** „Ostróda”; **Paweł Hlavaty:** „Brahma”.

Galeria ZPAP Okręgu Bielsko-Bialskiego (CH Gemini I piętro): od pon. do pt. 9.00-21.00, ndz. 10.00-20.00. **Malarstwo**, grafika, rzeźba, ceramika, lampy artystów z naszego regionu.

Klub Nauczyciela (tel. 33 822-73-27): od pn. do śr. 16.00-20.00; czw. i pt. 10.00-14.00. „Moje Mazury” - wystawa fotografii Krystyny Krzyżanowskiej-Nastulczyk; „Spojrzenie w przeszłość” - wystawa fotografii Wiesława Kozłowiec.

Książnica Beskidzka (tel. 33 812-32-03): pn., wt., śr. i pt. 8.00-19.00; czw. i sob. 9.00-15.00.

„Kolumbia Brytyjska - perła turystyczna Kanady” - wystawa fotografii Mirosława Kurasia; „100-lecie wybuchu I wojny światowej w dokumentach historycznych” (wernisaż 13.08 o 16.00).

Książnica Beskidzka. Filia Międzyzdroje Śląskie (tel. 33 816-29-02): pn. 9.00-15.00, śr., czw. i pt. 9.00-17.00. „Świat malowany kolorami tęczy” - wystawa prac Emilii Małgorzaty Lofek.

Książnica Beskidzka. Filia os. Złote Łany (tel. 33 816-29-04): pn. i sob. 9.00-15.00; wt.-pt. 10.00-19.00. „Legendy czeskich zamków i pałaców”.

CIESZYN. Książnica Cieszyńska (tel. 33 851-38-41): od wt. do pt. 8.00-18.00; sob. 9.00-15.00. „Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni”.

KĘTY. Dom Kultury (tel. 33 844-86-70): „Śladami Indiany Jonesa”.

OŚWIECIM. Oświęcimskie Centrum Kultury (tel. 33 842-57-82): „Tam za dworem, za jeziorem” - pieśni i piosenki ludowe w ilustracji; „Contra Wicemistrzem Europy Cheerleaders 2014” - wystawa fotografii; **do 17.08** „Krajobrazy mojej duszy” - wystawa baticów Anny Marchewki-Podbiał; **do 17.08** „Tydzień Kultury Beskidzkiej w Oświęcimiu” - wystawa fotografii Ryszarda Kozłowskiego.

SKOCZÓW. ARTadres (tel. 33 853-38-54 wew. 137): od pn. do pt. 8.00-17.00; sob. 9.00-13.00. **Anna Kraus & Nina Kraus** - wystawa twórczości plastycznej i fotograficznej.

Ruszaj z nami!

Do 26 sierpnia można się zapisywać na wycieczkę w czeski Hranicki Kras, organizowaną przez bielski Oddział PTTK „Podbeskidzie” w sobotę, 30 sierpnia. Na jej uczestników czekają Zbraszowska Jaskinia Aragonitowa, Hranicka Przepaść i uzdrowisko Teplice nad Bečvou. Wpłata - 70 zł dla członków PTTK i 75 zł dla pozostałych osób. Wyjazd o 7.30. Zapisy w biurze oddziału PTTK przy ul. Wzgórze 9 we wtorki i środy od 12.00 do 16.00, w czwartki od 12.00 do 17.00 i w piątki od 12.00 do 15.00.

★ Również do 26 sierpnia trwają zapisy na wycieczkę na Rysy od strony słowackiej. Odbędzie się ona w niedzielę, 31 sierpnia, a organizuje ją bielski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Przewidywana trasa przejścia to: Szczyrbskie Jezioro - Dolina Mięguszwiecka - Żabia Dolina Mięguszwiecka - Żabie Stawy Mięguszwieckie - Schronisko pod Rysami - przełęcz Waga - Rysy - przełęcz Waga - Żabia Dolina - hotel górski przy Popradzkim Stawie - Szczyrbskie Jezioro. Zbiórka o 4.45. Koszt wycieczki - 45 zł dla członków PTTK i 55 zł dla pozostałych osób. Informacje i zapisy pod nr. tel. 33 812-38-27. (m)

PROMOCJA

AGENCJA REKLAMOWA
DRUKARNIA Prasa Beskidzka
WYDAWNICTWO

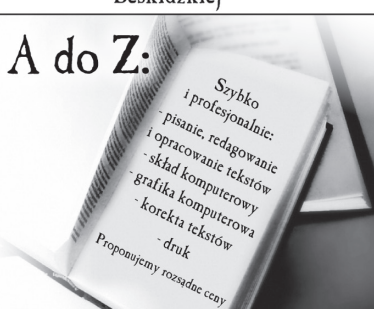
Wydawca

„Kroniki Beskidzkie”
„Głosu Ziemi Cieszyńskiej”
„Małopolskiej Kroniki Beskidzkiej”

Zrobimy Wam od A do Z:

- KSIĄŻKĘ
- FOLDER
- INFORMATOR
- KATALOG
- ULOTKI
- GAZETĘ

KB/2014



Jesteśmy zawodowcami!

Oferta dla: urzędów, samorządów, firm, instytucji, klubów, stowarzyszeń i osób.
Napisz lub zadzwoń, pytaj: e-mail wydawnictwo@kronika.beskidzka.pl, tel. 33 819-39-58, 33 812-58-78

CO • GDZIE • KIEDY?

TEATRY

BIELSKO-BIAŁA. Teatr Polski (tel. 33 822-84-51): Przerwa wakacyjna.
Teatr Lalek Baniałuka (tel. 33 822-10-46): Przerwa wakacyjna.

KINA

BIELSKO-BIAŁA. Cinema City (tel. 33 485-39-39): **14.08** Kino przedpremierowe: „Dzwoneczek i tajemnica piratów” 2D 13.30A; „Dzwoneczek i tajemnica piratów” 3D 17.00A; „Lucy” 2D 17.45A, 19.45A, 21.45A; „Niezniszczalni 3” 2D 19.00A, 21.40A; „Wakacje Mikołajka” 2D 13.00A, 17.30A; Kino premierowe: „Bardzo poszukiwany człowiek” 2D 12.20, 15.00, 17.40, 20.20; „Epicentrum” 2D 10.00, 12.00, 14.15, 16.15, 18.15, 20.30; „Podróż na sto stóp” 2D 11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.30; „Wojownicze Żółwie Ninja” 2D dub 11.15, 15.45; „Wojownicze Żółwie Ninja” 3D dub 13.30; „Wojownicze Żółwie Ninja” 2D napisy 18.00; „Wojownicze Żółwie Ninja” 3D napisy 20.15; Kino 3D: „Herkules” 18.30; „Strażnicy Galaktyki” dubbing 14.00; „Strażnicy Galaktyki” napisy 19.20, 22.00; „Samoloty 2” 12.30; „Step Up. All in” 11.15; Repertuar bieżący: „Sekstaśma” 2D 10.50, 13.00, 15.20, 17.30, 19.40, 21.50; „Herkules” 2D 20.45; „Przychodzi facet do lekarza” 2D napisy 19.30A; „Strażnicy Galaktyki” 2D dubbing 11.20; „Strażnicy Galaktyki” 2D napisy 16.40; „Stulalek, który wyskoczył przez okno i zniknął” 2D napisy 22.00A; „Transformers. Wiek zagłady” 2D dubbing 13.45; „Tarzan Król Dżungli” 2D 10.30, 15.00; Kino familijne: „Gang Wiewióra” 2D dubbing 10.15; „Jak wytresować smoka 2” 2D dubbing 11.00, 15.30; „Samoloty 2” 2D 10.30, 14.30, 16.30. **15.08 - 20.08** Kino przedpremierowe: „Magia w blasku księżycy” 2D 20.45A; Kino premierowe: „Dzwoneczek i tajemnica piratów” 2D 11.50, 15.30; „Dzwoneczek i tajemnica piratów” 3D 10.00, 13.40, 17.20; „Lucy” 2D 11.00, 13.15, 15.15, 17.30, 19.30, 21.30; „Niezniszczalni 3” 2D 10.20, 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; „Wakacje Mikołajka” 2D 10.00, 12.10, 14.20, 16.30, 18.40; Kino 3D: „Herkules” 18.30; „Samoloty 2” 12.15; „Strażnicy Galaktyki” dubbing 14.00; „Strażnicy Galaktyki” napisy 19.00; „Transformers. Wiek zagłady” dubbing 20.45A; „Transformers. Wiek zagłady” napisy 20.45B; „Wojownicze Żółwie Ninja” 13.30; „Wojownicze Żółwie Ninja” napisy 20.15; Repertuar bieżący: „Bardzo poszukiwany człowiek” 2D 17.40, 20.20, 22.30!; „Epicentrum” 2D 14.00, 18.15, 20.30, 22.30!; „Herkules” 2D 21.45; „Podróż na sto stóp” 2D 15.00, 19.15, 21.30; „Przychodzi facet do lekarza” 2D napisy 20.45b; „Sekstaśma” 2D 16.00, 19.15, 21.30; „Strażnicy Galaktyki” 2D dubbing 11.20; „Strażnicy Galaktyki” 2D napisy 16.30; „Transformers. Wiek zagłady” 2D dubbing 11.45; „Wojownicze Żółwie Ninja” 2D dub 11.15, 15.45; „Wojownicze Żółwie Ninja” 2D napisy 18.00; Kino familijne: „Gang Wiewióra” 2D dubbing 10.00, 12.00; „Jak wytresować smoka 2” 2D dubbing 10.15, 12.30, 14.45, 17.00; „Samoloty 2” 2D 10.15, 14.15, 16.15. ! Tylko piątek i sobota
A - tylko 16-17.08
B - oprócz 16-17.08
Studio (tel. 33 812-50-50): Kino nieczynne. **BRZESZCZE. Wisła** (tel. 32 211-14-90 **wew. 29**): **13-14.08**, „Samoloty 2” 2D (USA, b.o.) 16.00; „Samoloty 2” 3D (USA, b.o.) 18.00; „Herkules” 2D (USA, 12i) 20.00; **15-16.08**, „Wojownicze żółwie ninja” 2D (USA, 7i) 16.00 i 20.00; „Wojownicze żółwie ninja” 3D (USA, 7i) 18.00; **17.08**, „Wojownicze żółwie ninja” 2D (USA, 7i) 16.00; „Wojownicze żółwie ninja” 3D (USA, 7i) 18.00 i 20.00; **19-20.08**, „Wojownicze żółwie ninja” 2D (USA, 7i) 16.00 i 20.00; „Wojownicze żółwie ninja” 3D (USA, 7i) 18.00.

CIESZYN. Piast (tel. 33 852-04-26): **13.08** „Czarnoksiężnik z Oz: Powrót Dorotki” (USA, ind., b.o.) 10.30; „Strażnicy Galaktyki” 2D (USA, 7i) 15.00; „Strażnicy Galaktyki” 3D (USA, 7i) 17.30 i 20.00; **14.08** „Strażnicy Galaktyki” 2D (USA, 7i) 15.00; „Strażnicy Galaktyki” 3D (USA, 7i) 17.30 i 20.00; **15-17.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 15.00; „Transformers. Wiek zagłady” 3D (USA, 15i) 17.00; „Step Up: All In” 3D (USA, 12i) 20.15; **18.08** „Step Up: All In” 3D (USA, 12i) 10.30 i 20.15; „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 15.00; „Transformers. Wiek zagłady” 3D (USA, 15i) 17.00; **19.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 10.30 i 15.00; „Transformers. Wiek zagłady” 3D (USA, 15i) 17.00; „Step Up: All In” 3D (USA, 12i) 20.15; **20.08**, „Transformers. Wiek zagłady” 3D (USA, 15i) 10.30 i 17.00; „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 15.00; „Step Up: All In” 3D (USA, 12i) 20.15. **CZECHOWICE-DZIEDZICE. Świt** (tel. 32 215-32-85): **13.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 11.00 i 16.30; „Epicentrum” (USA, 12i) 18.30 i 20.15; **14.08** „Wakacje Mikołajka” (franc., 6i) 11.00; „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 16.30; „Epicentrum” (USA, 12i) 18.30 i 20.15; **15.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 11.00; „Wakacje Mikołajka” (franc., 6i) 16.00 i 18.00; „Strażnicy Galaktyki” (USA, 7i) 20.00; **16-17.08**, „Wakacje Mikołajka” (franc., 6i) 16.00 i 18.00; „Strażnicy Galaktyki” (USA, 7i) 20.00; **18-21.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 11.00; „Wakacje Mikołajka” (franc., 6i) 16.00 i 18.00; „Strażnicy Galaktyki” (USA, 7i) 20.00.

KĘTY. Kino dk (tel. 33 844-86-70): **13.08** „Drużyna” (pol., 12i) 19.00; **14-17.08** „Herkules” (USA, 12i) 19.00; **18-31.08** Kino nieczynne. **OSWIECIM. Nasze Kino** (tel. 33 842-57-82): **13-14.08** „Gang Wiewióra” 3D (kan., USA, b.o.) 10.00 i 16.30; „Powstanie Warszawskie” (pol., 12i) 18.15; „Frank” (irl., ang., 15i) 20.00; **15-17.08** „Samoloty 2” 3D (USA, b.o.) 16.30; „Mandarynki” (gruz., est., 15i) 18.15; „Rękopisy nie płoną” (irań., 15i) 20.00; **18-21.08** „Samoloty 2” 3D (USA, b.o.) 10.00 i 16.30; „Mandarynki” (gruz., est., 15i) 18.15; „Rękopisy nie płoną” (irań., 15i) 20.00. **SKOCZÓW. Teatr Elektryczny** (tel. 33 479-10-40): **21.08** „Płytki grób” (ang., 15i) 19.00. **ŻYWIEC. Janosik** (tel. 33 861-20-03): **13.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 15.00; „Herkules” 2D (USA, 12i) 16.30; „Riwiera dla dwojga” (franc., ang., 15i) 18.15; **14.08** „Tarzan. Król dżungli” (niem., 6i) 15.00; „Dzwoneczek i tajemnica piratów” (USA, b.o.) 17.00; „Transformers. Wiek zagłady” 3D (USA, 15i) 18.45; **15-17.08** „Dzwoneczek i tajemnica piratów” (USA, b.o.) 14.15, 15.45 i 17.15; „Niezniszczalni 3” (USA, 15i) 18.45 i 21.00; **18-19.08** „Dzwoneczek i tajemnica piratów” (USA, b.o.) 15.45 i 17.15; „Niezniszczalni 3” (USA, 15i) 18.45 i 21.00; **20.08** „Dzwoneczek i tajemnica piratów” (USA, b.o.) 15.00 i 16.30; „Niezniszczalni 3” (USA, 15i) 18.00. **Klub filmowy: 13.08** „Frank” (irl., ang., 15i) 20.00; **20.08** „Kuma” (austr., 15i) 20.00.

MUZEA

BIELSKO-BIAŁA. Muzeum Historyczne (tel. 33 822-06-56): wt. 10.00-16.00; śr. i czw. 10.00-18.00; pt. 9.00-15.00; sob. 11.00-17.00; ndz. 11.00-18.00; pn. - nieczynne. 3. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych 2014. **Dom Tkacza - Oddział Muzeum Historycznego** (tel. 33 811-74-06): wt. 10.00-16.00; śr. 9.00-16.00; czw. 10.00-18.00; pt. 9.00-15.00; sob. 11.00-17.00; ndz. 11.00-18.00; pn. - nieczynne. **Stara Fabryka - Oddział Muzeum Historycznego** (tel. 33 812-23-67): wt., sob., ndz. 9.00-15; śr. czw., pt. 9.00-16.00. 3. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych 2014. **BYSTRA Śląska. Fałatówka - Oddział Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej** (tel. 33 817-13-61): wt.-pt. 9.00-16.00; sob. 8.30-14.30; ndz. 10.00-14.30; pn. - nieczynne. Zabytkowa willa, w której w latach 1910-1929 mieszkał Julian Fałat (udostępniona do zwiedzania część ekspozycji). **CIESZYN. Muzeum Śląska Cieszyńskiego** (tel. 33 851-29-33): wt., czw., sob. i ndz. 10.00-14.00; śr. i pt. 12.00-16.00; pn. - nieczynne; „Barokowe Teatrarium Śląska Cieszyńskiego”; „Na skrzyżowaniu dziejów i kultur”; „Sztuka gotyku i renesansu”; „Dawno temu na granicy”; „Niech się pleciel”. **Muzeum drukarstwa** (tel. 33 851-16-30): śr. i pt. 8.00-14.00. Zwiedzanie i warsztaty graficzne po wcześniejszym uzgodnieniu. **Wieża Piastowska** (tel. 33 851-08-21): codziennie 9.00-19.00. **KĘTY. Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego** (tel. 33 845-31-07): wt., śr. i pt. 10.00-15.00; czw. 12.00-17.00; ndz. 13.00-17.00 (wstęp na wystawy stałe w tym dniu bezpłatny); pn. i sob. - nieczynne. **OSWIECIM. Oświęcimskie Centrum Kultury** (tel. 33 842-25-75): od pn. do pt. 10.00-14.00. Dokumenty historyczne i zabytkowe przedmioty. **Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau** (tel. 33 843-20-22): codziennie 8.00-19.00. **ŻYWIEC. Muzeum Miejskie - Stary Zamek** (tel. 33 861-21-24): od pn. do pt. 9.00-16.00; sob. i ndz. 10.00-16.00. „Historia i tradycja miasta Żywca”; „Kultura ludowa Żywiecczyzny”; „Konfessaty, czyli sądy, wyroki i tortury w Żywcu”; „Ptaki i ssaki Żywiecczyzny”.

ZA ILE ?

WALUTA	KUPNO	SYMBOL	SPRZEDAŻ
 Euro	416.00	100 EUR	423.00
 Dolar amerykański	310.00	100 USD	318.00
 Forint węgierski	1.30	100 HUF	1.40
 Korona czeska	14.80	100 CZK	15.40
 Hrywna ukraińska	18.00	100 UAH	28.00
 Frank szwajcarski	342.00	100 FSR	352.00
 Kuna chorwacka	52.00	100 HRK	59.00
 Lewa bułgarska	210.00	100 BGN	225.00
 Funt brytyjski	521.00	100 GBP	529.00

Kursy walut z 12 sierpnia



BARAN
21 III - 20 IV

Przyzwyczaiłeś ludzi do ciąglego narzekania i marudzenia na los, zdrowie i brak powodzenia. Może najwyższa pora zacząć pracować nad sobą i bardziej pozytywnym podejściem do wielu spraw? Przecież wcale nie jest tak źle i we wszystkim można dostrzec pozytywy, trzeba tylko chcieć. Spróbuj, ułatwisz życie sobie i najbliższym.



BYK
21 IV - 21 V

Ostatnio opuścił cię dobry nastrój i poczucie humoru. Nawet nie zdajesz sobie sprawy jak wiele osób to zauważyło i próbuje uniknąć two-



SKORPION
24 X - 22 XI

jego towarzystwa. Takie nastroje się udzielają. Może pora zmienić nastawienie do otoczenia, ludzie szybko zauważą zmianę i na nowo obdarzą cię sympatią.



BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Chociaż półmetek wakacji już za tobą, a ty wciąż nie byłeś na urlopie, to wcale nie znaczy, że nie wypoczniesz. Tegoroczny urlop odrobinę ci się przesunie, ale są tego dobre strony. Gdy wszyscy będą wspominać wakacyjne eskapady, ty będziesz je planował. Poza tym, wszystko wskazuje na to, że trafisz na bardzo ciekawą okazję.



RAK
22 VI - 22 VII

Szczęście się ostatnio do Ciebie uśmiecha. Masz sporo powodów do zadowolenia i wiele przemawia za tym, że w najbliższym czasie ci ich nie zabraknie. Pora, abyś swoim optymizmem zaraził też pewną bliską ci osobę, która nie ma takiej sielanki jak ty. Liczy na twoją pomoc, ale sama o nią nie poprosi.



LEW
23 VII - 22 VIII

Jesteś teraz w świetnej formie więc pora wprowadzić zmiany, o których myślałeś już od dawna. Nie bój się ich, sam wiesz najlepiej, że są konieczne, a dzięki temu, że dokładnie je przemyślałeś, przyniosą same pozytywne efekty. Nie daj się powstrzymać, jest wiele osób, które będzie ci rzucało kłody pod nogi.



PANNA
23 VIII - 22 IX

Weekend zapowiada się całkiem interesująco, pod warunkiem, że nie odmówisz, gdy ktoś zaproponuje ci coś zwariowanego. Pamiętaj, że lepiej żałować czegoś, co się zrobiło niż odwrotnie, więc się nie powstrzymuj i daj się ponieść emocjom. Jesteś w świetnej formie i wszystko będzie układało się po twojej myśli.



WAGA
23 IX - 23 X

Jeśli dotychczas brakowało ci czasu i odwagi, aby rozliczyć się z pewnymi historiami z przeszłości, to teraz nareszcie przyjdzie ci się z tym



STRZELEC
23 XI - 21 XII

zmierzyć. Ale nie obawiaj się o nic, słuchaj intuicji, a wszystko ułoży się po twojej myśli. Pamiętaj, że to ty jesteś panem swojego losu, dlatego rady innych odłóż na bok.



SKORPION
24 X - 22 XI

Najwyższy czas na porządki, ale w sercu. Zakradł się tam mały nieład, który przedzej czy później da ci się we znaki. Jeśli masz miłosne rozterki zrób rachunek zysków i strat, a jego wyniki wskażą ci drogę, którą powinienes się kierować. Pamiętaj też, że w takich sytuacjach niestety trzeba być egoistą.



STRZELEC
23 XI - 21 XII

Dobrze wiesz, że nic nie trwa wiecznie, więc nie ma sensu przywiązywać się zbyt do obecnego stanu euforii. Miałeś szczęśliwą passę, ale dobiegła ona końca. Nie podejmuj ryzykownych decyzji, bo i tak na nich stracisz, pytanie tylko jak wiele. Zastanów się, czy nie warto zaszyć się gdzieś w głuszy...



KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Powrót z urlopu to zawsze trudna chwila. Trzeba na nowo zacząć przyzwyczajać się do otoczenia i współpracowników. Będzie to dla ciebie szczególnie trudne, bo ludzka zawiść nie zna granic. Na wszelki wypadek nie opowiadaj zbyt wiele o swoim udanym urlopie i sukcesach, zarówno tych zawodowych, jak i prywatnych.



WODNIK
21 I - 20 II

Nareszcie fortuna się do ciebie uśmiechnie. Narzekałeś na brak gotówki, a ona sama do ciebie przyjdzie! Twoje trudy wreszcie zostały docenione i będziesz mógł sobie pozwolić na to, na co dotychczas nie było ci stać. Zafunduj również coś najbliższemu, bo oni także ostatnio tylko oszczędzali.



RYBY
21 II - 20 III

Wszystko wskazuje na to, że wkrótce pojawi się kilka okazji do dobrej zabawy. Wykorzystaj je, bo dawno nigdzie nie imprezowałeś, a odrobina rozrywki jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Niewykluczone, że poznasz też pewną interesującą osobę. Nie broń się przed nowymi znajomościami, pora odświeżyć towarzystwo.



ADRES REDAKCJI
43-300 Bielsko-Biała, ul. St. Dubois 4
TEL.: 33 812-58-78, 33 812-35-77
FAKS: 33 822-81-50
E-MAIL: redakcja@kronika.beskidzka.pl
INTERNET: www.kronika.beskidzka.pl

REDAKTOR NACZELNY
Piotr Wysocki

SEKRETARZE REDAKCJI
Tomasz Giżyński, Zdzisław Niemiec

KIEROWNIK DZIAŁU SPORTU
Mirosław Galczak

DZIENNIKARZE
Dariusz Bandola, Ewa Faber,
Marcin Kałuski, Marcin Płużek, Beata Stekla,
Paweł Szczotka, Natasza Wysoka

STALI WSPÓŁPRACOWNICY
Rafał Bajtys, Anna Fabrowicz,
Stanisław Gacek, Artur Kasprzykowski,
Andrzej Otczyk



WYDAWCA
Wydawnictwo „Prasa Beskidzka” Spółka z o.o.
43-300 Bielsko-Biała, ul. St. Dubois 4
TEL.: 33 812-58-78, 33 812-35-77
FAKS: 33 822-81-50
E-MAIL: wydawnictwo@kronika.beskidzka.pl
INTERNET: www.kronika.beskidzka.pl

PREZES
Piotr Wysocki

AGENCJA REKLAMOWA
Czynna od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00
TEL./FAKS: 33 812-28-10
TEL.: 33 811-98-89
E-MAIL: marketing@kronika.beskidzka.pl

DYREKTOR AGENCJI REKLAMOWEJ
Renata Hernas, **TEL.:** 33 812-28-10

BIURO OGŁOSZEŃ
Czynne od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00
TEL./FAKS: 33 822-76-37
TEL.: 33 812-58-78, 33 812-35-77

POLIGRAFIA
Czynna od poniedziałku do piątku: 8.00-16.00
TEL./FAKS: 33 819-39-58
E-MAIL: drukarnia@kronika.beskidzka.pl

PRENUMERATA
★ Poczta Polska - zamówienia można składać w urzędach pocztowych i u listonoszy powiatu bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego.
★ RUCH SA - bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
tel.: 801 800 803 lub 22/717 59 59, koszt połączenia wg taryfy operatora

WERSJA ELEKTRONICZNA



www.egazety.pl/oferta/483,563.html

 Szukaj nas na facebooku

DRUK
Agora-Poligrafia, Tychy, ul. Towarowa 4
ISSN 0867-0897, nr indeksu 362867

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

 Patronat prasowy - zasady:
www.kronika.beskidzka.pl,
tel. 33 812-58-78

Na oczach dziewczyny

Śmierć w jeziorze

19-letni mężczyzna utonął w Jeziorze Żywieckim. Wraz ze swoją dziewczyną i kolegami pływał rowerem wodnym. Wskoczył do jeziora, przepłynął parę metrów i nagle zniknął pod wodą. Ciała nie odnaleziono. To pierwsze utonięcie w tym roku na tym akwenie.



FOTO: KPP ŻYWIEC

Poszukiwania ciała 19-latka, który utonął w Jeziorze Żywieckim.

Do tragedii doszło 9 sierpnia około 18.00. Dzień był upalny, a na Jeziorze Żywieckim było mnóstwo żaglówek, rowerów wodnych i kajaków. 19-letni mieszkaniec Grzechyńni pływał rowerem wodnym w odległości około 250 metrów od zapory w Tresnej. Towarzyszyli mu dziewczyna i znajomi. Młodzi ludzie dobrze się bawili, co chwilę skacząc do wody. Według wstępnych ustaleń, młody mężczyzna wyskoczył z roweru zaraz po swojej dziewczynie, przepłynął parę metrów i - ku przerażeniu kompanów - w jednej chwili zniknął pod wodą.

- Przyplłynęliśmy na miejsce jako pierwsi, bo mieliśmy dyżur, a zaraz potem zjawili się policjanci. Ratownicy skoczyli do wody i nurkowali bez sprzętu, ale nie udało im się odnaleźć chłopaka - relacjonuje Jerzy Ziomek, szef Grupy Operacyjnej Beskidzkiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego.

Teraz strażacy i pletwonurkowie starają się odnaleźć ciało nastolatka. W poszukiwania zaangażowano aż 40 osób. Akcja nie jest prosta, bo świadkowie wskazują różne miejsca na wodzie, a w tym rejonie jeziora dno nie jest jednolite, tylko pełne uskoków i głębokość waha się od 5 do 20 metrów. Na dodatek woda jest mętna.

Policjanci próbują wyjaśnić dokładne okoliczności tragedii. Sprawdzają też, czy młodzi ludzie pływali pod wpływem alkoholu.

Szef żywieckich ratowników skakanie do wody z dala od brzegu nazywa skrajną nieodpowiedzialnością. - Ten dzień był bardzo gorący. A woda na środku akwenu jest dużo zimniejsza niż przy brzegu. O szok termiczny nietrudno. O kłopoty tym łatwiej, jeśli pływa się po wypiciu alkoholu. To pierwsze utonięcie w tym roku na Jeziorze Żywieckim i mam nadzieję, że ostatnie - mówi Jerzy Ziomek. (mk)

Zgolił kasę, a potem brodę

Napad prawie doskonały

To miał być napad doskonały. Bandzior napadł na salon gier, strasząc pracownika pistoletem. Następnie wszedł do łazienki w jednej z okolicznych firm. Tam się... przebrał i ogolił. Ale pościgu nie zgubił...

30-letni Czech postanowił obłowić się w Bielsku-Białej. 4 sierpnia, tuż przed 19.00, wparował do salonu gier przy ulicy 3 Maja. Wyciągnął pistolet i wycelował w pracownika, a ten oddał mu kasetkę. Bandzior wziął łup - półtora tysiąca złotych i - pomknął piechotą w stronę centrum handlowego przy ulicy Mostowej. Właśnie pod Sferą zgubił go pracownik salonu, który pobiegł jego śladem.

Policjanci zaczęli przeczesywać okolicę i szukać młodego, wysokiego i brodatego mężczyzny, który posługuje się językiem czeskim lub słowackim. Wkrótce zatrzymali wysokiego Czecha, który nie miał ani za-

rostu, ani podanego w rysopisie ubioru. Jednak podejrzenia wzbudziło jego szybkie opuszczenie jednej z firm przy ulicy Gazowniczej, brak jakichkolwiek dokumentów i nieskładne tłumaczenia.

Mundurowi postanowili przeszukać podejrzanego i znaleźli przy nim zrabowane pieniądze. Niedaleko były też kasetka i atrapa broni. Szybko też wyjaśniła się nagła zmiana wyglądu pomyslowego bandyty. W toalecie, do której wpadł po rabunku, nie tylko zmienił ubranie, ale też zgolił charakterystyczny zarost.

30-latek trafił do aresztu. Stanie przed polskim sądem i odpowie za rozbój. (mk)

20-letni Korneliusz W. z Zasola Bielańskiego odpowie za tragedię 18-letniej dziewczyny, która zginęła w wypadku samochodowym w Wilamowicach. Policjanci przez tydzień poszukiwali tego kierowcy golf, który uciekł z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy pięciorgu poszkodowanym.

Po tragedii w Wilamowicach

PIRAT NAMIERZONY

8 sierpnia nad ranem policjanci zatrzymali w Zasolu Bielańskim Korneliusza W. Jego auto, volkswagena golf, odholowano na parking przed bielską prokuraturą. - Mężczyzna odpowie za umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadzenie do wypadku, ucieczkę i nieudzielenie pomocy. Grozi mu za to do dwunastu lat więzienia - wylicza Katarzyna Kuklis, prokurator okręgowa z Bielska-Białej. - Zatrzymany przyznał, że zajeżdżał drogę poszkodowanym i brał udział w wypadku, ale nie uważa, żeby to była jednoznacznie jego wina. Korneliusz W. na rozprawę poczeka na wolności, bowiem zastosowano wobec niego tylko policyjny dozór.

20-latkowi przez tydzień udawało się skutecznie ukrywać siebie i swój samochód, choć mieszkał w gminie, w której doszło do fatalnego wypadku. Szczęśliwie nie udało mu się zwać niezauważonym. Świadkowie widzieli ciemny samochód wyglądający na tuningowany, z przyciemnianymi szy-

bami. Mówiło się o opłu lub volkswagenie na oświęcimskich tablicach. Te nieprecyzyjne informacje wystarczyły policjantom, by dotrzeć do podejrzanego. Korzystano m.in. z nagrań monitoringu w całej okolicy.

Korneliusz W. miał na tyle wielki tupet, że 3 sierpnia na swoim profilu na Facebooku udostępnił... informację o wypadku w Wilamowicach! Wcześniej jednak usunął zdjęcie swojego samochodu, które również widniało na jego profilu.

Przypomnijmy, do tragedii w Wilamowicach doszło w piątek, 1 sierpnia, około 18.40 na ulicy Pawłowskiej. Wstąpił nie wiadomo, że kierowca golf podczas wyprzedzania zajeżdżał drogę 18-latkowi prowadzącej hondę. Nastolatka, mająca od niedawna prawo jazdy, zjechała na pobocze. Samochód rozbił się na drzewie i wyładował na dachu. W środku było w sumie pięcioro 18-latków, w tym trzy dziewczyny. Na miejscu zginęła siedząca z tyłu pasażerka, mieszkająca w Starej Wsi Klauddyna. Pozostała czwórka trafiła do szpitala. (mk)

Dla 4 piw i 2 paczek papierosów

Z maczetą na zakupy

Nie wiadomo, czy 25-letni brzeszczanin jest fanem filmu „Machete” z Dannym Trejo w roli głównej. W każdym razie wcielił się w rolę charakterystycznego aktora, wparowując z wielką maczetą do sklepu. Wszystko to dla kilku piw oraz papierosów.

6 sierpnia po południu ekspedientka sklepu spożywczego w Brzeszczach (nie)zdrowo się przestraszyła, gdy do środka wszedł młody mężczyzna. W rękę trzymał okazałą

i dopiero co naostrzoną maczetę. Tak długo nią wygrażał, aż dostał to, po co przyszedł. Okazało się, że zadowalały go cztery puszki piwa i dwie paczki papierosów.

Powiadomieni o rozbój policjanci zaczęli krążyć po okolicy. 25-latek nie zdążył nawet za bardzo oddalić się od sklepu, a już miał na rękach kajdanki. Wpadł tak szybko, bo na robotę wziął zbyt efektowną maczetę. Nóż po prostu wystawał z jego plecaka, gdy szedł chodnikiem! (mk)



Żywiec: dramat nad rzeką

Katował kamieniem

Kamienia jako ostatecznego argumentu w kłótni z kobietą użył 55-letni żywczanin. Nieprzytomna ofiara trafiła do szpitala.

Dramat nad Koszarawą w Żywcu rozegrał się 5 sierpnia wieczorem. Do pewnego momentu miło czas nad szumiącą rzeką spędzała para żywczan. W końcu między 48-latką a 55-latką doszło do zażartej kłótni, którą obserwował przypadkowy świadek. Widać było wstrząsający. Furiat podniósł kamień i okładał nim swoją znajomą, trafiając w jej głowę. Świadek nie wahał się ani chwili i wezwał policję.

Funkcjonariusze po przybyciu nad Koszarawę zrazu zajęli się tylko ofiarą. Kobieta uskarżała się na potworny ból głowy, a później straciła przytomność. Wezwano pogotowie ratunkowe. W szpitalu okazało się, że jej obrażenia nie zagrażają życiu.

Gdy mundurowi zajmowali się raną, jej oprawca właśnie na nich skupił swoją złość. Zaczął ich tak wyzywać i prowokować, że w końcu zakuli go w kajdanki i umieścili na noc w areszcie. (mk)



CZWARTEK, 7 SIERPNI

● Około 18.00 na ulicy Powstańców Śląskich w Oświęcimiu została potrącona na pasach 17-latka. Kierowca odwiózł raną w nogę dziewczynę do szpitala, po czym odjechał, najwyraźniej nie chcąc się tłumaczyć policjantom. Teraz właściciel srebrnej osobówki na śląskich tablicach i z uszkodzonym lusterkiem jest poszukiwany.

● Niemal w tym samym czasie w Oświęcimiu odnotowano jeszcze groźniejszy wypadek. Na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Tysiąclecia kierujący opłem 26-letni mieszkaniec Międzybrodzia Żywieckiego doprowadził do kraksy z toyotą prowadzoną przez 33-letniego miejscowego kierowcę. Do szpitala trafiły trzy osoby - obaj kierowcy i pasażer opla.

PIĄTEK, 8 SIERPNI

● Z placu budowy przy ulicy Przecznia w Kozach skradziono zagęszczarkę do gruntu wartą 17 tysięcy złotych.

SOBOTA, 9 SIERPNI

● Tuż po 3.00 na ulicy Żywieckiej w Pietrzykowicach przechodzącego przez jezdnię 23-latkę potrącił volkswagen prowadzony przez 53-letniego kierowcę. Pieszy walczył o życie w szpitalu.

● Mieszkaniec bloku przy ulicy Komorowickiej w Bielsku-Białej zawsze na noc zabierał ze sobą przednie koło od wartego 6,5 tysiąca złotych roweru marki Scott, który trzymał na klatce schodowej. Jednak tej nocy nie zniechęcił to złodzieja...

● Pod osłoną nocy włamywacz dostał się do sypialni domu przy ulicy Jana Pawła II w Ciecinnie i uciekł ze złotą i srebrną biżuterią wartą 4 tysiące złotych.

● W podobny sposób okradziono właścicieli domu w Sopotni Wielkiej. Trudno ustalić, co skradziono, bo mieszkańcy są na wakacjach.

● Nie wiadomo jeszcze, dlaczego rankiem na ulicy Żywieckiej w Łodygowicach 31-letni kierowca golf zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do „czołówki” z nissanem. Kierująca tym samochodem trafiła do szpitala z rozległymi obrażeniami.

● O 13.30 na skrzyżowaniu ulic Górnickiego i Wysokiej w Oświęcimiu rowerzysta postanowił wyprzedzić... mercedesa. I został potrącony, bo prowadzący go 36-letni Rumun nagle skręcił. 42-latek trafił do szpitala z urazami ręki i nogi.

● Po południu 17-letni motorowerzysta wjechał pod koła fiata seicento na ulicy Krakowskiej w Bielsku-Białej. Ze złamaną nogą trafił do szpitala.

● O 22.00 jadącego ulicą Zwardońską kompletnie pijanego (2,5 promila) 39-letniego mieszkańca Bielska-Białej „zniosło” na pobocze, gdzie wpadł na innego bielszczanina. 23-latkowi nic się nie stało, za to rowerzysta rozbił sobie głowę o asfalt i trafił do szpitala.

● Przed 23.00 zaczął płonąć niezamieszany budynek przy ulicy Lipnickiej w Bielsku-Białej. Mimo że ogień gasili strażacy z ośmiu zastępów, dach spłonął niemal doszczętnie. Nie jest jeszcze znana przyczyna pożaru.

NIEDZIELA, 10 SIERPNI

● Dzień zaczął się źle dla właściciela forda focusa, zaparkowanego przy ulicy Górskiej w Międzybrodzu Bialskim. Jakiś chuligan w nocy porysował lakier. Straty wynoszą tysiąc złotych.

● Przed 7.00 na drodze krajowej nr 1 dachowanie zaliczył 58-letni kierowca opla merivy, który prawdopodobnie zasnął za kierownicą.

● O 16.40 zbyt szybko prowadzący hondę 31-letni motocyklista wypadł z zakrętu i przyrzniął w ogrodzenie posesji przy ulicy Kolbego w Dankowicach. Złamał rękę i nogę.

PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNI

● Przed 13.00 na ulicy Ligockiej w Mazańcowicach kierowca volkswagena sharana nie zdążył zahamować, gdy zobaczył, że przez drogę przechodzą dwie dziewczynki. 13-latek nic się nie stało, ale prowadząca rower 5-latka trafiła do szpitala w ciężkim stanie, z urazami głowy.

● Dwa razy pioruny uderzały w budynki mieszkalne w Pietrzykowicach. Przy ulicy Głogowej około 16.30 piorun trafił w komin, uszkadzając go i fragment dachu. Identyczne straty ponieśli mieszkańcy budynku przy ulicy Jana Pawła II, gdzie piorun trzasnął pół godziny później.

● Ulewy najbardziej dały się we znaki w Brzeszczach i najbliższej okolicy. Od południa do wieczora strażacy wyjeżdżali do akcji aż 30 razy. Interweniowali w związku z zalanyymi drogami i piwnicami. Ulica Handlowa w Jawiszowicach do późnej nocy była nieprzejezdna.

● Około 19.00 w domu jednorodzinnym przy ulicy Cienistej w Buczkowicach spłonął posiłek pozostawiony na gazie. Starsza kobieta trafiła do szpitala na obserwację, bo podejrzewano zatrucie dymem.

● Po 20.00 66-letni mężczyzna targnął się na swoje życie. Wyskoczył z dziesiątego piętra bloku przy ulicy Jutrzenki w Bielsku-Białej.

WTÓREK, 12 SIERPNI

● Przed 5.00 pojawił się ogień w mieszkaniu w kamienicy przy ulicy Piastów Śląskich w Bielsku-Białej. Sądzieli zauważyli dym, wydobywający się z lokum 81-latki. Strażacy ewakuowali mieszkańców i ugasił pożar łóžka, który powstał w wyniku zwarcia w... poduszce elektrycznej. Szczęśliwie kobieta nie trzymała jej pod głową i wyszła z tej przygody bez szwanku. (mk)

Rubryka redagowana na podstawie bieżących informacji policyjnych.